

WIADOMOŚCI HANDLU ZAGRANICZNEGO



*informacje
polityczno-
gospodarcze*

ROKIV

13 Kwie. 1953

1953

Nr. 12 (95)

Nr. egz. 319

Tylko do użytku służbowego

S P I S R Z E C Z Y
(ważniejsze informacje)

Str.

I. POLITYKA GOSPODARCZA

Związek Socjalistycznych Republik Rad	Nowe sukcesy rolnicze	1
Chińska Republika Ludowa	Rakordowe zbiory w 1952 roku	6
Czechosłowacka Republika Ludowa	Wykorzystywanie wód Vah'u	9
Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna	Gospodarka w warunkach wojennych	11
Mongolska Republika Ludowa	Wyniki wykonania pierwszego planu pięcioletniego	13
Niemiecka Republika Demokratyczna	Zadania Izby Handlu Zagranicznego	14
Węgierska Republika Ludowa	Udział Związku Radzieckiego w sukcesach gospodarczych Republiki	16
Wysienialność walut a przyszłość EPU		22
Dania	Sytuacja gospodarcza	25
Finlandia	Sytuacja gospodarcza	33
Francja	Sytuacja gospodarcza	37
Wielka Brytania	Sytuacja gospodarcza	48
Przegląd sytuacji gospodarczej Azji Półd. Wschodniej		61
Brzylia	Sytuacja gospodarcza	74
Egipt	Sytuacja gospodarcza	77
II. UNOWY HANDLOWE I PIATNICZE		85
III. REGLEMENTACJA OBROTÓW HANDLOWYCH		91
IV. CIA		95

Z a ł a c z n i k :

Skutki militaryzacji gospodarki kapitalistycznej

Redakcja i administracja:
Polska Izba Handlu Zagranicznego, Warszawa, ul. Nowa 55, tel. 86-041

Kraje Obozu radzieckiego

ZWIĄZEK SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RAD

Nowe sukcesy rolnicze

Wyniki roku ubiegłego świadczą o tym, że socjalistyczne gospodarstwo rolne, opierając się na ogromnej pomocy państwa Rad., osiągnęło nowe poważne sukcesy. Powierzchnia zasiewów w porównaniu z 1951 r. wzrosła o 2.765.000 ha, przy czym zasiewy pszenicy - najbardziej cennego rodzaju zboża - wzrosły o 3.320.000 ha. Zwiększyły się również zasiewy bawełny, buraków cukrowych, słonecznika i innych roślin przemysłowych.

Globalne zbiory zbóż w 1952 r. wyniosły 8 mld. pudów. Zbiory bawełny były wyższe niż w 1951 r. jak również buraków cukrowych, słonecznika, lnu i innych roślin przemysłowych oraz kartofli i jarzyn.

Partia Komunistyczna i Rząd Radziecki stale umacniają bazę materialno-techniczną gospodarki rolnej. Dzięki wzrostowi wyposażenia technicznego jeszcze bardziej podniósł się poziom mechanizacji robót rolnych. Państwowe ośrodki maszynowe wykonały w 1952 r. przy pomocy nowego taboru traktorowego 3/4 podstawowych prac polnych w kolchozach.

W ub.r. wzrastała w dalszym ciągu socjalistyczna hodowla bydła.

Realizując stalinowski plan przekształcenia przyrody, kolchozów, gospodarstwa leśne, państwowe ośrodki maszynowe i stacje ochrony lasów, jak również sowchozy, obszarów stepowych i leśno-stepowych europejskiej części ZSRR zalesiły w 1952 r. ponad 725.000 ha. Wiele dokonano dla dalszego rozwoju rolnictwa zraszanie, dla osuszenia błot i gruntów zamulonych.

Wyniki uzyskane przez rolnictwo w 1952 r. stanowią bazę dla nowego potężnego rozwoju rolnictwa i hodowli bydła. XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego stwierdził, że "głównym zadaniem w dziedzinie gospodarki rolnej jest dalsze podniesienie urodzajności wszystkich kultur rolnych, dalsze zwiększenie pogłowia bydła s.o. dziełczego, przy jednoczesnym wzroście jego produktywności, zwiększenie globalnej i towarowej produkcji rolnictwa i hodowli drogą dalszego wzmocnienia i rozwoju socjalistycznej gospodarki kolchozów, polepszenia pracy sowchozów i ośrodków maszynowych drogą stosowania przodującej techniki i agrokultury w gospodarce rolnej".

Zgodnie z wytycznymi Zjazdu, Rząd ZSRR opracował i uchwaliz plan rozwoju gospodarki rolnej na 1953 r., który jest trzecim rokiem piątej pięcioletniej stalinowskiej. Plan państwowy przewiduje dalszy potężny rozwój sił wytwórczych rolnictwa,

zwiększenie produkcji zbóż, a w pierwszym rzędzie pszenicy oraz mięsa, mleka, wełny, jarzyn, owoców i innych produktów rolnych i hodowlanych.

W latach powojennych gospodarkę rolną osiągnęła znaczne wyniki w dziedzinie zwiększenia produkcji roślin przemysłowych. Jednakowoż rozwój gospodarki narodowej wymaga jeszcze szybszego zwiększenia produkcji tych roślin, zwłaszcza w odniesieniu do bawełny, buraków cukrowych i lnu długowłóknistego, co może być osiągnięte przez zwiększenie urodzajności tych roślin. To też w r.b. specjalnego znaczenia nabiera szerokie zastosowanie w produkcji osiągnięć naukowych i przodujących doświadczeń, wykorzystanie olbrzymich zapasów, którymi dysponują kołchozy, sowchozy i ośrodki maszynowe. Np. kołchoźnicy rejonu Taganrońskiego, Snigirewskiego i Basztańskiego i szeregu innych rejonów, dzięki szerokiemu zastosowaniu na swoich polach przodującej agrotechniki, uzyskali na obszarze kilkudziesięciu tysięcy ha po 165 do 200 pudów zboża z hektara. Kołchozy Kubańskie z całej ogromnej powierzchni zbóż kłosowych zebrały przeciętnie po 130 pudów zboża z 1 ha. Na Ukrainie, w kraju Krasnodarskim w Republice Mołdawskiej istnieją kołchozy i brygady, które zebrały 230 - 250 pudów, a nawet i 300 pudów z 1 ha.

Obecnie w ZSRR opracowuje się plany produkcyjne kołchozów. Plan państwowy przewiduje przeprowadzenia w r.b. głębokiej orki czarnoziemiu i pogłębienie warstwy ornej gleby pielatej na obszarze ponad 26 mln. ha oraz zasiewy krzyżowe i wąskorzędowe kultur kłosowych na powierzchni 17,6 mln. ha. W planie jest również rozszerzenie zasiewów zbóż gatunkowych, zwiększenie stosowania nawozów mineralnych, organicznych i bakteriologicznych, jak również stosowanie innych postępów metod zapewniających zwiększenie urodzajności wszystkich kultur rolnych, wykonanie planu socjalistycznej hodowli bydła oraz zwiększenie jaj produkcyjności.

W r.b. znacznie zostanie zwiększona powierzchnia gruntów nawodnionych w nowych rejonach. Niezależnie od warunków klimatycznych w 1953 r. uzyskać się powinno na ziemiach zraszanych w kołchozach Południowej Ukrainy, Półn. Kaukazu i Krymu po 27 q, a w kołchozach rejonów centralno-czarnoziemnych - nie mniej niż 29 q zbóż z każdego ha.

W planie rozwoju rolnictwa ZSRR wielkie i odpowiedzialne zadania zostały postawione w dziedzinie rozwoju socjalistycznej hodowli bydła i zwiększenia jego produktywności. W 1953 r. ilość bydła rogatego w kołchozach powinna wzrosnąć o 17%, w tym krów o 28%, ilość owiec i kóz o 20%, drobiu o 83%. Wykonanie tego planu pozwoli znacznie zwiększyć produkcję towarową mleka, masła, mięsa, słoniny, jaj - co posiada ogromne znaczenie dla dalszego podniesienia dobrobytu narodu radzieckiego.

W r.b. postawiono również zadanie zwiększenia powierzchni zasiewów zbóż pastewnych o 2,5 mln. ha, znacznie zwiększyć zasiewy traw jedno i wieloletnich, kultur silosowych i pastewnych roślin okopowych.

Dalszy rozwój hodowli bydła wymaga zdecydowanego zwiększenia prac przy mechanizacji produkcji pasz i innych pracownych czynności rolniczych.

Dlaczego też plan przewiduje znaczne podniesienie poziomu mechanizacji w dziedzinie hodowli bydła, a przede wszystkim mechanizację sianokosów i silosowania pasz, zasiewu i pielęgnacji traw, sprzętu i stogowania słomy, oczyszczenia i odchwaszczania łąk i pastwisk.

Zródłem rozwoju gospodarki rolnej ZSRR jest technika. W 1953 r. jeszcze bardziej wzrośnie rola i odpowiedzialność ośrodków maszynowych za realizację zadań postawionych przed rolnictwem.

Odpowiednio do zadań postawionych przez państwo, poziom mechanizacji robót w gospodarce rolnej w 1953 r. będzie następujący: w odniesieniu do zasiewu zbóż jarych - 86%, ozimych - 92%, sprzętu zbóż przy pomocy kombajnów - 77%, kopania buraków cukrowych - 90%, sianokosów - 50%, i silosowania - 63%.

Znacznie wzrośnie również poziom mechanizacji innych robót wykonywanych przez państwowe ośrodki maszynowe.

Wydajność taboru tych ośrodków wzrasta z roku na rok. Przekroczyła ona już od dawna kilkakrotnie poziom wydajności maszyn w Stanach Zjednoczonych i innych krajów kapitalistycznych.

Olbrymnia jest rola maszyn w rolnictwie radzieckim. W ZSRR istnieje obecnie 8.939 państwowych ośrodków maszynowych i specjalnych ośrodków melioracyjno-łaskarskich, maszynowo-hodowlanych i ochrony lasów. Z ich pomocą wykonuje się obecnie w kółchozach 170 rodzajów prac, /w roku 1940 - 90 rodzajów prac/.

Największą rolę w mechanizacji rolnictwa odgrywają traktory. W ZSRR obserwujemy wyjątkowo szybki wzrost parku traktorowego. Tak np. w latach 1930 do 140 r. wzrost liczby traktorów w ZSRR był 4,4 raza większy, niż w USA. Po wojnie w latach 1946 - 1952 radzieckie fabryki traktorów dały rolnictwu 675.000 nowych traktorów /w przeliczeniu na traktory o mocy 15 koni mechanicznych/.

W okresie powojennym skonstruowano i zastosowano w produkcji 160 nowych typów maszyn, z których każda oznacza dalszy krok w rozwoju radzieckiej techniki rolniczej. Szczególnie rozpowszechniły się w tym okresie gąsienicowe traktory z silnikami Diesla o średniej i wielkiej mocy, wyróżniające się dużą wytrzymałością.

W ostatnich latach na coraz szerszą skalę stosuje się w ZSRR traktory elektryczne. Te wygodne w obsłudze maszyny odznaczają się dużą wytrzymałością, nie wymagają płynnego paliwa i wody, zużywają niewielką ilość smarów. W piętej pięciolatce liczba traktorów elektrycznych znacznie wzrosła, przede wszystkim w rejonach wielkich elektrowni wodnych.

Z roku na rok rośnie również w ZSRR produkcja maszyn i narzędzi rolniczych. W ostatnich latach rolnictwo otrzymało przeszło 5 milionów różnych maszyn. W 1950 roku produkowanych 222 typy maszyn i narzędzi rolniczych wobec 84 produkowanych w 1940 roku. Najnowsze, wyposażone w przedplużek plugi radzieckie umożliwiają głęboką orkę do 35 cm. Niektóre typy plugów zaopatruje się w noże talerzowe i pogłębiacze.

Ostatnio zaczęto produkować w ZSRR siewniki, dostosowane do nowych, postępowych metod siewu i sadzenia, jak np. siewniki do wąskorzędowego siewu zbóż, do siewu gniazdowego w kwadrat, maszyn do gniazdowego w kwadrat sadzenia ziemniaków z jednoczesnym nawożeniem. Metoda sadzenia gniazdowego w kwadrat umożliwia całkowitą mechanizację uprawy roślin okopowych, oszczędza wiele pracy i zapewnia większe plony.

W ZSRR skonstruowano też nowe typy kombajnów zbożowych, kombajny do sprzętu lnu, buraków, maszyny do sprzętu bawełny. Dzięki zamianie niektórych części zwykłego kombajnu zbożowego, przystosowano go do sprzętu wielu innych roślin uprawnych: słonecznika, kukurydzy, soi, sorgo, prasa, traw.

Pracujący kombajnerzy radzieccy zbierają w ciągu sezonu kombajnem przyczepnym plon z 1000 i więcej hektarów, zamiast przewidzianych norm 370 ha. Kombajn taki wykonuje w ciągu sezonu pracę 475 ludzi, 75 koni, 10 wialni, 10 młocarni konnych.

W latach 1946 - 1951 rolnictwo ZSRR otrzymało 146.000 kombajnów zbożowych, w tym dziesiątki tysięcy kombajnów samobieżnych, znacznie wydajniejszych, niż kombajny przyczepne.

Dużym osiągnięciem techniki radzieckiej jest wprowadzenie maszyn zawieszanych. Połączone z trakтором specjalnym mechanizmem, maszyny zawieszane tworzą z nim zwarty agregat. Maszyny zawieszane zaoszczędzają wiele siły roboczej, ponieważ nie wymagają specjalnej obsługi, odznaczają się one wielką zwrotnością, zużywają mniej paliwa itd.

W wielu rejonach ZSRR, m.in. w kraju Krasnodarskim, obwodzie rostowskim i innych, rozpowszechniła się kompleksowa mechanizacja sprzętu zbóż i orki jesiennej. Polega ona na tym, że za pomocą maszyn wykonuje się cały cykl operacji: sprzęt i młockę zbóż, zbiór słomy i układanie jej w stogi, czyszczenie ziarna na klepisku, a jeśli zachodzi potrzeba - także jego suszenie, transport zboża, ważenie, załadunek i wyładunek. Równocześnie ze sprzętem na polach, z których zebrano zboże, dokonuje się spulchnienia ścierniska, a następnie głębokiej orki jesiennej.

W nowej pięcioletniej rolnictwo radzieckie kroczyć będzie drogą dalszego rozwoju mechanizacji. Do końca roku 1955 mechanizacja orki oraz siewu zbóż, roślin przemysłowych i pastewnych doprowadzona będzie do 90 - 95%, sprzęt słonecznika za pomocą kombajnów - do 80 - 90%, sprzęt buraka cukrowego - do 90-95%, sprzęt surowej bawełny - do 60-70%, siew i sprzęt włókna lnianego - do 80-90%, sadzenia, uprawy miedzyrzędowej i zbioru ziemniaków - do 55-60%, sianokosów i silosowania - do 70-80%.

Rolnictwo radzieckie znajduje się obecnie w toku kampanii siewnej. Pomyślne dokonanie siewów wiosennych i innych robót rolnych posiada ogromne znaczenie dla realizacji planu rolniczego, dla dalszego wzrostu planów wszystkich kultur rolnych, zwiększenia pogłowia bydła oraz jego produktywności.

Pomoc Związku Radzieckiego i Józefa Stalina dla gospodarki
narodowej

Z nieśmiertelnym imieniem Stalina łączy się wszystko co wielkie i doniosłe w historii nowej Bułgarii i oswobodzenia kraju od niemiecko-faszystowskich okupantów, obrona jej niepodległości przed zakusami imperialistów anglo-amerykańskich, budowa fundamentów socjalizmu.

Już 14 marca 1945 r. została podpisana w Moskwie pierwsza umowa handlowa między Związkiem Radzieckim i Bułgarską Republiką Ludową. W ramach tej umowy Bułgaria otrzymała surowce, maszyny, paliwa i smary, konieczne dla odbudowy i rozwoju przemysłu, rolnictwa i transportu.

Na podstawie następnych umów zawartych w latach 1946, 1947 i 1948 wzrosły dostawy maszyn i surowców. W 1948 r. została w Moskwie podpisana w obecności tow. Stalina umowa o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim i Bułgarską Republiką Ludową. Umowa ta posiada ogromne znaczenie polityczne i gospodarcze, przyczyniając się do umocnienia międzynarodowej pozycji Bułgarii i otwierając szerokie perspektywy dla jej rozwoju gospodarczego. Na tej umowie i późniejszych porozumieniach uzupełniających został oparty pięcioletni plan budowy fundamentów socjalizmu w Bułgarii. Dzięki bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego i osobistej Józefa Stalina, pierwszy bułgarski plan pięcioletni został wykonany w ciągu 4-ech lat.

Z niebywałą wprost szybkością powstają w Bułgarii miasta, buduje się rezerwuary wodne, elektrownie ciepłne oraz wodne, fabryki i eksploatuje się cieżymie nowo odkryte bogactwa naturalne kraju. Rolnictwo z rozdrobnionego i zacofanego przekształca się w wielką gospodarkę zespołową, zaopatrzoną w najnowocześniejszy sprzęt maszynowy.

W południowo-wschodniej części Tracji, gdzie 4 lata temu znajdowała się mała, nieznaną wioszczyna - powstało piękne przemysłowe miasto Dimitrowa z kombinatem chemicznym im. Stalina, będący chlubą przemysłu bułgarskiego. Pierwotnie przewidywano, że kombinat ten będzie uruchomiony w 1953 r., dzięki jednak pomocy ludzi radzieckich i osobiście Józefa Stalina terminy budowy kombinatu zostały skrócone o 3 lata. Dzisiaj kombinat z dumą nosi imię Wielkiego Stalina.

Dzięki pomocy rządu ZSRR i Józefa Stalina przedterminowo zostały uruchomione elektrownie im. Stalina i im. Czernomorkowa i Kolarowa, zakłady flotacyjne, kombinat produkujący mieszanki paszowe, fabryka celulozy i wiele innych przedsiębiorstw przemysłowych.

Pomoc okazywana Bułgarii przy jej uprzemysłowieniu przez Związek Radziecki jest wielka, różnorodna i nieoceniona, to też wdzięczność i miłość dla Stalina naród bułgarski wyraził podaniem Jego imienia najpiękniejszemu swojemu miastu nad Morzem Czarnym, najwyższemu szczytowi górskiemu, największemu kombinatowi przemysłowemu, wielu i fabrykom, szkołom itd.

CHINSKA REPUBLIKA LUDOWA

Rekordowe zbiory w 1952 r.

W 1952 r. Chiny Ludowe po raz trzeci z rzędu miały rekordowe zbiory. Odnosi się to zarówno do soi i gaołanu w Chinach Półn.-Wschodnich jak i do ryżu na południu, pszenicy i bawełny na północy i północnym zachodzie.

Globalne zbiory zbóż o 9% przekroczyły najwyższy poziom przedwojenny, a zbiory bawełny przekroczyły najwyższe przedwojenne cyfry o około 55,7%. Znacznie wzrosła również produkcja juty, konopi, lnu, tytoniu, cukru, buraków i trzciny cukrowej, herbaty, jedwabników i owadów. Wzrost chińskiej produkcji rolnej w ostatnich 3-ach latach ilustruje poniższa tabela /przyjmując 1949 r. = 100/:

	1949	1950	1951	1952
				/dane tymczasowe/
produkty żywnościowe ..	100	117	128	140
bawełna	100	159	252	300

Produkcja herbaty w 1952 przewyższyła poziom 1950 r. o 250%, tytoniu o 200%, jedwabników o 50%, pomarańczy i mandarynek o 200%.

Charakterystyczną cechą zeszłorocznych zbiorów był fakt, że rekordowe plony zostały osiągnięte nie na pojedynczych, małych polotkach, lecz z większych obszarów uprawnych obejmujących nieraz całe powiaty i prowincje. Na przykład przeciętny zbiór soi, gaołanu, pszenicy i prosa w prowincji Heilungkiang - będącej spichrzem północno-wschodnich Chin, przekroczył maksymalny poziom, kiedykolwiek osiągnięty w tej prowincji. W powiecie Liling w prowincji Hunan, wspane zbiory, wynoszące przeciętnie 1000 lub więcej "cattle" /1 cattle = 605 g/ ryżu z 1 mu osiągnięto w 32 wsłach na 21.990 pojedynczych gospodarstwach. Z ponad 730.000 mu gruntów uprawnych w tym powiecie przeciętne zbiory wynosiły 814 cattle. Zbiory w tej prowincji w 1952 r. przekroczyły przeciętne zbiory lat przedwojennych, kiedy maksymalny plon z tego mu wyniósł 600 cattle.

W prowincji Szansi nawodnione pola w rejonie Jun-czeńs, obejmującym 17 powiatów, dały 300 cattle zbiorów bawełny na 1 mu, a nawet pola nienawodnione dały ponad 150 cattle zbiorów na 1 mu.

Do uzyskania tych wyników w pierwszym rządzie przyczyniła się reforma rolna przeprowadzona w tym okresie na obszarach zamieszkałych przez 90% ludności wiejskiej. Reforma ta, znosząc jarzmo niewoli feudalnej i ucisku reakcji wyzwoliła wielkie siły produkcyjne tkwiące w chłopstwie chińskim. Uwolnieni od brzemienia niesprawiedliwych podatków, długów, czynszów i innych świadczeń na rzecz obszarników, chłopcy chińscy z entuzjazmem zabrali się do uprawy własnej ziemi. Od władz ludowych otrzymali oni narzędzia, pożyczki oraz inne formy pomocy dzięki czemu szybko odbudowali i rozwinęli produkcję rolną. Świadomi tego, że budują własne państwo i szczęście, chłopcy chińscy przystąpili równocześnie do

ruchu współzawodnictwa dla zwiększenia produkcji; w związku z patriotycznym hasłem przeciwstawienia się agresji amerykańskiej i pomocą dla Korei w roku ubiegłym ruch ten przybrał masowe rozmiary. Pomyślnie rozwijał się też w Chinach ruch samopomocy. Organizacje samopomocy i spółdzielnie produkcyjne obejmują obecnie 35 mln. gospodarstw rolnych, a więc 40% całej ludności wiejskiej. Zorganizowany w ten sposób ruch samopomocy stale przyciągał wielką liczbę gospodarstw indywidualnych, przyczyniając się wydatnie do wzrostu produkcji.

Zdarzało się dawniej nie-raz, że uzyskiwano wielkie zbiory na małych działkach w różnych dzielnicach kraju, jednakże doświadczenie rolników, osiagających maksymalne zbiory, nigdy nie było rozpowszechnione pomiędzy chłopstwem. Obecnie rozwój samopomocy chłopskiej i spółdzielczych metod uprawy roli stworzył pomyślne warunki dla propagandy doświadczeń z racjonalnej uprawy ziemi. W 1952 r. chłopci przystąpili do przyswajania sobie naukowych metod agrotechnicznych.

Popularyzacja nowoczesnych metod uprawy dała zdumiewające wyniki. W okręgu Czaojwan, prowincji Heilungkiang wprowadzenie siewu rzędowego wysokiej jakości nasieniem i właściwe stosowanie nawozów sztucznych, zwiększyło plony z obszaru ok. 118.000 ha o 66% w stosunku do 1951 r. Plony z innego obszaru, uprawionego przy pomocy nowych metod agrotechnicznych, wynoszącego 9.000 ha, wzrosły o 100 do 200% w stosunku do poziomu 1951 r.

Chłopci osiągnęli również wielkie sukcesy w zorganizowaniu zwalczaniu klęsk żywiołowych.

Czynny udział milionów chłopów w budowie rozległego systemu nawadniania usunął niebezpieczeństwo powodzi wzdłuż takich rzek jak Yangtse i Hwai, podczas gdy budowa mniejszych systemów nawadniających oraz tysięcy studien zwiększyła areał gruntów nawodnionych w Chinach o 23 mln.mu. W podobny sposób dzięki wspólnym wysiłkom, osiągnięto zwycięstwo nad szeregiem innych nękających rolnictwo plag. Ważną pomoc stanowiła akcja kredytowa rządu. Rząd Chin Ludowych udzielał chłopom licznych pożyczek, a szczególnie pomagał chłopom w pokonywaniu początkowych trudności z jakimi musieli oni walczyć na skutek braku zwierząt pociągowych, nasion, nawozów sztucznych i narzędzi rolniczych. W Chinach Ludowych łączna suma pożyczek, udzielonych w 1952 r. była o 400% większa, aniżeli w 1951 r. Ubiegłej wiosny dzięki pożyczkom rządowym chłopci północno-wschodnich Chin otrzymali 37.000.000 "cattie" zboża, 6.186 kompletów narzędzi gospodarczych, ponad 11.000 sztuk zwierząt pociągowych i 62.000 ton nawozów sztucznych. Pożyczki udzielone chłopom Chin Środkowo-Południowych wynosiły w I połowie 1952 roku 1.071.730 mln.juanów.

Należy również podkreślić znaczenie szeroko rozpowszechnionych w Chinach postępowych radzieckich metod naukowej uprawy ziemi, agrotechniki i innych osiągnięć radzieckich w rolnictwie. Układło to szeroko zakrojoną reformę rolną, podniosło zbiory z 1 ha oraz wskazało chłopom chińskim drogę do spółdzielczości produkcyjnej.

Przyjęcie radzieckich metod głębokiej orki, siewu rzędowego, właściwego nawożenia i nawadniania gruntów ornych było jednym z głównych czynników zwiększenia plonów. Radziecka metoda siewu rzędowego znalazła obecnie szerokie zastosowanie w Chinach. Metodę tę wprowadzili plantatorzy bawełny w rejonie Kaomi w prowincji Szantung. Zasadzając bawełnę na obszarze 320.000 mu chłopci zmniejszyli odległość pomiędzy rzędami krzaków bawełny, co pozwoliło na zasadzenie od 2.500 do 3.000 roślin na 1 mu, podczas gdy dawniej sadzono najwyżej 2.000 sztuk.

Na małych polach produkowano rekordowe plony, sadzi się obecnie nawet powyżej 3.000 krzaków. W wyniku tego zbiory z 1 mu w rejonie Kaomi wzrosły do 125 cattie, czyli o 20 do 30% powyżej poziomu 1951 r. Rekordowe plony, osiągnięte po wyzwoleniu oznaczają dla chłopów poważny wzrost dobrobytu. W dobie reakcyjnych rządów Kuomintangu, obfite zbiory, jeżeli się wydarzyły - przynosiły zyski tylko obszarnikom i lichwiarzom, którym biedni chłopci byli zmuszeni oddawać większą część swoich plonów. Resztę musieli sprzedawać po niskich cenach zaraz po żniwach na zapłacenie podatków i licznych długów, z których nie mogli się wydobyć. Przed wyzwoleniem chłopci chińscy płacili rocznie obszarnikom w naturze 30 mln. ton zboża za użytkowanie 700 mln. mu ziemi. Reforma rolna wyzwoliła ich od tego ciężaru.

Równocześnie rząd Chin Ludowych rok rocznie zmniejsza podatek gruntowy. Podatek ten stanowiący w 1950 r. drugą z rzędu pozycję dochodów państwowych, obecnie jest na 4-tym miejscu i wynosi tylko 12% dochodu państwowego. Jednocześnie zniesione zostały całkowicie podatki egzekwowane przez władze lokalne. Stąd też w 1952 r. chłop płacił znacznie mniej podatków niż w 1951 r.

Obfite zbiory znacznie podniosły zdolność nabywczą chłopów, wpłynęły dodatnio na handel wewnętrzny i na stan zapasów żywnościowych i surowcowych, usuwając ostre sezonowe wahania cen. Na przykład w pierwszych 6-ciu miesiącach 1952 obrót w jednostkach w Chinach Północnych przekroczył kwotę 1 mld. juanów. W tym samym okresie chłopci z Chin północnych zakupili 700 mln. cattie narożów, około 30.000 nowoczesnych pługów, 92.916 kół wodnych. Zakupy te przewyższyły zakupy w 1951 r. odpowiednio o 42,64 i 28%. Jednocześnie sprzedaż artykułów pierwszej potrzeby w pierwszych 6-ciu miesiącach 1952 r. znacznie przewyższyła wyniki odpowiedniego okresu 1951 r. Zdolność nabywczą chłopów w II połowie 1952 r. w dalszym ciągu znacznie wzrastała. Popyt na niektóre towary przewyższa obecnie podaż. Zauważano żywe zapotrzebowanie na towary świadczące o podnoszącej się stopie życiowej, jak pióra wieczne, termosy, rowery itd. Polityka cen rządu ludowego, regulująca stosunek cen produktów żywnościowych i bawełnianych /w zależności od warunków lokalnych różnych dzielnic/ cena jednego cattie bawełny równa się cenie 7 do 9 cattie zboża/, umożliwiła zlikwidowanie ostrych, sezonowych wahań cen i produktów rolnych, ochraniając jednocześnie interesy mas chłopskich.

Jeszcze większe zadania oczekują rolnictwo w roku bieżącym. Jak oświadczył w toku debaty budżetowej minister finansów Chińskiej Republiki Ludowej, produkcja rolna będzie

wzrastać w dalszym ciągu w roku 1953 i przekroczy o 9% poziom 1952 r., przy czym produkcja zboża wyniesie 350 mld. ogin /1 czyn = 1,32 lbs/, produkcja bawełny wzrośnie o 16%, tytoniu o 47%, a herbaty o 16%. Zachęcani osiągnięciami 1952 r. ochłopi chłopi z entuzjazmem przygotowują się do podniesienia produkcji rolnej, jako wkładu do zaplanowanej na szeroką skalę rozbudowy gospodarki narodowej w 1953 r.

/sk/

CZECHOSŁOWACKA REPUBLIKA LUDOWA

Wykorzystywanie wód V L'u

Słowacja, stanowiąca wschodnią część Czechosłowacji była w okresie republiki przedmonachijskiej krajem rolniczym. Jeżeli nawet gdzieś powstał jakiś zakład przemysłowy to przyczyną tego były o połowę niższe stawki w porównaniu z płacami jakie otrzymywali robotnicy w reszcie kraju. Banki, koncerny i przedsiębiorstwa prywatne, które uruchamiały fabryki kierując się tymi względami, usiłowały znaleźć dla powstającego przemysłu odpowiednie źródła energii. Budowano w tym celu elektrownie fabryczne, napędzane wysokowartościowym paliwem, co przynosiło poważne szkody gospodarce. Rozbudowa publicznej sieci energetycznej w Słowacji odbywała się jednak w wolnym tempie, a wytworzona energię zużywały prawie wyłącznie kapitalistyczne zakłady przemysłowe, podczas gdy ludność wiejska używała nadal nafty dla celów oświetleniowych.

W warunkach ustroju ludowo-demokratycznego doszło obecnie w Słowacji do całkowitej zmiany stosunków. Rozwój przemysłu, który podnosi poziom życia ludności Słowacji odbywa się niezwykle szybko. Już w końcu roku 1952 produkcja przemysłowa Słowacji wzrosła ponad czterokrotnie w porównaniu z okresem z przed wojny. W samym tylko ubiegłym roku powstało 39 nowych przedsiębiorstw, w tym kilka gigantów przemysłowych. Istniejące zakłady przemysłowe wzrosły o 50 nowych oddziałów. Jednakże nie do pomyślenia jest rozszerzenie produkcji przemysłowej jeżeli nie towarzyszy mu rozbudowa wystarczającej bazy energetycznej. To co pod tym względem osiągnięto w CSR obrazują najlepiej dane, ogłoszone przez prezydenta Gottwalda, zgodnie z którymi w roku 1952 wytworzono - 11 miliardów kWh energii z której 1957 - 4 miliardy kWh/. Jednak wciąż jeszcze elektrycznej. /1957 - 4 miliardy kWh/. Jednak wciąż jeszcze około 85% energii elektrycznej wykonują elektrownie cieplne, a tylko 15% elektrownie wodne. Odpowiada to w przybliżeniu 6% zużyciu posiadanej ilości energii wodnej. Przy całkowitym wykorzystaniu tej energii można będzie podnieść produkcję prądu o 15 miliardów kWh rocznie, z czego 10 miliardów przypadnie na Słowację. Oznaczałoby to zaoszczędzenie blisko 16 milionów ton węgla kamiennego. W planie 5-letnim położono przede wszystkim nacisk na wykorzystanie energii wodnej w Słowacji. W związku z tym realizuje się obecnie budowę 11-tu wielkich elektrowni wodnych. /w Czechosłowacji jest już 16 takich obiektów; produkują one 8,5 miliarda kWh/. Realizacji tego programu braterskiej pomocy udzielają Słowacji rozwinięte zakłady słowackiej wsi. Od wyzwolenia do roku 1952 zelektryfikowano w Słowacji 1.600 gmin, tak że dziś ponad 2.500 gmin ko-

szysta z energii elektrycznej; 2.000 gmin zostało także podłączonych do sieci telefonicznej.

Przy rozbudowie słowackiej bazy energetycznej stwierdzono w pierwszych latach wykonywania planu pięcioletniego pewne niedociągnięcia. Proces praski przeciwko Slanskiemu i jego współpracownikom ujawnił niedawno przyczyny tych niedociągnięć. Oskarżony Trejko sprawujący uprzednio poważną funkcję w gospodarce czechosłowackiej zeznał: "centrala naszego antypaństwowego ośrodka spiskowego skierowała swoją uwagę na gospodarkę energetyczną, ponieważ tą drogą można było w stosunkowo łatwy sposób dokonywać sabotażu w całej gospodarce". Ośrodek spiskowy działający według instrukcji i na zlecenie śmiertelnych wrogów narodu czechosłowackiego, zamierzał więc uderzyć w najczulsze miejsce planu uprzemysłowienia Słowacji w dziedzinę energetyki. W porę ujawniono jednak zbrodnicze plany spiskowców. Rozbudowa elektrowni postępuje szybko naprzód.

Rośnie również produkcja już istniejących elektrowni dzięki zwiększonej wydajności pracy słowackich robotników.

Nowa baza energetyczna rozwija się przede wszystkim w dorzeczu rzeki Vah, które stanowi czwartą /11,600 km²/ część terytorium Słowacji. Potężna zapora wodna, która powstała na Orawie /dopływ Vah'u/, jeżeli chodzi o ilość spiętrzonych wód jest największą w Europie Środkowej. W pobliżu miejscowości Lúpelany w dolinie położonej pomiędzy Tatrami Wysokimi i Wiskiami poniżej ujścia Orawy, robotnicy słowaccy i czescy budują drugą wielką zaporę.

Nowocześnie urządzona hydroelektrownia powstaje w miejscowości Nosice pod Pochowem. Buduje ją cała młodzież Słowacji.

Trzy elektrownie wodne w Kostolné, Nowe Mesto i Vehná, i Horní Streda, które wyprodukują łącznie setki milionów kilowatogodzin prądu, zamykają cyfrę 11 elektrowni różnych rozmiarów budowanych nad Vah'em. Elektrownie te dostarczą łącznie 4 milionów KWh rocznie. Do wyprodukowania tej energii trzeba było zużyć 400.000 wagonów węgla. Oprócz elektrowni wodnych buduje się także w Słowacji w miejscowości Zemianské Kostolné największą czechosłowacką elektrownię cieplną, która wytworzy tyle energii elektrycznej, co wszystkie dotychczas istniejące w Słowacji elektrownie razem wzięte.

Robotnicy słowaccy dokładają wszelkich starań, by przyspieszyć budowę bazy energetycznej. Zakończyli oni budowę zapory wodnej na Orawie, siedem miesięcy przed terminem i uruchomili siłownię wodną w Kostolné już w końcu 1952 r., zamiast na wiosnę 1953.

Jak już wspomniano jednocześnie wzrasta produkcja istniejących elektrowni słowackich, do czego przede wszystkim przyczynia się zastosowanie nowych radzieckich metod pracy. Dzięki przyspieszeniu napraw można było wyprodukować w ubiegłym roku 47 milionów KWh ponad plan. Poprzez socjalistyczne współzawodnictwo i poprzez zastosowanie doświadczeń radzieckich o zmniejszono ilość uszkodzeń w wytwórniach prądu i o 2/3 w trakcie przesyłania energii w porównaniu z rokiem 1951. Wszystko to stwarza warunki umożliwiające podwojenie słowackiej produkcji prądu elektrycznego w latach 1950 - 1953.

- 11 -

Pod koniec roku 1955 sama Słowacja dostarczy tyle energii elektrycznej co cała przedwojenna Czechosłowacja. Już w bieżącym roku przeciętne zużycie energii elektrycznej w Czechosłowacji wyniesie w przeliczeniu na jednego mieszkańca 1000 KWh, co postawi CSR w tej dziedzinie w rzędzie przodujących państw świata.

Znajdujące się w budowie zakłady, ukończone zostaną wcześniej niż to przewidywał plan, przyczyniając się tym samym do przyspieszenia budowy podstaw socjalizmu w Czechosłowacji.

/c/

KOREAŃSKA REPUBLIKA LUDOWO-DEMOKRATYCZNA

Gospodarka w warunkach wojennych

Przed 5-ciu laty powstała Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna. Tym samym naród koreański wyzwolony w roku 1945 przez Armię Czerwoną z 50-letniej okupacji japońskiej utworzył swoje pierwsze państwo robotniczo-chłopskie.

Pokojowy rozwój gospodarki Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej mógł jednak odbywać się tylko w ciągu 28 miesięcy. Dzięki wspaniałomyślniej pomocy Związku Radzieckiego produkcja brutto zwiększyła się w okresie lat 1946/49 o 377,1%. Od chwili napadu amerykańskiego w czerwcu 1950 r. przedstawiono całą działalność gospodarczą na tory zaopatrzenia frontu i zaspokojenia potrzeb zaplecza. Bez względu na niesłychane trudności wywołane warunkami wojennymi, Koreańska Partia Pracy i rząd nadal utrzymują zasadę planowania gospodarki narodowej. Temu właśnie planowaniu można przypisać wspaniałe sukcesy produkcyjne. Mimo barbarzyńskich bombardowań amerykańskich zdołano na ogół utrzymać przedwojenny poziom produkcji, a nawet w niektórych gałęziach przemysłu, szczególnie w wydobywaniu rud metali nieżelaznych, poziom ten przekroczono. Dzieje się to w tym samym czasie, gdy najważniejsze gałęzie przemysłu Korei Południowej wytwarzają zaledwie tylko 20 - 30% swojego dawnego poziomu. Tę stosunkowo pomyślną, jak na warunki wojenne sytuację gospodarki Republiki Koreańskiej należy powiązać z faktem, że 40% robotników udało się na front. Pozostali w przemyśle robotnicy zaczęli pracować dosłownie na dwóch. Dużą zasługę ponoszą też kobiety i młodzież, która przystąpiła do pracy w przemyśle. Z samej tylko prowincji Północny Phenian zgłosiło się do pracy w fabrykach, tuż po napadzie amerykańskim 13.700 kobiet.

Aby sprostać olbrzymim zadaniom robotnicy z własnej inicjatywy pracują od 10 - 12 godzin, dziennie. Wielu naśladuje przykład robotników radzieckich z czasów Wielkiej Wojny i rzadko tylko opuszczają swoje miejsca pracy. W licznych fabrykach robotnicy przeszli na system wielu zmian, tak by maksymalnie wykorzystać możliwości produkcyjne. Pracujące bezpośrednio dla zaopatrzenia frontu zakłady, a także ważne gałęzie przemysłu lekkiego przeniosły swoją produkcję pod powierzchnię ziemi. Szereg wielkich fabryk rozrzuciło z powodu terroru powietrznego swoje oddziały po wielu miejscowościach. Tym nie mniej w kilku fabrykach, jak na przy-

kład w kombinacie chemicznym, wykonano plan w 400%. Także załoga fabryki maszyn "Jon Son" przekracza stale swój plan. Naprawy zniszczonych przez naloty maszyn i urządzeń odbywa się w rekordowym czasie. Największe trudności sprawia transport. Ruch kolejowy i drogowy odbywa się bowiem tylko nocą. Wielkość przewozów kolejowych zwiększyła się w tym czasie 5-krotnie, chociaż dokonano w ciągu ubiegłych dwóch lat 18.000 nalotów na sieć kolejową, w czasie których zrzucono około 30.000 bomb.

Dla zaopatrzenia ludności w artykuły powszechnego użytku utworzono spółdzielnie rzemieślnicze. W spółdzielniach tych wytwarza się ze zniszczonego sprzętu wojennego naczynia gliniane, meble, artykuły gospodarstwa domowego i narzędzia rolnicze /brony, plugi i motyki/. Chłopi koreańscy nie zostają w tyle za żołnierzami frontowymi i robotnikami fabrycznymi. Zebrali oni w roku 1952 plony, które przewyższają o 13% zbiory z roku poprzedniego oraz o 130.000 ton rekordowe zbiory 1948 r. Pomimo nieprzerwanych nalotów wykonano plan zasiewu ogółem w 100,5%, a plan sadzenia ryżu nawet w 106,1%. Należy przy tym zaznaczyć, że w chwili obecnej nie jest czynna w Korei Północnej ani jedna fabryka nawozów sztucznych. Bydło pociągowe jest zdziesiątkowane, aczkolwiek dostawy 70.000 sztuk będzie z Mongolskiej Republiki Ludowej zaspokoły w ostatnim półroczu w tej dziedzinie najważniejsze potrzeby. Wyrazem troski rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej o warunki bytowe chłopstwa jest uchwała rady ministrów, przewidująca przydziały ziemi, narzędzi rolniczych, nasion, oraz okazywania wszelkiej innej pomocy najbardziej potrzebnej przez organa administracyjne. Stosownie do tego zarządzenia banki chłopskie udzielają kredytu celem umożliwienia biedniejszym chłopom zakupu pociągowego. Rząd otaczać będzie także specjalną opieką tych chłopów, którzy podejmą się wykonywania rzemiosł pomocniczych przy użyciu lokalnych źródeł zarobkowych.

Poważnie rozbudowano handel wewnętrzny. Spółdzielnie spożywców i państwowe organizacje handlowe zwiększyły ilość swoich terenowych placówek sprzedaży, tak np. zwiększono w prowincji Północnym Phenian ilość sklepów o 1/3 w porównaniu z rokiem 1950. Podczas gdy w Południowej Korei pod rządami kliki Li-Syn-Mana ceny artykułów spożywczych wzrosły 30-krotnie i artykułów rolnych o 25% w porównaniu z poziomem z 1951 roku, to w Korei Północnej obniżono ceny produktów przemysłowych o 30% i artykułów rolnych o 25% w porównaniu z rokiem 1951. Ceny tych artykułów są obecnie w Phenianie, Sinuju, Wonsanie i wielu innych miejscowościach niższe niż przed rozpoczęciem agresji amerykańskiej. W samym Phenianie ceny artykułów żywnościowych kształtują się na poziomie o 40% niższym niż przed rokiem 1950. Dzięki temu obroty towarowe w ostatnim kwartale 1952 r. były o 200% wyższe niż w odpowiednim okresie ubiegłego roku. Obroty towarowe handlu państwowego i spółdzielczego wzrosły w roku 1952 w porównaniu z rokiem 1951 ogółem o 112%. Rząd powziął również niedawno szereg nowych zarządzeń, zmierzających do dalszego polepszenia sytuacji mas pracujących. Obniżono na przykład podatek od wynagrodzeń. Zwolniono z podatku dochodowego osoby, które opłacają podatek rolniczy w naturze. Na terenie całej Republiki wprowadzono system bezpłatnego leczenia ludności w szpitalach, ambulatoriach, klinikach i innych ośrodkach leczniczych.

Rezultaty prowadzonej od dwóch i pół lat walki wyzwoleniczej ludu koreańskiego świadczą o tym, że ustrój ludowo-demokratyczny zdał egzamin także pod względem gospodarczym, co gwarantuje mocne zaplecze dla frontu, bez którego, jak uczy Stalin nie do pomyślenia jest zwycięstwo.

/c/

MONGOLSKA REPUBLIKA LUDOWA

Wyniki wykonania pierwszego planu pięcioletniego

Dziennik "Unon" opublikował uchwały kolejnego planu KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, które odbyło się na początku bm.

Rezolucja plenum KC uchwalona w związku z referatem sekretarza KC - Damba "O"wynikach wykonania pierwszego pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej i kultury Mongolskiej Republiki Ludowej i o zadaniach planu gospodarczego na rok 1953", stwierdza, że w latach pierwszego planu pięcioletniego Mongolska Republika Ludowa osiągnęła poważne sukcesy w rozwoju hodowli, przemysłu, transportu, łączności, oświaty i służby zdrowia.

Tak np. pogłowie bydła wzrosło w 1952 r. o 8,7% w porównaniu z 1947 r., w tej liczbie w gospodarstwach indywidualnych aratów /hodowców/ o 7,1%, w gospodarstwach państwowych o 112,5%, w zrzeszeniach arackich 6,5 raza. Plan rozwoju sieci punktów weterynaryjnych wykonany został z nadwyżką. Przemysł republiki rozpoczął produkcję szeregu nowych biopreparatów i wykonał program produkcji w 143,8%. Pięcioletni plan zwiększenia obszaru zasiewów w gospodarstwach państwowych wykonano w 151,1%, plan zbiorów upraw zbożowych w 112,5%, plan zwiększenia obszaru łąk w 105,5%.

W latach pierwszej pięcioletki naród mongolski dzięki pomocy Związku Radzieckiego stale rozwijał swój przemysł. Przebieg roczny przyrost produkcji przemysłowej Mongolskiej Republiki wyniósł w okresie pięcioletki 9,8%. Wzrost globalnej produkcji przemysłowej wyniósł w 1952 r. 151% w porównaniu z rokiem 1947 /w cenach niezmiennych 1943 r./. Wydajność pracy w zakładach Ministerstwa Przemysłu wzrosła o 28,8%, koszty własne produkcji obniżono o 17,5%. W okresie pięcioletki zbudowano nowe zakłady przemysłu górniczego, nie przewidziane przez plan pięcioletni, rozszerzono i zrekonstruowano szereg innych przedsiębiorstw.

W ciągu pięcioletki zbudowano i oddano do użytku, dzięki pomocy ZSRR, linię kolejową imienia Stalina.

Inwestycje przeznaczone na rozwój gospodarki narodowej w okresie pięcioletki wyniosły 202.445.800 tugrików /1 tugrik = 1 rubel/. Plan inwestycji przemysłowych wykonany został w 104,6%, inwestycje w rolnictwie w 1952 r. wzrosły przeszło dziesięciokrotnie w porównaniu z 1947 r.

W wyniku ogromnych inwestycji na budownictwo komunalne miasta Ułan Bator, znacznie zmienił się wygląd stolicy Mongolskiej. W mieście zbudowano wiele okazałych gmachów admini-

stracyjnych, wiele komfortowych domów mieszkalnych i szkół, upiękuszono ulice i place. Obecnie opracowuje się generalny plan rekonstrukcji Ulan Bator.

Poważnie przekroczono plan rozwoju służby zdrowia i oświaty. Plan rozszerzenia sieci szpitali i ośrodków leczniczych w ciągu pięcioletki wykonany został w 110,2%, a liczba lekarzy wzrosła trzykrotnie. Z nadwyżką wykonany został plan rozszerzenia sieci szkół ogólnokształcących. Liczba uczniów szkół podstawowych wzrosła o 84,4%, szkół siedmioletnich o 33,3%, szkół dziesięcioletnich - czterokrotnie, szkół technicznych o 27%, wyższych uczelni - dwukrotnie. W ciągu pięcioletki w zasadzie zlikwidowano analfabetyzm. 99% dorosłej ludności umie pisać i czytać.

Plenum KC poleciło Biuru Politycznemu KC przystąpić do opracowania drugiego pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej i kultury Mongolskiej Republiki Ludowej na lata 1953 - 1957. W rezolucji nakreślono wytyczne w sprawie wykonania planu gospodarczego na 1953 r. Jednocześnie powzięto uchwałę o wprowadzeniu w najbliższym okresie zmian i uzupełnień do wzorcowego statutu zrzeszeń arackich, o wyznaczeniu i przydzieleniu w ciągu 1953 roku zrzeszeniom potrzebnych ziem - pastwisk, łąk, gruntów ornych. Nakreślono również szereg wytycznych zmierzających do przekształcenia zrzeszeń arackich we wzorcowe gospodarstwa zespołowe.

Komentując uchwały plenum KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, dziennik "Unon" wzywa w artykule wstępnym członków partii i wszystkich ludzi pracy do pomnożenia osiągnięć we wszystkich dziedzinach gospodarki i kultury kraju. Obecnie - pisze dziennik - kiedy cała postępową ludzkość, w tej liczbie i naród mongolski, pogrążona jest w bólu z powodu utraty wielkiego Stalina, jeszcze ściślej zespójmy się wokół Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, pod sztandarem Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina, w walce o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju.

/s2/

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA

Zadania Izby Handlu Zagranicznego

Stały rozwój gospodarczy Niemieckiej Republiki Demokratycznej wpływa nie tylko na ciągłe podnoszenie się poziomu stopy życiowej mas pracujących NRD, lecz przyczynia się również do rozwoju międzynarodowej wymiany towarowej, w drodze nawiązywania stosunków gospodarczych z coraz większą ilością państw. Rozwój stosunków handlowych NRD z zagranicą stanowi dowód, że wymiana towarowa oparta na zasadzie równouprawnienia może być korzystna dla każdej ze stron. Rozmiary handlu zagranicznego NRD wykazują stały wzrost:

1947	-	100
1948	-	314
1949	-	645
1950	-	922
1951	-	1475

Osiągnięto to dzięki nieograniczonemu zapotrzebowaniu wyrobów NRD na wielkim rynku krajów demokracji ludowej i socjalizmu. Równocześnie powiększa się także handel z państwami kapitalistycznymi. Handel zagraniczny prowadzony z Holandią, Szwecją, Norwegią, Danią i Finlandią zbliżyły się na przykład w 1952 roku do poziomu z roku 1936. Rozwój stosunków handlowych z zagranicą i związane z nim wielkie i liczne zadania spowodowały konieczność powołania specjalnego organu dla udzielania pomocy i rady w rozmaitych dziedzinach niemieckiego handlu zagranicznego, zarówno nabywcom jak i krajowym centralom handlu zagranicznego. W tym celu w końcu roku ubiegłego powołano Izbę Handlu Zagranicznego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Zadaniem Izby jest rozwijanie i pogłębianie dotychczasowych i nawiązywanie nowych stosunków handlowych z zagranicą na podstawie wzajemnego równouprawnienia. W pierwszych miesiącach swego istnienia udzieliła ona pomocy centralom handlowym i instytucjom gospodarczym utrzymującym kontakty z zagranicą przede wszystkim jednak zagranicznym izmom handlowym, instytutom handlu zagranicznego, jak również poszczególnym firmom zagranicznym. Jednocześnie rozpoczęto działalność informacyjną.

Izba przygotowuje wydawanie materiałów informacyjnych i katalogów na temat handlu i życia gospodarczego zagranicą przeznaczonych dla organów gospodarczych NRD, oraz serię wydawnictw o gospodarce NRD z przeznaczeniem dla zagranicy. Jednym z pierwszych w tej dziedzinie zadań jest planowane wydanie podręcznika handlu zagranicznego, uwzględniającego aktualną sytuację tej dziedziny gospodarki NRD.

Izba przyczynia się do udoskonalenia wyniany doświadczeń w dziedzinie handlu zagranicznego poprzez przyjmowanie zagranicznych delegacji handlowych i przemysłowych oraz wysyłanie delegacji przemysłowo-handlowych zagranicę. W związku z nałożonym na nią zadaniem nawiązywania nowych stosunków gospodarczych jest ona zainteresowana w popieraniu i koordynowaniu reklamy gospodarczej z zagranicą. Temu celowi poświęcony będzie specjalny miesięcznik reklamowy, który przedstawi możliwości handlowe i towary oferowane przez gospodarkę NRD. Dalszym jej zadaniem jest organizowanie targów i wystaw na terenie Republiki oraz udział instytucji gospodarczych NRD w zagranicznych targach i wystawach. Obok przygotowań związanych z Targami Lipskimi w 1953 r. zajmuje się obecnie również udziałem NRD w zbliżających się targach w Mediolanie, Utrechtie i Pekinie.

Poważną pomoc dla zainteresowanych partnerów zagranicznych i instytucji gospodarczych NRD będą stanowić wystawiane przez nią certyfikaty i świadectwa pochodzenia, a także inne zaświadczenia zwyczajowo przyjęte w obrotach handlowych. Do zadań Izby należy również wystawianie orzeczeń i innych zaświadczeń przyjętych w obrocie międzynarodowym.

Dodatkowo również wpłynie na rozwój handlu przewidywane utworzenie przy Izbie arbitrażu dla regulowania sporów pomiędzy niemieckimi centralami zagranicznymi a ich partnerami.

Poprzez podjęcie odpowiednich kroków przyczyni się ona także do tego by podnieść jakość i estetykę oferowanych przez NRD artykułów konsumpcyjnych.

Realizacja nakreślonych wyżej zadań stanowi cel działalności Izby w roku 1953.

/c/

WĘGERSKA REPUBLIKA LUDOWA

Udział Związku Radzieckiego w sukcesach gospodarczych Republiki

Węgry stanowiły przed drugą wojną światową kraj zacofany gospodarczo, państwo w którym rozwój produkcji przemysłowej i rolniej pozostawał daleko w tyle za państwami zachodnio-europejskimi. W pojęciu opinii zachodnio-europejskiej Węgry były krajem hodowli bydła i koni, puszczy, analfabetyzmu i nędzy. W oczach tej opinii tutaj właśnie zaczynały się Bałkany, które niczym prawie nie różniły się od takich krajów półkolonialnych, jak Egipt czy Iran. Przyczyną dla których urabiano sobie taką opinię o Węgrzech należy dopatrywać się w półfeudalnych stosunkach gospodarczych i produkcyjnych opierających się na systemie latyfundiów, a także w coraz bardziej wzrastającej od lat trzydziestych półkolonialnej zależności Węgier od Niemiec. Charakterystyczny dla zacofania starych Węgier jest fakt, że przed wojną w grupie 23 państw europejskich, Węgry znajdowały się na 16 miejscu pod względem dochodu narodowego w przeliczeniu na jednego mieszkańca. 50% ludności utrzymywało się z rolnictwa, a zaledwie 10% zatrudnionych było w przemyśle. Stosunki gospodarcze z innymi państwami kapitalistycznymi pogłębiały jeszcze bardziej zacofanie Węgier. Tak więc Węgry eksportowały w wielkich ilościach surowce /zboża, mięso, tłuszcze, bauxyty i inne, otrzymując w zamian produkty przemysłowe często o małej wartości z punktu widzenia gospodarki narodowej, takie jak: zabawki, artykuły luksusowe, pióra wieczne, instrumenty muzyczne, aparaty fotograficzne itd. Ten sam prawie charakter co z Niemcami, z którymi obroty handlu zagranicznego Węgier wynosiły na przykład w 1938 roku 45%, miały stosunki handlowe z takimi państwami, jak Wielka Brytania, Włochy i Austria. Powyższe wykazuje jasno struktura handlu zagranicznego z owego okresu: w roku 1939 eksport Węgier obejmował 68,2% surowców rolniczych, a zaledwie 23,1% towarów przemysłowych. Natomiast import składał się w 69% z artykułów konsumpcyjnych. Dla wysoce rozwiniętych przemysłowo krajów zachodnio-europejskich, państwa będące obecnie demokracjami ludowymi stanowiły wówczas jedynie dostawcę surowców rolnych, rynek zbytu dla towarów i źródło taniej siły roboczej.

Wyzwolenie Węgier stworzyło możliwości rozwoju gospodarczego i likwidacji zacofania. Fakt osiągnięcia poważnych sukcesów w dziele odbudowy, węgierskie masy pracujące zawdzięczają w pierwszym rzędzie bezinteresownej i przyjacielskiej pomocy Związku Radzieckiego. O rozmiarach strat spowodowanych wojną, a sięgających 50 mld. forintów świadczą następujące cyfry: przemysł utracił 24% swojej zdolności produkcyjnej, pogłowie bydła zmniejszyło się o 42% a pogłowie koni - o 54%.

W momencie po zakończeniu wojny, kiedy groził ludności głód, Armia Czerwona udzieliła rządowi węgierskiemu pomocy, stawiając do jego dyspozycji z własnych magazynów mąkę, tłuszcze, cukier, mięso itd. Wojska radzieckie udzieliły Węgrom najdalej idącej pomocy przy uruchamianiu transportu kolejowego i żegludgi śródlądowej w formie odbudowywania mostów kolejowych, oddawania w eksploatację lokomotyw i wagonów oraz materiałów niezbędnych dla naprawy taboru kolejowego i przy oczyszczaniu Dunaju z pływających min.

W przeciwieństwie do postępowania rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, które bezprawnie odmówiły zwrotu wywiezionych przez hitlerowców na zachód maszyn, statków, lokomotyw, samochodów, urządzeń szpitalnych, koni itd., rząd radziecki przekazał Węgrom wszystkie znajdujące się w jego posiadaniu tego rodzaju urządzenia. Inżynierowie i technicy radzieccy odbudowali węgierską sieć pocztową, telefoniczną i telegraficzną. Wiosną 1945 Związek Radziecki dostarczył chłopstwu węgierskiemu konie, bydło pociągowe, wozy i nasiona, a żołnierze radzieccy pomagali chłopom przy siewach i zbiorach. Węgierski przemysł mógł podjąć produkcję, dzięki dostawom surowców otrzymanych ze Związku Radzieckiego. W sierpniu 1945, t.zn. jeszcze przed podpisaniem traktatu pokojowego, Związek Radziecki zawarł z Węgrami umowę handlową, w ramach której w parę miesięcy po wyzwoleniu zaczęły napływać na Węgry dostawy bawlny, koksu, rudy żelaznej i artykułów żywnościowych. Dostawy radzieckie w roku 1946 pokryły 98% zapotrzebowania Węgier na bawełnę i wełnę, całkowite zapotrzebowanie na żelazo i rudy żelaza. Handel zagraniczny z krajem radzieckim już w tym okresie różnił się zasadniczo od handlu, który Węgry prowadziły z krajami kapitalistycznymi przed wojną. Import ze Związku Radzieckiego obejmował w 1946 roku 83% a w 1947 roku 95% surowców, podczas gdy towary eksportowane przez Węgry do ZSRR składały się w 80% z wyrobów przemysłowych, a mianowicie: w połowie z wyrobów przemysłu ciężkiego i w połowie z wyrobów przemysłu lekkiego. Pomoc ZSRR w następnych latach jeszcze bardziej wzrosła i przyjęła jeszcze szersze rozmiary. Dostarczono na kredyt Węgrom towary o wartości wielu milionów dolarów, co przyczyniło się do powstania masy towarowej, niezbędnej dla zapewnienia stabilizacji waluty.

Pomoc Związku Radzieckiego udzielona w różnych formach przyczyniła się w decydujący sposób do tego, że w roku 1947 Węgry mogły przystąpić do planowego rozwoju gospodarki narodowej i rozpocząć realizację planu 5-letniego.

W roku 1949 - w porównaniu z rokiem 1948 Związek Radziecki podwoił swoje dostawy na Węgry. Również w następnych latach wzrastała nieprzerwanie wymiana towarowa osiągając roczne zwiększenie o 20 - 25%. Związek Radziecki dostarcza Węgrom w wielkich ilościach ważne surowce przemysłowe, takie jak koks, rudę żelazną, stopy żelazne, metale nieżelazne, bawełnę, wełnę, chemikalia, drewno, fosfaty, sodę kaustyczną itd. Równocześnie Związek Radziecki importuje wytwory rozwijającego się szybko przemysłu węgierskiego m.in. lokomotywy, pociski dieslowe, wagony pasażerskie i towarowe, statki, tkaniny wełniane i bawełniane, artykuły elektrotechniczne, instrumenty, aparaty rentgenowskie itd.

Węgry wykonały swój plan 3-letni w ciągu dwóch lat i 5 miesięcy, stawiając sobie równocześnie nowe, daleko większe zadania. Już w roku 1954 będą one państwem przemysłowym o równieżytej jednocześnie gospodarce rolnej. O ile przed wojną stosunek produkcji przemysłowej do rolnej wynosił 53 : 47, zmienił się on do roku 1954 na korzyść przemysłu na stosunek 80 : 20. W roku 1954 Węgry wyprodukują 1,3 mln. ton surowki żelaza i 2,2 mln. ton stali. Oznacza to, że produkcja stali, wynosząca w 1938 w przeliczeniu na 1 mieszkańca 70 kg., wzrosła do 236 kg w roku 1954. Produkcja energii elektrycznej wzrosła do 4,2 mld. KWh. W planie 5 letnim rolnictwo otrzyma 26 tys. do 28 tys. traktorów; na każdą morgę ziemi uprawnej przypadnie w roku 1954 73 kg nawozów sztucznych /w porównaniu z 6 kg przed wojną/. Przyrost wydobycia węgla w roku 1952 i 1953 przekroczył całkowitego wydobycie z roku 1938. Produkcja węgla w przeliczeniu na jednego mieszkańca była w roku 1952 wyższa o 40%, niż na przykład we Francji. W roku 1952 wydobycie ropy naftowej wzrosło o 25%, produkcja aluminium - o 51%.

Decydującym czynnikiem urzeczywistnienia planu zakrojonego na taką miarę jest pomoc Związku Radzieckiego. Tak więc Węgry otrzymują rocznie pewną ilość najnowocześniejszych kombinów węglowych, z których każdy wyrebuje w ciągu doby po 20 - 22 wagonów węgla; ładowniki radzieckie umożliwiają przyspieszenie produkcji węgla o 50 - 100%. Bezczenna dla sprawy rozwoju węgierskiego górnictwa węglowego jest pomoc udzielana przez górników radzieckich, którzy przekazują w czasie swego pobytu na Węgrzech radzieckie metody pracy. Przemysł węgierski otrzymuje od najbardziej na świecie unowocześnionego przemysłu radzieckiego dokumentację i urządzenia dla wielkich budowli węgierskiego planu 5-letniego. Związek Radziecki dostarczył na przykład w ubiegłym roku wielki piec hutniczy o pojemności 750 m³, pomagając przy tym w jego montażu. Fachowcy radzieccy udzielali inżynierom i robotnikom węgierskim wskazówek, jak można wybudować wysokowydajny piec hartowniczy w 10-ciu dniach, zamiast 53-ch i przebudować taki piec w 11,5 dniach, zamiast w ciągu 6 miesięcy. Związek Radziecki dostarcza urządzeń dla przodującego na Węgrzech kombinatu żelaza i stali im. Stalina - dumy węgierskiego planu 5-letniego. Przemysł węgierski, którego produkcja wzrosła już 54-krotnie w porównaniu z poziomem przedwojennym, zawdzięcza to technicznej pomocy Związku Radzieckiego. Bez dostaw, pomocy technicznej i dokumentacji radzieckiej nie-możliwa byłaby realizacja budowy kolei podziemnej w Budapeszcie.

Związek Radziecki dostarcza urządzeń dla nowych, wielkich zakładów węgierskiego przemysłu lekkiego. W maszyny radzieckie wyposaża się: kombinat włókienniczy w miejscowości Szeged - najnowocześniejszą przędzalnię środkowej Europy, przędzalnię w Kaposvár i inne zakłady włókiennicze. Na Węgrzech bawili najlepsi stachanowcy radzieccy, m.in. włókiennik Dubjaga, którzy uczyli robotników węgierskiego przemysłu włókienniczego, jak należy pracować i przodować w pracy.

Rozwinęło się także w latach powojennych rolnictwo węgierskie. Pomocy Związku Radzieckiego zawdzięczają Węgry podjęcie uprawy bawełny. Związek Radziecki dostarczył Węgom najnowocześniejsze maszyny rolnicze /kombajny, pługi, traktory, kultywatory/. Na podstawie wzorów tych maszyn przemysł węgierski może dzisiaj sam produkować w wielkich ilościach najważniejsze z nich. W latach 1950 i 1951 bawilły na Węgrzech delegacje chłopów radzieckich; udzielali oni cennych rad miejscowym chłopom w zakresie wprowadzania najnowocześniejszych metod produkcji. Równie cenną pomoc stanowiły doświadczenia zebrane przez chłopów węgierskich w czasie ich pobytu w Związku Radzieckim.

Wszechstronna i bezinteresowna pomoc Związku Radzieckiego przyczyniła się do szybkiego podźwignięcia kraju ze zniszczeń wojennych i stanowi rękojmię realizacji planów uprzemysłowienia Węgier -najpoważniejszego zadania, stojącego obecnie przed Węgierską Partią Pracujących i Rządem Węgierskiej Republiki Ludowej.

/o/

Europejskie kraje kapitalistyczne

EUROPEJSKA UNIA PŁATNICZA

~~Rozrachunek~~

Zgodnie z informacjami zamieszczonymi w "Neue Zürcher Zeitung", wyniki rozrachunków między Europejską Unią Płatniczą a poszczególnymi państwami członkowskimi w lutym b.r. przedstawiały się jak następuje:

Francja, która w rozrachunku styczniowym posiadała deficyt w wysokości $\text{§ } 10,9$ mln, w lutym wykazała saldo debetowe $\text{§ } 31,3$ mln, które wobec wyczerpania się jej kwoty w EPU, musi być w pełni pokryte dolarami lub złotem.

Zadłużenie Włoch, które wyniosło w styczniu $\text{§ } 37,6$ mln spadło wprawdzie nieco w lutym, tym niemniej wyniosło ciągle jeszcze poważną sumę $\text{§ } 29,8$ mln.

Stosunkunkowo niewielkie niedobory posiadały w lutym następujące państwa: Belgia $\text{§ } 3,1$ /podobnie jak w styczniu/, Dania - $\text{§ } 2,0$ mln wobec $\text{§ } 5,1$ mln deficytu w miesiącu poprzednim, Norwegia $\text{§ } 8,1$ mln wobec $\text{§ } 6,5$ mln salda ujemnego w styczniu, Szwecja - $\text{§ } 7,6$ mln wobec $\text{§ } 5,5$ mln nadwyżki w miesiącu poprzednim, Turcja - $\text{§ } 0,8$ mln wobec nadwyżki $\text{§ } 9,9$ mln w styczniu, Grecja - $\text{§ } 2,0$ mln wobec $\text{§ } 9,9$ mln deficytu w styczniu i Austria - $\text{§ } 2,1$ mln wobec $\text{§ } 0,4$ mln deficytu w styczniu.

Jedynie pięć państw posiadało w lutym saldo dodatnie: Szwajcaria, której nadwyżka wyniosła $\text{§ } 9,8$ mln /w styczniu również nadwyżka $\text{§ } 4,8$ mln/, Niemcy zachodnie, których saldo dodatnie wzrosło do $\text{§ } 31,6$ mln wobec $21,0$ mln w styczniu, Wielka Brytania, posiadająca $\text{§ } 27,7$ mln nadwyżki wobec $\text{§ } 25,9$ w styczniu, Holandia z nadwyżką $\text{§ } 17,6$ mln wobec $\text{§ } 8,7$ mln w styczniu i Portugalia, która w lutym wykazała nadwyżkę $\text{§ } 0,3$ mln wobec $\text{§ } 2,0$ mln deficytu w miesiącu poprzednim.

W następstwie powyższych rozrachunków z poszczególnymi państwami członkowskimi, rezerwy gotówkowe Unii wykazały w lutym pewne zwiększenie. Wpływy dolarowe EPU wyniosły $\text{§ } 57,3$ mln, wydatki zaś - $\text{§ } 49,0$ mln tak, że na korzyść Unii wypadła nadwyżka netto w wysokości $\text{§ } 8,3$ mln, w styczniu nadwyżka ta wynosiła tylko $\text{§ } 2,1$ mln.

Ogólne zapasy gotówkowe Unii, które na dzień 31.1.br. kształtowały się na poziomie $\text{§ } 375,1$ mln, wzrosły w lutym do $\text{§ } 383,4$ mln.

Wymienialność walut a przyszłość EPU

Nawiązując do poruszanego w numerze 8/91 "WHZ" problemu przyszłości EPU, pragniemy rozszerzyć go zagadnieniem mającym w tej chwili największy wpływ na przyszłe losy Unii, mianowicie kwestię omawianego od pewnego czasu przywrócenia wymienialności funta szterlinga.

Jak już pisaliśmy poważną groźbą dla dalszego istnienia Unii jest stanowisko Wielkiej Brytanii, która uwarunkowała swój dalszy udział w tej organizacji zagwarantowaniem państwom członkowskim prawa wystąpienia z niej, za uprzednim wypowiedzeniem. Taka gwarancja jednakże stanowiłaby niebezpieczeństwo dla dalszego istnienia Unii w przypadku, gdyby zapadła uchwała przedłużenia jej działalności po 30.VI.bież.roku.

Za kulisami tego stanowiska W.Brytanii niewątpliwie kryje się bowiem zamiar wystąpienia jej z Unii jeśli nastąpi wprowadzenie projektowanej wolnej wymienialności funta szterlinga na dolary. Stanowisko to jest zresztą o tyle konsekwentne, że zarówno brytyjskie koła finansowe, jak i przepisy EPU stwierdzają niemożność współistnienia w ramach jednej Unii płatniczej walut wymienialnych i niewymienialnych.

Mówiąc o problemie wymienialności funta i jej ewentualnym wpływie na dalsze losy EPU, warto przytoczyć kilka podniesionych przez prasę zagraniczną przyczyn, które skłonić miały Wielką Brytanię do wystąpienia z tym projektem oraz ew. skutków tej operacji na międzynarodowe stosunki finansowe.

Problem konwersyjności funta stanął w konkretnej formie na grudniowej konferencji Commonwealth'u w Londynie. Czynnikiem sprzyjającym ewentualnemu przywróceniu wymienialności funta jest - zdaniem rządu brytyjskiego - znaczna poprawa bilansu handlowego Wielkiej Brytanii w obrotach ze strefami nieszterlingowymi, co uwydatniło się w ciągu lata ubiegłego roku. Należy zaznaczyć jednak, że zmniejszenie deficytu W.Brytanii nastąpiło nie tyle skutkiem wzmoczenia eksportu, który nie tylko nie wzrósł, lecz zmalał /średnia miesięczna eksportu w I kw. 1951 r. wynosiła 114,7 mln £, zaś w I kw. 1952- 112,9 mln £/, lecz dzięki drastycznemu ograniczeniu importu /z 209,5 mln £ w I kw. 1951 r. do 160,2 mln £ w I kw. 1952 r./, który nie tylko nie wzrósł, lecz zmalał /średnia miesięczna importu w I kw. 1951 r. wynosiła 209,5 mln £, zaś w I kw. 1952- 160,2 mln £/. Brytyjskie ograniczenia importowe wywołały zresztą żywe protesty szeregu krajów zach. europejskich, będących dostawcami towarów na rynek brytyjski.

Wręcz przeciwnie jednakże kształtują się obroty handlowe strefy szterlingowej z samą strefą dolarową. Deficyt bilansu handlowego obszaru szterlingowego w stosunku do strefy dolarowej wzrósł z \$ 851 mln w r.1951 do \$ 1.115 mln w I półroczu 1952 r. Rzeczywiste kształtowanie się obrotów handlu zagranicznego nie stanowi więc w istocie rzeczy podstawy do przeprowadzenia wymienialności. Nie stanowią jej również zapasy walutowe Wielkiej Brytanii, która na koniec stycznia br. wynosiła \$ 1.978 mln wobec \$ 3.867 mln na dzień 30.VI.1951 r.

W tej sytuacji właściwie niesprzyjającej realizacji wymienialności funta charakterystyczne jest stanowisko U.S.A., które okazuje jak najżywsze zainteresowanie tymi planami.

Spośród krajów Commonwealthu najwięcej zapachu do wymienialności okazuje należąca do strefy dolarowej Kanada, będąca eksponentem wpływów USA na strefę szterlingową. Wydaje się być rzeczą oczywistą, że wprowadzenie wymienialności funta spowoduje stopnienie brytyjskich rezerw dewizowych i zwiększy zależność W. Brytanii od USA.

Konferencja Commonwealth'u nie zdecydowała się jednak na konkretne postanowienia w sprawie przeprowadzenia wymienialności. Możliwość jej realizacji uzależniono od szeregu okoliczności, w pierwszym rzędzie zaś od uzyskania od Stanów Zjednoczonych "pożyczki stabilizacyjnej", umożliwiającej tę operację oraz od dostatecznego poparcia finansowego ze strony Międzynarodowego Funduszu Walutowego lub z jakiegokolwiek innego źródła. Problem wymienialności miał być też jednym z podstawowych przedmiotów rozmów Edena i Butlera w Waszyngtonie.

Dążąc do wzmocnienia pozycji swej waluty na rynkach światowych, Wielka Brytania zastosowała politykę /słabo sterling/. Droga poważnego ograniczenia importu przy jednoczesnym dążeniu do wzmocnienia eksportu pragnie ona m.inn. zredukować wpływy szterlingowe państw obcych uzyskiwane z tytułu bieżących transakcji handlowych. Jednocześnie rząd brytyjski próbuje stworzyć "brek szterlingów" na rynku kapitałowym przy pomocy utrudniania rozdziału kredytów szterlingowych z banków brytyjskich.

W ten sposób na wielu rynkach funt stał się w ostatnim czasie walutą rzadszą niż dolar. Pozycja funta w stosunku do dolara wzmocniła się również o tyle, że na Londyńskiej Giełdzie Dewizowej kurs wymienny obydwu walut wynosi obecnie 2,82 wobec poprzednich 2,80.

Na giełdzie paryskiej wartość funta wzrosła o 5 fr do fr. 1.040 za funt,

Ciekawe są komentarze prasy brytyjskiej na temat planów konwersyjności funta. "Economist" nazywa cały plan rządowy "wysoce tajemniczym". Już przed wizytą Edena i Butlera w Waszyngtonie, cytowane pismo nie czyniło złudzeń, że strona amerykańska, na której poparcie tak bardzo liczyli ministrowie brytyjscy, nie jest skłonna do żadnego konkretnego działania, poza wysłuchaniem życzeń gości brytyjskich.

"Economist" widzi następujące warunki przywrócenia konwersyjności: po pierwsze udzielenie zezwolenia na swobodną wymianę funta szterlinga na inne waluty, po drugie, kurs wymienny szterlinga i dolara, choć nie został jeszcze ustalony jako kurs wolny w sensie zniesienia kontroli wymiany, winien być uwolniony od obecnego parytetu £ 1 = \$ 2,80, po trzecie rząd Stanów Zjednoczonych oraz międzynarodowe instytucje finansowe posiadające dostateczne źródła dolarowe powinny zgodzić się na stworzenie funduszu gwarancyjnego, mającego zapewnić sukces tej operacji.

Cytowane pismo raczej sceptycznie zapatruje się na możliwość ostatecznego przeprowadzenia wymienialności. "Przed wszystkim" - pisze Economist - "jeśli przeprowadzenie konwersyjności ma nie pociągnąć za sobą natychmiastowej presji na rezerwy walutowe szterling musi posiadać dostatecznie silną pozycję na rynkach. Ta "silna pozycja" nie może być jednakże

osiągnięta za pomocą stworzenia sztucznej rzadkości funta. W
może być - "kruźszą" metodą prowadzona polityka przekształcania
słabej waluty na konwertowalną drogą sztucznego ograniczenia jej
podaży na rynkach". Istotną podstawą stworzenia silnej pozycji
waluty winno być wzmożenie eksportu, nie zaś ograniczenie jej
podaży.

Jeśli idzie o opinię szeregu państw europejskich, Orga-
nizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej, oraz EPU jedno-
nie zgodzenia konwersyjności, jest ona w gruncie rzeczy, jak
pisze "Financial Times" - nieprzechylna. Stanowisko EPU jest
o tyle uzasadnione, że posunięcie Wielkiej Brytanii może za-
grozić całości Unii.

Omawiając kwestię konwersyjności funta, "Le Monde" do-
chodzi do wniosku, że Stany Zjednoczone popierają konwersyjność
ponieważ obawiają się, że obecny stan funta niewymienialnego
stanowi narzędzie oporu przeciw eksportowi amerykańskiemu.

Według "Neue Zürcher Zeitung", nikt w londyńskich ko-
łach finansowych nie wierzy w możliwość przeprowadzenia zamie-
rzonego eksperymentu własnymi siłami obszaru szterlingowego.

"Financial Times" zamieścił artykuł na temat krążących
w Amsterdamie opinii o wymienialności funta. Według profesora
S. Posthuma, naczelnego dyrektora Banku Holenderskiego i holen-
dskiego delegata do Zarządu EPU, istnieją tam dwa poglądy
na sprawę konwersyjności. Według pierwszego, wymienialność fun-
ta przybliży ogólną wymienialność walut zach.-europejskich,
drugi zaś oczekuje raczej szkód niż korzyści z przeprowadzenia
wymienialności. Ten ostatni pogląd przeważa w Europie zachod-
niej, gdzie panuje przekonanie, że należy raczej wzmocnić
instytucję EPU i w jej ramach dążyć w kierunku zwiększenia
wymienialności.

Według opinii holenderskiej wśród członków EPU budzi
zaniepokojenie fakt, że Wielka Brytania zamierza wprowadzić
elastyczny kurs waluty, dzięki któremu zbyt silna presja wywie-
rana na szterling mogła by doprowadzić do jego stopniowej de-
waluacji w stosunku do dolara. Uależniłoby to wewnętrzną po-
litykę monetarną państw EPU od posunięć brytyjskich.

Zarówno zresztą opinia brytyjska, jak i opinia prasy
zach.-europejskiej zgadzają się pod tym względem, że przepro-
wadzenie zamierzonej przez W. Brytanię operacji zależy od kon-
kretniej pomocy finansowej Stanów Zjednoczonych. Problem uzy-
skania tej pomocy był jednym z ważnych powodów podróży brytyj-
skich ministrów Edena i Butlera do Waszyngtonu, która miała
miejsce w pierwszych dniach marca br.

Zgodnie z przewidywaniami prasy zarówno brytyjskiej jak
i zagranicznej, przedstawiciele USA ograniczyli się w czasie
rozmów do wysłuchania propozycji brytyjskich, odmawiając ja-
kichkolwiek obietnic i zobowiązań. Oficjalny komunikat z prze-
biegu rozmów zamieszczony w "Financial Times" podaje jedynie,
że zarządy W. Brytanii i USA stwierdziły, iż ewentualna konwer-
syjność funta i innych walut, oraz stopniowe eliminowanie ba-
runków celnych byłoby wysoce pomocne w rozwoju wzajemnych sto-
sunków handlowych państw Europy zachodniej i Ameryki". Cyto-
wane pismo nadmieniam, że rozmowy miały charakter ściśle infor-

macyjny i dotyczyły kwestii, co do których "nie było jeszcze możliwości podjęcia konkretnych decyzji".

W trakcie rozmów waszyngtońskich członkowie delegacji brytyjskiej konferowali również z amerykańskimi dyrektorami Funduszu Walutowego.

Jak donosi w związku z tym agencja United Press, "Fundusz Walutowy nie jest w obecnym stanie rzeczy przygotowany do interwencji na rzecz funta szterlinga, chyba gdyby Brytyjczycy sami przywrócili jego wymienialność i gdyby kurs funta wówczas znacznie spadł".

Jeśli idzie o kwestię dalszego istnienia EPU związana z problemem konwersyjności funta, znamienne jest, że Wielka Brytania, mimo stawiania warunków stojących w sprzeczności z zasadami EPU, jest zainteresowana w przynajmniej czasowym utrzymaniu tej organizacji. Jak pisze "Statist", "byłoby rozsądne a nawet konieczne, utrzymać mechanizm EPU przez pierwsze okresy stopniowego przywracania wymienialności funta na dolara". Zdaniem tegoż pisma "utrzymanie EPU zabezpieczy szterling przed przechwyceniem go przez państwa europejskie pragnące przy jego pomocy rozwiązać problem braku dolara".

Cytowane pismo otwiera jednocześnie kwestię nad jeszcze jednym problemem, który byłby prostym następstwem przywrócenia wymienialności funta: "WPU - pisze "Statist" - winna być utrzymana dopóki szterling nie zdobędzie dostatecznie mocnej pozycji, ale co się stanie, jeśli inne państwa europejskie poczną się dostatecznie na siłę, aby przeprowadzić wymienialność swoich walut?".

Ta ostatnia kwestia szczególnie żywe zainteresowanie budzi w Niemczech zachodnich. Jak pisze "Neue Zürcher Zeitung", w żadnym kraju nie pisze się i nie mówi tyle o konwersyjności, co w Niemczech zachodnich.

Na pierwszym planie rozlicznych artykułów i traktatów na tematy finansowe stoja przypuszczenia, założenia i warunki przeprowadzenia konwersyjności waluty wogóle, a przede wszystkim kwestia, czy byłoby możliwe i wskazane, aby Niemcy zachodnie bez uzgadniania tego przedsięwzięcia z innymi państwami przeprowadziły samodzielnie wymienialność swojej waluty, w celu uwolnienia tym sposobem marki zachodnio-niemieckiej od przymusowej gospodarki dewizowej.

Zdaniem kół finansowych Niemiec zachodnich, działalność Europejskiej Unii Płatniczej przy jednoczesnym istnieniu jednej lub kilku walut konwertyjnych jest niemożliwa. "Neue Zürcher Zeitung" zamieszcza w związku z tym opinię kół finansowych Niemiec zachodnich na temat przyszłości EPU. Zgodnie z nią system Europejskiej Unii Płatniczej zakłada swego rodzaju namiastkę konwersyjności, mającą służyć rozwojowi wymiany handlowej. Otwiera ona możliwości wielostronnego handlu światowego przy jednoczesnym zastosowaniu przymusowej gospodarki dewizowej. EPU jest formą kunsztownego, międzynarodowego organizmu gospodarki dewizowej łączącego sieć dwustronnych stosunków clearingowych w postaci wielostronnego clearingu saldowego. System ten nie może niestety rozwiązać problemu konwersyjności. Jest on upośledzony z powodu swego ograniczenia geograficznego /obser-

dolarowy/ i nie może dlatego w sposób trwały doprowadzić do wyrównania bilansów płatniczych. Charakterystyczne dla EPU jest "scementowanie" kursów wymiennych walut państw członkowskich, przy czym ich pozorna stabilność w ramach EPU jest jednym z najbardziej kunsztownych posunięć polityki finansowej ostatniego dziesięciolecia. Według cytowanego pisma, stabilność ta jest w znacznej mierze "samooszukiwaniem się" państw członkowskich.

Jak widać z powyższego doniesienia szwajcarskiego dziennika, zach.-niemieckie koła finansowe nie podzielają zdania Konferencji Europejskiej Ligi Współpracy Gospodarczej, która przewiduje możliwość doprowadzenia do wymienialności walut państw członkowskich w ramach EPU w wyniku przeprowadzenia odpowiednich modyfikacji w statucie EPU, o czym pisaliśmy w nr. 8/91 "WZHZ".

Zdaniem finansistów zach.-niemieckich problem konwersyjności może być rozwiązany jedynie przy pomocy współpracy międzynarodowej. Winien zostać w tym cel stworzony specjalny fundusz walutowy, wspomagany dor. z pomocą finansową Stanów Zjednoczonych. Opinia ta zbliżona jest do opublikowanego w ostatnich dniach przez Zarząd EPU sprawozdania zawierającego m.in. wytyczne co do programu dalszej działalności EPU. Wytyczne te zalecają jak najściślejszą współpracę z Międzynarodowym Funduszem Walutowym: przedstawiciel tego funduszu ma brać udział w obradach Zarządu EPU, szczególnie w tych punktach, w których omawiane będzie zagadnienie ściślej współpracy obu instytucji. Sprawozdanie zawiera również zalecenie zacieśnienia stosunków handlowych i płatniczych z krajami obszaru dolarowego. Zalecenia niektórych publicystów z dziedziny finansowej idą nawet tak daleko, że proponują oni zawarcia międzynarodowego układu o nowym systemie płatniczym, do którego winny przyłączyć się dotychczasowe obszary walutowe, przede wszystkim blok funtowy i obszar dolarowy. Do układu tego mogłyby przystąpić dotychczasowe instytucje finansowe takie jak EPU, Międzynarodowy Fundusz Monetarny i Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju. Cel tych planów jest zupełnie wyraźny: jeszcze większe zwięzanie poszczególnych państw Europy zachodniej różnymi instytucjami finansowymi przy jednoczesnym wzroście ich zależności od USA. "Zagadnienie konwersyjności" - twierdzą finansistów zachodnio-niemieckich - nie jest problemem, który można rozwiązać przy pomocy teoretycznej wiedzy gospodarczej, lecz zagadnieniem politycznym o pierwszorzędym znaczeniu".

/s/

D A N I A

Sytuacja gospodarcza

Handel zagraniczny

Deficyt duńskiego bilansu handlowego był w ubiegłym roku o 420 mln. koron duńskich mniejszy niż w 1951 r. Import duński w r. 1952 spadł o 350 mln kr. do 6.644 mln /1951 r. - 6.993 mln./. W przeciwnym razie do tego eksport wzrósł o 70 mln do 5.264 mln /5. 95 mln./. Na skutek tego powstała nadwyżka importu w sumie 700 mln kr. /1.200 mln./, przypadająca przede wszystkim na półrocze ubiegłego roku - 560 mln.kr., podczas

gdy w II półroczu deficyt wyniósł zaledwie 220 mln kr. /w porównaniu z 417 mln./. Jednakże od września import znów wzrastał. W sierpniu import był na najniższym poziomie r.ub. - 457 mln kr., przekroczonym znacznie już we wrześniu - 541 mln i w październiku - 554 mln. W dwóch ostatnich miesiącach import przekroczył również poziom z listopada i grudnia 1951, wynosząc odpowiednio 562 mln kr. wobec 547 mln i 588 mln wobec 529 mln. Wzrost importu był w znacznej mierze spowodowany stopniowym ożywieniem koniunktury wewnętrznej. Jeśli chodzi o eksport to w ciągu ostatnich kilku miesięcy wykazał on tendencję spadkową i w IV kwartale ubiegłego roku był o 22% niższy od poziomu z 1951 r. Ogólny eksport w październiku - 467 mln kr. /566 mln/ i listopadzie - 477 mln kr. /552 mln/ był znacznie niższy niż w analogicznych okresach 1951 r., a w grudniu, dzięki wzmożonemu wywozowi artykułów rolniczych, wzrósł do 589 mln. /542 mln/, tak że bilans handlowy w tym ostatnim miesiącu został mimo znacznego wzrostu importu wyrównany.

W 1952 r. import surowców i półfabrykatów został /z wyjątkiem paliw/ ograniczony o 15% do 3.680 mln.kr./4335 mln./, podczas gdy import paliw - przy zwiększonej ilości koksu i zmniejszonej ilości węgla kamiennego - pozostał niezmieniony i wyniósł ogółem 1281 mln kr. Import towarów konsumpcyjnych wzrósł o 28% do 710 mln kr. /556 mln./. W poszczególnych grupach towarowych zanotowano silny spadek importu przędzy i tekstyliów z 1040 mln. kr. do 813 mln. Poza tym spadł wóóz pasz i nasion roślinnych oleistych do 260 mln kr. /323 mln./ i 165 mln. /255 mln./ oraz drewna i metali do 195 mln. /248 mln./ i 697 mln. /753 mln/ odpowiednio. Pewien spadek wykazał również import chemikali, barwników, garbników, olejów i tłuszczów. Natomiast wzrósł import środków transportowych /samochodów/ do 416 mln.kr. /307 mln./, maszyn do 455 mln. /368 mln./ jak również owoców południowych /pomarańcze, banany/, kawy /spowodowany zniesieniem racjonowania/ i tytoniu.

Eksport wyrobów przemysłowych, który doznał po wojnie szybkiego wzrostu i w 1951 r. obejmował ca 40% ogólnego wywozu nie osiągnął w 1952 r. tego poziomu i wyniósł 2.187 mln.kr. /2.251 mln./ Zanotowano spadek wywozu środków transportowych /statki, samochody/ jak również chemikali, farmaceutyków, wyrobów cukierniczych, napojów, konserw mięsnych, tłuszczów i olejów; spadek ten spowodowany został częściowo francuskimi i brytyjskimi restrykcjami importowymi. W przeciwieństwie do tego eksport maszyn i wyrobów metalowych pomimo zaostrożonej konkurencji międzynarodowej wzrósł do 427 mln. /342 mln./ i do 91 mln. /70 mln./ Jeśli chodzi o wywóz towarów elektrotechnicznych to pozostał on mniej więcej na poziomie z ubiegłego roku - 144 mln. /142 mln./.

Eksport artykułów rolniczych i produktów poławu wzrósł odpowiednio do 3.399 mln /3.278 mln./ i 182 mln. /171 mln./. Ze względu na to, że dzięki pomyślnym zbiorom w Danii - import surowców rolniczych spadł do 580 mln. /649 mln./ wpływy netto z eksportu artykułów rolniczych zwiększyły się o 190 mln.kr. do 2.819 mln kr., o ile uwzględni się przy tym eksport przetworzonych środków spożywczych /mleko skondensowane, konserwy mięsne, cukier itd./ to wpływy te wzrosną do sumy 3.250 mld. kr.

Wzrost ogólnego eksportu artykułów rolniczych spowodowany został przede wszystkim zwiększeniem wywozu jęczmienia i słodu jęczmienia odpowiednio do 180 mln. /27 mln./ i 36 mln. /22 mln./ Wpływy z eksportu bekonów i mięsa wieprzowego wzrosły do 974 mln. /916 mln./, a z eksportu jaj i sera do 418 mln. /349 mln./ i 234 mln. /193 mln./, spadł natomiast wywóz masła - do 732 mln. /829 mln./ a mięsa wołowego i cielęciny - do 414 mln. /465 mln./, Spadły również znacznie wpływy z eksportu drobiu, tłuszczu wieprzowego i koni. Pod względem ilościowym wzrósł eksport sera do 53.800 t./45.600 t./ oraz jaj do 88.700 t. /84.500 t./; znaczny wzrost eksportu mięsa wołowego do 34.700 t. /16.300 t./ został wyrównany dużym spadkiem wywozu bydła rzeźnego do 216.000 szt. /329.000 szt./ Eksport wieprzowiny i bekonów osiągnął w 1952 r. zaledwie 190.000 t. /200.000 t./, a masła - na skutek zmniejszonej produkcji mleka, zwiększonej produkcji sera i wzrostu konsumpcji masła w kraju - zaledwie 114.000 t. /137.500 t./.

Stosunkowo pomyślny rozwój eksportu rolnego w roku ubiegłym - pomijając nadzwyczajnie duży eksport zbóż - spowodowany został głównie wyższymi cenami eksportowymi artykułów pochodzenia zwierzęcego. W 1952 r. przeciętne ceny eksportowych bekonów i mięsa wieprzowego - 5.13 kr. /4.58 kr./ za 1 kg. - była o 12% wyższa od poziomu z ub. roku, jaj - 4.600 kr. /4.13 kr./ - o 11%, wołowiny - 4.30 kr. /3.95 kr./ - o 9%, masła - 6.42 kr. /6.03 kr./ - o 6%, sera - 4.35 kr. /4.20 kr./ - o 4%. Jeśli chodzi o masło i jaja to podobnie jak i poprzednio istniały znaczne różnice pomiędzy cenami uzyskiwanymi w ramach długoterminowych umów z Wielką Brytanią, a cenami innych rynków. Podczas gdy eksportowa cena masła w handlu z Wielką Brytanią wyniosła w skali rocznej przeciętnie 6.05 kr., a w grudniu 1952 r. 6.42 kr. za 1 kg. to w handlu z innymi krajami cena ta wyniosła odpowiednio przeciętnie 7.63 kr. za kg. i 8.28 kr. Cena eksportowa jaj w obrotach z Wielką Brytanią wyniosła w 1952 r. 4.44 kr. za 1 kg., podczas gdy na "rynkach trzecich" osiągnięto 5.32 kr. za kg.

Struktura geograficzna duńskiego handlu zagranicznego w 1952 r. wskazuje na wzrastający import z krajów EPU, których udział w ogólnym imporcie duńskim wzrósł z 71% w 1951 r. do 77%. Również eksport kierował się w 1952 r. podobnie jak i w 1951 r. w 76% do krajów EPU. Duński deficyt w stosunku do krajów EPU wzrósł do 710 mln. /546 mln./ przy imporcie 5146 mln. /4944 mln./ i eksporcie 4436 mln. /4398 mln./ W obrotach z Wielką Brytanią powstała na rzecz Danii nadwyżka w sumie 432 mln. a z Włochami 88 mln. Większe nadwyżki importowe powstały w stosunku do Niemiec zachodnich /-296 mln./, Szwecji /-291 mln./, Belgii-Luksemburga /-254 mln./, Holandii /-240 mln./ i Francji /-145 mln./ Obroty z krajami Europy Wschodniej zmalały i udział ich w ogólnym duńskim imporcie i eksporcie wyniósł po 4%. Dzięki zwiększonym dostawom duńskim dla USA /szczególnie dla amerykańskiej armii okupacyjnej w Niemczech zachodnich/ i zmniejszonemu importowi deficyt w handlu ze Stanami Zjednoczonymi został zmniejszony z 581 mln. w 1951 r. do 272 mln. kr. Największymi dostawcami były w 1952 r.: Wielka Brytania - 1830 mln. kr. /1818 mln./, Niemcy zachodnie - 1028 mln. /895 mln./, Szwecja - 592 mln. /594 mln./ Stany Zjednoczone - 551 mln.

/745 mln./ Belgia - Luksemburg - 387 mln. /324 mln./, Holandia - 387 mln. /267 mln./, Francja - 323 mln. /402 mln./, Norwegia - 249 mln. /262 mln./, Największymi odbiorcami były: Wielka Brytania - 2262 mln. /2224 mln./, Niemcy zachodnie - 732 mln. /729 mln./, Szwecja - 301 mln. /307 mln./, Stany Zjednoczone - 279 mln. /164 mln./, Norwegia - 244 mln. /249 mln./, Włochy - 202 mln. /203 mln./, Francja - 178 mln. /296 mln./.

W styczniu br. duński handel zagraniczny wykazał nadwyżkę importową w wysokości 78 mln. koron duńskich. Należy zaznaczyć, że w grudniu uzyskano równowagę bilansu handlowego dzięki znacznemu zwiększeniu wywozu. Import styczniowy wzrósł do 597 mln. d.kr. /grudzień - 388 mln./, podczas gdy eksport spadł do 519 mln. /589 mln./; zarówno eksport rolny - 317 mln. /366 mln./ jak i przemysłowy - 173 mln. /193 mln./ nie osiągnęły stanu z grudnia. W porównaniu jednak ze styczniem 1952 r. wyniki tegoroczne są nieco pomyślniejsze; ponieważ import jest mniejszy o 43 mln. d.kr. niż w analogicznym okresie ub. roku, a eksport większy o 34 mln. d.kr. deficyt bilansu handlowego spadł wobec stycznia 1952 /155 mln. d.kr./ o 77 mln.

Jeśli chodzi o eksport, w styczniu to w porównaniu z ubiegłym rokiem wzrósł przede wszystkim wywóz artykułów rolnych /bekony, tłuszcze wieprzowy, bydło rzeźne, masło, ser, jaja/. W dalszym ciągu trwa korzystny rozwój duńskiego bilansu handlowego w stosunku do Stanów Zjednoczonych. W styczniu dostawy duńskie do USA wyniosły 32 mln. d.kr. /z tego 10.5 mln. przypada na dostawy dla amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech zachodnich/, a import z USA - 26 mln, tak że na rzecz Danii powstało saldo dodatnie w wysokości 6 mln. kr. /wobec deficytu 47 mln. w analogicznym okresie roku poprzedniego/.

Ze względu na stosunkowo pomyślny rozwój duńskiego bilansu handlowego i płatniczego w 1952 r. duńskie Ministerstwo Handlu ocenia perspektywę bilansu płatniczego na rok bieżący dość optymistycznie. Ministerstwo wyraża nadzieję, że dzięki m.inn. efektywnemu dotychczas "systemowi premiowania dolarowego" - Dania zdoła uzyskać w stosunku do obszaru dolarowego znaczną nadwyżkę dewizową /ca 200 mln. kr./, aczkolwiek z drugiej strony należy się liczyć z dalszym wzrostem zadłużenia w stosunku do Europejskiej Unii Płatniczej /o około 100 mln. kr./.

W obrotach z innymi krajami Dania będzie dążyła do wyrównania bilansów dewizowych oraz unikała zwiększenia avoirsów niekonwersyjnych /np. waluty krajów Południowej Ameryki/. Z tego powodu zamierza się zaostrzyć kontrolę eksportową w stosunku do krajów o walucie niekonwersyjnej.

Minister Handlu Rytter, podkreślił w swoim ostatnio wygłoszonym przemówieniu, że oszacowanie bilansu płatniczego na 1953 r. jest bardzo niepewne ze względu na trudność przewidzenia rozwoju międzynarodowej koniunktury. Zdaniem jego należy się liczyć raczej ze stabilizacją cen. Popyt na surowce importowe pozostanie prawdopodobnie na poziomie "normalnym". Następnie Rytter przypuszcza, że stosunek cen w duńskim handlu zagranicznym pozostanie w 1953 r. - pomimo zaostrzonej konkurencji na ważnych dla duńskiego eksportu przemysłowych rynkach zbytu - mniej więcej na tym samym poziomie co w r. ub.

Import zbóż, paliw i stali spadnie prawdopodobnie poniżej poziomu z 1952 r., a to na skutek znacznych rezerw krajowych. Jeżeli chodzi o eksport to należy przypuszczać, że wywóz wyrobów przemysłowych pozostanie bez zmian, wywóz masła, sera, jaj i mięsa wieprzowego wzrośnie, zaś wywóz konserwowych artykułów żywnościowych spadnie. Toza międzynarodową koniunkturą również nadchodzące zbiory stanowią wielką niewiadomą, która wywrze znaczny wpływ na kształtowanie się bilansu handlowego w drugiej połowie roku.

Finanse

W stosunku do Europejskiej Unii Płatniczej Dania wykazała w grudniu ubiegłego roku saldo ujemne w wysokości $\text{§ } 3$ mln. W styczniu bieżącego roku deficyt ten wzrósł i wyniósł $\text{§ } 5,3$ mln., a w lutym spadł do $\text{§ } 2$ mln. W całym roku ubiegłym zadłużenie Danii w EPU uległo zmniejszeniu z 266 mln.koron do 219 mln.koron. Duńskie władze walutowe postanowiły zwrócić się do EPU o zmianę dotychczasowej pozycji Danii w Unii. Ze względu na poprzednią trudną sytuację walutową, duńskie wpłaty do Unii w złocie ustalone były na niskim poziomie. Obecnie Dania chce wpłacić $\text{§ } 2$ mln. w złocie i posiadać te same prawa co inne kraje członkowskie.

Rezerwy dewiz Banku Narodowego w dolarach amerykańskich, wolnych frankach szwajcarskich i dolarach kanadyjskich wzrosły w roku ubiegłym o 231 mln.kr. do 502 mln.kr. Avoir'y w innych walutach wzrosły o 50 mln.kr. do 156 mln.kr. Zadłużenie państwa wobec Banku Narodowego zmniejszyło się o około 353 mln.kr. Jak wynika ze sprawozdania bankowego zwiększenie avoir'ów Banku Narodowego w walutach zagranicznych powstało w pierwszym rzędzie ze zmniejszenia importu dla rolnictwa i przemysłu, co było możliwe głównie dzięki świetnym zbiorom w ostatnich latach, a częściowo spadającym cenom i co skłaniało importerów do wstrzymywania się od zakupów. W razie zwiększenia się duńskiej konsumpcji zasadniczych surowców i gotowych wyrobów, obecne rezerwy dewizowe okazały by się niewystarczające.

W styczniu bieżącego roku obieg banknotów wyniósł 1.966 mln.koron wobec 1.787 mln.koron na dzień 20 grudnia 1952 r.

Produkcja

Według oficjalnych danych duńskiego Ministerstwa Handlu i Przemysłu, wskaźnik produkcji przemysłowej za okres styczeń-listopad 1952 r. kształtował się na poziomie 108/ 1949 r. - 100/. W r.1951 wskaźnik ten wykazywał 114, a w 1950 r. - 116. Zatrudnienie w przemyśle spadło w 1952 r. o 6%, w porównaniu z rokiem poprzednim. Spadek zatrudnienia spowodował poważny wzrost bezrobocia. Jak podaje pismo "Land og Folk" w chwili obecnej liczba bezrobotnych w Danii wynosi 166.500 osób, tzn. że co piąty robotnik pozostaje bez pracy. Liczba ta jest o 25.000 wyższa niż w analogicznym okresie ubiegłego roku i najwyższa w ogóle w latach powojennych.

W roku ubiegłym w przemyśle obywateli pozbawionych pracy było 72,9% robotników, w tytoniowym - 72,2%. "Przyczyna tak

poważnego bezrobocia - stwierdza wspomniane pismo - jest prowadzona przez rząd polityka militaryzacji kraju".

Bardzo ujemny wpływ na przemysł duński wywarło ostatnio powstanie europejskiej Unii Węgla i Stali. Dania będzie musiała mianowicie zwiększyć o parę milionów koron wydatki w stosunku rocznym na importowany z Niemiec zachodnich węgiel, którego ceny zostały podwyższone. W kołach gospodarczych Danii kwestia ustosunkowania się do Unii jest żywo dyskutowana. Sądząc z dotychczasowych odgłosów, powstanie kombinatu wzbudziło poważne zaniepokojenie w sferach gospodarczych Danii. Organ duńskiej finansjery i armatorów "Boersan" ostrzega opinię publiczną przed przyszłymi skutkami działania Unii zapowiadając, że Dania jako odbiorca skartelizowanych w ramach kombinatu artykułów będzie musiała godzić się na wszelkie zarządzenia reglamentacyjne i podwyżki cen, zadysponowane przez władze naczelne kombinatu.

Duże też wrażenie wywołał w Danii artykuł opublikowany w czasopiśmie "Ingenioerforeningens Medlemsblad", organie związku zawodowego inżynierów i techników. Artykuł ten, powtórzony w skrócie lub w obszernych wyjątkach przez wiele dzienników komentuje ewentualność przystąpienia Danii do Unii w charakterze członka. Wypowiadając się za przystąpieniem Danii do Planu Schumana pismo wwraca uwagę, że gospodarka duńska znajduje się w ogromnej zależności od Anglii. Przystąpienie do Unii mogłoby spowodować znaczne komplikacje w dziedzinie stosunków duńsko-brytyjskich. Autor artykułu stwierdza: "Możemy się znaleźć między młotem a kowadłem, tj. między Unią ... oraz Anglią, która z pewnych specyficznych względów jest antagonistką kombinatu i z łatwością może skierować swoją politykę gospodarczą przeciwko Danii".

Artykuł przestrzega w konkluzji przed entuzjazmowaniem się kombinatem i radzi zająć pozycję wyczekującą, podkreślając przy tym, że rozwój wydarzeń w gospodarce światowej wskazują raczej na zwiększenie w przyszłości podaży węgla i żelaza tak, że nadzieje kombinatu na monopol mogą zawieść.

Jeśli chodzi o rolnictwo duńskie to w ubiegłym roku notowało ono - ze względu na niezwykle pomyślne zbiory - znaczny wzrost ogólnej produkcji. Jednakże koszty własne wzrosły o 13,5%, a ceny artykułów rolnych zaledwie o 8%; zmalała również produkcja niektórych artykułów rolnych np. produkcja artykułów mleczarskich spadła o 7%. Spadek ten spowodowany został na skutek niekorzystnego kształtowania się cen mleka i masła z jednej strony a makuchów i zbóż paszowych z drugiej strony. Na wzrost kosztów wywarł wpływ nie tylko wysokie stosunkowo ceny pasz, lecz również wzrost cen nawozów sztucznych o 20%, cen inwentarza rolnego o 13% i inne.

W duńskich kołach gospodarczych uważa się, że niezwykle pomyślne zbiory w 1952 r. są zjawiskiem wyjątkowym, które nie pozwala na zbyt optymistyczne szacowanie przyszłych zbiorów.

Stopa życiowa

Mimo tak pomyślnych wyników w produkcji artykułów żywnościowych, koszty utrzymania na skutek właśnie wyższości cen artykułów żywnościowych nadal wzrastały w r. 1952. Skutkiem

tego np. w Kopenhadze spadło w r.ub. - według danych prasy duńskiej - spożycie mięsa wołowego i wieprzowego o 25%, mięsa cielęcego o 15% i mleka o 20%.

Przy końcu stycznia br. nastąpiła ponowne zwyżka cen masła o 20 øre na 1 kg. Na skutek tego płacone producentom masła cena wzrosła do 6,70 koron, cena zaś sprzedażna rynkowa do 7,40 - 7,50 koron. W 1952 r. duńskie ceny masła wzrosły ogółem o 70 øre za 1 kg. /cena płacona producentom/ i o 1,20 koron /cena sprzedażna/.

Podkreślając, że obecna cena masła w kraju jest o 10% wyższa niż na rynku Wielkiej Brytanii, zużywającej 85% ogólnego eksportu duńskiego - prasa duńska stwierdza, że w ten sposób "Dania wypłaca subsydium Wielkiej Brytanii i brytyjskiej polityce zbrojeń".

Nie mniej niż wzrost cen przyczyniają się do spadku stopy życiowej ogromne podatki, jakie ludność Danii musi płacić. Departament statystyczny duńskiego Ministerstwa Skarbu ogłosił dane w sprawie podatków za okres I.IV.1952 - 31.III.1953. W świetle tych danych, suma podatków, ściąganych w ciągu roku z ludności Danii wyniesie 5.082 miliony koron, czyli o 350 milionów koron więcej, niż w poprzednim roku finansowym i o przeszło 4 miliardy koron więcej, niż w roku finansowym 1938/39. Uwzględniając, że Dania liczy obecnie niecałe 4 miliony mieszkańców na głowę jednego mieszkańca przypadło w kończącym się roku finansowym przeszło 1.200 koron podatku. Podkreślić należy, że największy ciężar podatkowy w Danii spada na barki ludności pracującej. "Land og Folk" przytacza fakt, że przeciętna rodzina robotnicza, składająca się z ojca, matki i 2 małych dzieci, której zarobek roczny waha się w granicach około 9.000 koron rocznie, płaci od tej sumy przeszło 1.500 koron podatku. Dziennik informuje również, że minister finansów zamierza wystąpić z żądaniem uchwalenia nowych podatków, m.inn. obrotowego oraz podwyższenie podatków konsumcyjnych.

Nowy rok nie przyniósł poprawy sytuacji mas pracujących. Parlament duński omawiał ostatnio nowe programy ekonomiczne na 1953/54 rok. Nazywane są one przez rząd "planami ustalenia równowagi gospodarczej". Zawierają one szereg postanowień, zmierzających do dalszego obniżenia stopy życiowej mas pracujących Danii. Zamierza się więc znieść szereg dotacji państwowych w tym na mleko i chleb oraz podnieść opłaty kolejowe o 10%. Środki te powinny dać rządowi dodatkowo 116 - 118 mln koron duńskich. Równocześnie - zgodnie z obliczeniami ekspertów Ministerstwa Finansów - ciężary podatkowe wzrosną o 155 mln.d.kr.

Nowe zarządzenia rządu duńskiego w dziedzinie ekonomiki wywołane są polityką militaryzacji kraju. Jak wynika z przeglądu gospodarczego sporządzonego przez ekspertów Ministerstwa Finansów, w roku bieżącym liczyć się należy z dalszym wzrostem wydatków wojennych o 33% tj. o 250 mln d.kr. więcej w porównaniu z ubiegłym rokiem finansowym.

FINLANDIA

Sytuacja gospodarcza

Handel zagraniczny

Obroty fińskiego handlu zagranicznego w grudniu ubiegłego roku i za cały 1952 r. w porównaniu z analogicznymi okresami 1951 r. ilustrują poniższe dane /w mln. marek fińskich/:

	1951 r.		1952 r.	
	grudzień	styczeń- grudzień	grudzień	styczeń- grudzień
ogółem	35.521	324.347	26.359	338.826
w tym				
import	16.107	155.464	13.596	182.080
eksport	19.414	186.883	12.763	156.746
saldo	+ 1.307	+ 31.419	- 833	- 25.334

Z danych wynika, że import Finlandii przewyższył eksport zarówno w grudniu jak i w całym 1952 r. Ujemne saldo bilansu handlowego w 1952 r. wyniosło 25.334 mln marek fińskich, podczas gdy w 1951 r. Finlandia miała nadwyżkę eksportową w sumie 31.419 f.m. Dysponując dość znacznymi rezerwami dewizowymi na początku 1952 r. oraz spodziewając się utrzymania wysokich cen i popytu na fińskie towary eksportowe, władze zezwoliły na import towarów na sumę znacznie przekraczającą wpływ z eksportu w wyniku tego import w roku ubiegłym wzrósł znacznie w stosunku do 1951 r. Tonaż importu w r. 1952 zwiększył się w porównaniu z poprzednim rokiem o 28,5%. Ujemne saldo bilansu handlowego powstało głównie ze względu na spadek eksportu fińskich artykułów papierniczych i drzewnych do krajów zachodnich i obniżkę ich cen.

Poniżej podajemy tabelkę, ilustrującą strukturę towarową importu fińskiego w grudniu i w całym 1952 r. /w mln. marek fińskich/:

	1951 r.		1952 r.	
	styczeń- grudzień	grudzień	styczeń- grudzień	grudzień
Ogółem	155.464	13.596	182.080	
w tym:				
artykuły rolne	32.059	3.946	40.881	
maszyny, sprzęt i środki transportowe	26.407	3.262	42.275	
metale żelazne i wyroby z nich	17.417	1.404	24.157	
surowce włókiennicze i wyroby z nich	26.906	1.299	24.079	
paliwo mineralne	20.672	1.488	22.715	
chemikalia i farmaceutyki	13.411	881	11.665	

W 1952 r. zwiększył się import maszyn, sprzętu i środków transportowych, szczególnie samochodów, zmniejszył się natomiast surowców włókienniczych i wyrobów z nich oraz chemikaliów i farmaceutyków.

Maszyny były importowane przeważnie z krajów zachodnio-europejskich /Niemcy zachodnie, Wielka Brytania, Francja/. Wspomnieć przy tym należy, że importowano szereg takich maszyn, które produkowane są w kraju. Np. przy końcu 1952 r. koleje fińskie zamówiły parowozy w Niemczech zachodnich, podczas gdy fiński przemysł budowy lokomotyw przeżywa duży kryzys zbytu. Szereg przedsiębiorstw przemysłu maszynowego zmuszonych było w końcu 1952 r. zmniejszać produkcję i zwalniać robotników.

Strukturę towarową eksportu fińskiego w grudniu i w całym 1952 r. ilustrują poniższe dane /w mln. marek fińskich/:

	1951 r.	1952 r.	
	styczeń- grudzień	grudzień	styczeń- grudzień
Ogółem	186.883	12.763	156.746
w tym:			
drewno i wyroby drewniane	73.407	4.701	70.312
celuloza i miazga drzewna	61.818	2.277	36.307
papier, tektura i wyroby papierowe	37.290	2.262	30.077
maszyny, sprzęt, statki	44.918	2.252	8.877
metale żelazne i nieżelazne i wyroby metalowe	2.067	212	1.788

Zgodnie z tymi cyframi największy spadek pod względem wartościowym nastąpił w eksporcie celulozy i miazgi drzewnej, przy czym przyczyniło się do tego zarówno zmniejszenie tonażu eksportu jak i zniżka cen tych towarów. Ceny bowiem spadły od grudnia 1951 r. do grudnia 1952 r. /w markach fińskich za tonę/: następująco: celuloza sulfatowa niebielona - o 70,8%, celuloza sulfitowa niebielona - o 64,7%, miazga drzewna - o 57,3% itd. Eksport celulozy spadł z 982.000 t. w 1951 r. do 721.000 t. w 1952 r.

W grupie drewna i wyrobów drewnianych największy spadek zanotowano przy eksporcie tarcicy /z 875.000 standartów w 1951 r. do 611.000 standartów w 1952 r./. Nieznacznie wzrósł wywóz kopalniaków i domków składanych. Zwiększył się również eksport maszyn, sprzętu i statków, głównie do ZSRR.

Poniżej podajemy strukturę geograficzną fińskiego handlu zagranicznego w 1952 r. w porównaniu z 1951 r. /w mln.marek fińskich/:

	1951 r.		1952 r.	
	<u>Eksport</u>	<u>Import</u>	<u>Eksport</u>	<u>Import</u>
Ogółem	186.883	155.464	156.746	182.080
w tym:				
Argentyna	10.395	5.215	7.278	2.537
Benelux	5.546	9.117	4.156	5.939
Dania	8.382	8.883	5.305	6.787
Francja	11.007	10.533	10.966	18.412
Holandia	9.435	11.790	7.751	10.257
Niemcy zachodnie	13.328	14.693	14.491	22.608
Norwegia	3.296	2.054	1.913	3.150
Szwajcaria	2.056	1.123	2.067	2.187

	1951 r.		1952 r.	
	<u>Eksport</u>	<u>Import</u>	<u>Eksport</u>	<u>Import</u>
Szwecja	5.849	8.746	6.324	10.610
U.S.A.	12.759	9.747	8.604	14.025
Wielka Brytania	57.517	32.736	37.261	34.282
Włochy	4.267	4.708	1.899	2.368
Z.S.R.R.	15.500	11.900	27.400	21.900

Jak wynika z przytoczonych danych ZSRR zajmuje drugie miejsce w rzędzie odbiorców towarów fińskich a trzecie pomiędzy dostawcami ustępując jedynie nieznacznie Niemcom zachodnim. W kołach gospodarczych Finlandii ugruntowało się w ostatnich latach przekonanie, iż jedynie zwiększenie wolumenu wymiany handlowej z krajami obozu pokoju, a zwłaszcza z ZSRR zapewni może zbyt fińskich produktów, zwłaszcza wytworów przemysłu hutniczego, stoczniowego. Należy zaznaczyć, iż rozwinięty przemysł fiński miał zapewniony zbyt tych produktów w ZSRR w ramach umów reperacyjnych; po ich wygaśnięciu przemysł ten stanął wobec znacznych trudności, gdyż zwięzowany rynek kapitalistyczny nie reflektował na towary fińskie.

Podpisana w lutym 1953 r. w Helsinkach umowa handlowa z ZSRR daje wyraz dążeniom fińskim oparcia swej struktury obrotów z zagranicą na wznowionym handlu z ZSRR. W myśl podpisanej umowy Finlandia zwiększy swój eksport do ZSRR do $\text{£ } 15 \frac{1}{2} \text{ mln.}$ /1 $\text{£} = 23 \text{ marki/}$, co postawi ZSRR w rzędzie pierwszego odbiorcy, bowiem eksport fiński do Wielkiej Brytanii stale się zmniejsza. Import fiński z ZSRR będzie składać się ze zboża, pasz, cukru, nawozów sztucznych oraz produktów naftowych pokrywając prawie w całości zapotrzebowanie gospodarki fińskiej na te artykuły. Prasa brytyjska wskazuje z niepokojem na taką tendencję fińskiego handlu zagranicznego. Wspominając o toczących się rokowańach fińsko-rumuńskich i fińsko-NRD "Public Ledger" pisze, iż w razie osiągnięcia porozumienia w sprawie umów z tymi krajami obóz pokoju zajmie decydujące miejsce w rzędzie kontrahentów Finlandii wypierając ostatecznie Wielką Brytanię.

Pozycja Wielkiej Brytanii pogarsza się w poważnej mierze skutkiem konkurencji szerokiego kręgu kapitalistycznych eksportujących swe towary do Finlandii.

Należy podkreślić, że w roku ubiegłym w związku ze zmniejszeniem brytyjskich zakupów fińskich towarów papierowo-drzewnych udział Wielkiej Brytanii w ogólnych obrotach Finlandii zmniejszył się z 26,4% w 1951 r. do 21,1%. W przeciwieństwie do tego udział Niemiec zachodnich wzrósł z 8,2% w 1951 r. do 10,9% w 1952 r., /jednakże w handlu z Niemcami zachodnimi Finlandia wykazała deficyt w sumie 8,1 mld f.m./, udział Francji wzrósł również - z 6,3% do 8,7%, głównie na skutek znacznego wzrostu importu Finlandii.

Finanse

W jednym z lutowych numerów "Neue Zürcher Zeitung" omawia nastroje kryzysowe, panujące w Finlandii. Poniżej przytaczamy pewne wyjątki z tego artykułu. Oznaki kryzysowe w gospodarce fińskiej zaostrzyły się szczególnie w roku bieżącym,

co wywołało poważne zaniepokojenie kół gospodarczych.

Na skutek wzrastających trudności w obrocie kredytowym między bankami a przemysłem w otrzymywaniu kredytów rząd powołał przy końcu stycznia specjalny organ t.zw. komisję kredytową. Opracowała ona program oparty na utrzymaniu wartości pieniądza i doprowadzenia do pełnego zatrudnienia. Tymczasem jednak z tygodnia na tydzień wzrastało bezrobocie, tak że Komitet Izby Handlowej Komisji Planowania czuł się zmuszony do opracowania specjalnego "totalnego planu" zatrudnienia. Fińskie maszy pracujące plan ten przyjęły bardzo krytycznie.

Punktem wyjściowym zaostrzającego się kryzysu jest niewyślyśniony rozwój fińskiego handlu zagranicznego. Jak podaliśmy wyżej deficyt w roku ubiegłym wyniósł 25,3 mld. f.m. wobec dodatniego salda - 11,4 mld. f.m. w 1951 r. Spowodowało to znaczne zmniejszenie się rezerw dewizowych Banku Finlandii z 24,1 mld.f.m. do 9,6 mld.f.m.

W Finlandii uważa się, że panujące na rynku kapitałowym tendencje kryzysowe spowodowane są głównie brakiem zastosowania odpowiednich restrykcji kredytowych w okresie, gdy z eksportu napływały znaczne dochody. Obecnie toczy się na ten temat w prasie dyskusja pomiędzy Bankiem Emisyjnym a bankami handlowymi - kto ponosi za to odpowiedzialność. Ze strony władz Banku Emisyjnego zarzuca się, że udzielanie pożyczek przez Banki Handlowe spowodowało nadmierny import, to ostatnie natomiast twierdzą, że zaspokoiły tylko słuszne zapotrzebowanie przemysłu i handlu na pożyczki. W każdym razie faktem jest, że Bank Finlandii zwiększył w roku ubiegłym ogólną sumę przyznanych kredytów o 26 mld.f.m. Obieg środków pieniężnych zbliżył się obecnie do ustawowo przepisanej granicy maksymalnej. Szczególnie godnym uwagi jest fakt, że państwowy kredyt wekslowy Banku Emisyjnego wzrósł z 7 mld do 14,6 mld.f.m. Również jeśli chodzi o Banki Handlowe, to rozwój był podobny, gdyż suma weksli redyskontowanych przez te ostatnie w Banku Emisyjnym wzrosła z 0,2 mld. do 17,2 mld.f.m.

Bank Finlandii podkreślił z naciskiem, że dalsze zwiększenie wolumenu kredytowego stanowić będzie niebezpieczeństwo inflacji. Zgodnie z tym wspomniana wyżej Komisja Kredytowa odrzuca ponowną dewaluację marki fińskiej jako bezcelową i niebezpieczną i zaleca politykę różnicowanej stopy procentowej /podwyżka stopy procentowej przy pożyczkach dla handlu i przewozu towarów konsumcyjnych/, ograniczenie wydatków państwa i udzielanie pożyczek państwowych na stworzenie możliwości zatrudnienia. Jak stwierdza "Neue Zürcher Zeitung" - propozycje te spotkały się z nieprzychylnym przyjęciem.

Produkcja

Jak już pisaliśmy w nr.6/89 "WMZ" w roku ubiegłym zaznaczyliśmy tendencje spadkowe we wszystkich gałęziach przemysłu artykułów konsumcyjnych. Trudności zbytu spowodowały ogromne redukcje robotników.

Planuje się już unieruchomienie zamontowanej w roku ubiegłym w Wynttie największej w Europie maszyny dla produkcji pergaminu. Zamknięta zostanie fabryka celulozy sulfitowej

w Haarlari Lievestuore. Zarząd kolei państwowych zapowiedział niedawno przejście na niepełny tydzień pracy i zwolnienie części robotników.

Według danych pisma "Handelsblatt" liczba bezrobotnych przekroczyła cyfrę 50.000. Roka gospodarcze Finlandii liczą się z dalszym wzrostem bezrobocia do 100.000 osób.

Jak donosi prasa demokratyczna robotnicy przemysłu skózanego, obuwiowego i gumowego żądają zawarcia nowych umów zbiorowych. Chodzą im w szczególności o podwyżkę płac. Jednakże przedsiębiorcy dążą do jeszcze większej obniżki płac i w tym celu zwalniają robotników, skracają tydzień pracy i udzielają przymusowych urlopów.

Stopa życiowa

Gazeta "Tyuekansan Sanomat" podkreśla, że oficjalny wskaźnik kosztów utrzymania w Finlandii utrzymywany jest drogą inflacji stale na tym samym poziomie, pomimo, że wzrosło komorne i ceny artykułów pierwszej potrzeby /np. ostatnio mięso podrożało ponownie o 5 - 20 fm za 1 kg./. Przy ostatnim obliczeniu tego wskaźnika nie uwzględniono np. podatków. Nie mniej jednak t.zw. stary wskaźnik kosztów utrzymania na dzień 1 stycznia 1953 r. wzrósł do 1.117 wobec 989 w grudniu 1950 roku.

"Tyuekansan Sanomat" stwierdza, że zgodnie z danymi Banku Finlandii wskaźnik płac od lipca 1952 r. do stycznia 1953 r. spadł ze 11 do 99 punktów. W rzeczywistości spadek ten był znacznie większy.

/j/

FRANCJA

Sytuacja gospodarcza

Handel zagraniczny

Nawiązując do zamieszczonych w nr 8/91 "WHZ" informacji o obrotach francuskiego handlu zagranicznego w styczniu bieżącego roku, podajemy poniżej podział francuskich obrotów styczniowych według stref walutowych w porównaniu ze styczniem ub. roku: /w mln. franków/:

	Import		Eksport	
	1.1953	1.1952	1.1953	1.1952
Strefa dolarowa	16.461	24.905	7.170	6.316
Strefa szterlingowa	35.348	40.520	12.489	15.725
kraje CEEC w ramach strefy szterlingowej	12.459	17.169	8.886	9.750
Kraje CEEC z poza strefy szterlingowej	30.562	41.226	37.026	31.976
Inne kraje	14.152	18.390	12.170	13.454
Ogółem:	96.523	125.041	68.855	67.471

Obroty handlowe Francji w styczniu bieżącego roku obejmowały następujące grupy towarowe /w mld. ffr./:

Import

Artykuły żywnościowe /z zagr.właściwej - 11,76
/w fr.teryt.zamorskich- 22,06

Surowce i półfabrykaty

dla przemysłu energetycznego /z zagr.właściwej - 23,99
dla użytku innych przemysłów /z zagr.właściwej - 46,69
/z fr.teryt.zamor. - 6,84
dla rolnictwa /z zagr.właściwej - 1,08
/z fr.teryt.zamorskich - 0,86
Ogółem /z zagr.właściwej - 71,76
/z fr.teryt.zamorskich - 7,89

Gotowe wyroby przemysłowe

dla przemysłu /z zagr.właściwej - 8,92
dla konsumpcji /z zagr.właściwej - 4,09
/z fr.teryt.zamorskich - 0,12
Ogółem /z zagr.właściwej - 13,01
/z fr.teryt.zamorskich - 0,17

Eksport

Artykuły żywnościowe /do zagr.właściwej - 5,34
/do fr.teryt.zamorskich - 6,29

Surowce i półfabrykaty

dla przem.energetycznego /do zagr.właściwej - 7,74
/do fr.teryt.zamorskich - 2,09
dla użytku innych przemysłów /do zagr.właściwej - 36,43
dla rolnictwa /do zagr.właściwej - 1,46
/do fr.teryt.zamor. - 0,51
Ogółem /do zagr.właściwej - 45,62
/do fr.teryt.zamor. - 10,44

Gotowe wyroby przemysłowe

dla przemysłu /do zagr.właściwej - 8,22
dla konsumpcji /do fr.teryt.zamorskich - 6,22
/do zagr.właściwej - 9,68
Ogółem /do fr.teryt.zamorskich - 17,00
/do zagr.właściwej - 17,89
/do fr.teryt.zamorskich - 23,22

W lutym bieżącego roku import francuski wyniósł łącznie 131.089 mln.fff. /w tym 97.838 mln. pochodzących z zagranicy właściwej i 33.251 pochodzących z francuskich terytoriów zamorskich/, wobec 126.087 mln.fff. w styczniu /w tym 96.523 mln. z zagranicy właściwej i 30.114 mln. z francuskich terytoriów zamorskich/.

Eksport francuski w lutym wyniósł łącznie 120.298 mln.fff. /w tym 73.474 mln.fff. w kierunku zagranicy właściwej i 46.824 mln.fff. w kierunku francuskich terytoriów zamorskich/, w porównaniu do 108.809 mln.fff. w styczniu /w tym 68.855 w kierunku zagranicy właściwej i 39.951 mln. w kierunku francuskich terytoriów zamorskich/.

Ogólny deficyt francuskiego handlu zagranicznego wyniósł w lutym 10.791 mln. ffr., wobec 17.828 mln ffr. deficytu styczniowego. Deficyt w obrotach z zagranicą właściwą wyniósł 24.364 mln. ffr. wobec 27.668 ffr. w styczniu. Wysokość tego deficytu jest wprawdzie znacznie niższa od odpowiednich danych za luty 1952 r. /-77.516 mln. ffr./, poprawa ta jest jednakże wynikiem jedynie znacznego zmniejszenia importu, który spadł ze 147.930 mln. ffr. w lutym 1952 do 97.838 mln. w lutym 1953. Eksport w tym samym czasie pozostał na prawie jednakowym poziomie /70.414 mln. w lutym 1952, wobec 73.474 w lutym 1953/.

W lutym br. zanotowano wzrost eksportu w kierunku zagranicy właściwej kamieni i metali szlachetnych oraz biżuterii /wzrost o 2,6 mld ffr./ jak również samochodów i motocykli /wzrost o 800 mln. ffr./.

Wzrósł import z zagranicy zbóż /o 2 mld fr./, maszyn i aparatów /o 1,1 mld. ffr./ oraz środków transportowych /o 2,8 mld./

Na łamach "Moniteur Officiel" został zamieszczony artykuł poświęcony ogólnej charakterystyce francuskiego handlu zagranicznego w ub. roku. Jak stwierdza cytowane pismo, zeszłoroczne obroty francuskiego handlu zagranicznego charakteryzują znaczny spadek importu; według danych III kwartału 1952 r. w porównaniu z analogicznym kwartałem roku poprzedniego, import francuski spadł o jedną trzecią. Drugą ujemną cechą francuskiego handlu w ub. roku jest spadek eksportu, przy czym eksport produktów rolniczych wynosił przeciętnie połowę swej wartości z lat 1950 i 1951. Eksporterów francuskich niepokoi poważnie fakt, że w kraju rozwiniętego gospodarczo, jakim jest Francja, wywozi się dużo więcej surowców i półfabrykatów /średnia mies. eksportu w r. 1952 wynosiła 44 mld. ffr./ niż produktów rolniczych /średnia mies. 7 mld. ffr./ i gotowych wyrobów przemysłowych /średnia mies. 20 mld. ffr./

Stopień pokrycia wartości importu wartością eksportu, który w I kw. 1951 r. wynosił 89%, wyniósł w I kw. 1952 r. tylko 53%, w drugim 63%, w trzecim 73% i 83% w grudniu ub. roku. Jak zaznaczono na początku artykułu poprawa ta nastąpiła jedynie skutkiem drastycznych ograniczeń importowych.

Jedną z poważnych przyczyn trudności na odcinku eksportu jest wysoki poziom cen eksportowych, utrudniający konkurencyjną pozycję towarów francuskich na rynku światowym. Dla ożywienia eksportu projektowane są od końca ub. roku i już częściowo wprowadzone w życie zarządzenia w sprawie pomocy dla eksporterów. Pomoc ta ma w pierwszym rzędzie iść w kierunku umożliwienia eksporterom francuskim sprzedaży ich towarów na rynki zagraniczne po cenach niższych od cen rynku wewnętrznego.

Wprowadzone dotychczas w życie pomoc dla eksporterów francuskich objęła przede wszystkim ułatwienia w uzyskiwaniu przez nich kredytów na finansowanie transakcji eksportowych: kredyty te mogą być uzyskiwane obecnie z sześciomiesięcznym terminem, zamiast jak uprzednio - z terminem 3 miesięcy. Ponadto, weksle na pokrycie tych kredytów mogą być redyskontowane w Banku Francji przy stopie 3 1/2%, tj. tej samej przy jakiej redyskontuje się weksle instytucji publicznych, wobec uprzedniej stopy - 4%.

Jak pisze brytyjskie czasopismo finansowe "The Statist" pomoc rządu francuskiego dla eksporterów, oceniana obecnie na ok. 1 70 mln. rocznie, zmierza do umożliwienia eksporterom sprzedaży po cenach konkurencyjnych bez potrzeby dewaluacji franka.

Katastrofalna sytuacja francuskiego handlu zagranicznego w r. 1952 oraz podjęte w związku z tym kroki, mające na celu ułatwienie eksportu, znajdują odbicie w licznych wypowiedziach prasy francuskiej, w których podkreśla się konieczność eksportowania "za wszelką cenę".

Poszukiwanie nowych rynków zbytu dla artykułów francuskich coraz częściej nasuwa konieczność rozszerzenia stosunków handlowych z krajami obozu pokoju, znacznie zwężonych w ostatnim czasie pod wpływem polityki amerykańskiej.

"Moniteur Officiel" przytacza cyfry zgodnie z którymi państwa Europy zachodniej były w 1952 r. odbiorcami 24% ogólnego eksportu krajów obozu pokoju, wobec 53,3% w r. 1948.

Zagadnieniu handlu ze wschodem poświęca dużo miejsca "L'Humanite" w obszernym artykule zatytułowanym "Handel ze wschodem, a niezależność narodowa". W artykule tym dziennik wskazuje na poważny kryzys, jaki przeżywa handel zagraniczny Francji pod kierownictwem rządu zaprzędanego Amerykanom. Poważny i wzrastający stale deficyt francuskiego handlu zagranicznego /413 mld ffr. w r. 1952 wobec 102 mld ffr. w r. 1950/ jest w głównej mierze - jak pisze "L'Humanite" - wynikiem ograniczenia eksportu francuskiego do krajów Europy Wschodniej przy jednoczesnej niemożności eksportowania do strefy dolarowej z powodu wysokich amerykańskich barier celnych.

Zdaniem "L'Humanite" dyskryminacja stosowana wobec państw Europy Wschodniej dała nieoczekiwany rezultat w postaci ukształtowania się i skonsolidowania nowego światowego rynku krajów obozu socjalistycznego, podczas gdy handel zagraniczny Francji, zwrócony w jednym tylko kierunku dąży się w ramach ograniczonego światowego rynku kapitalistycznego, gdzie toczy się walka na śmierć i życie o źródła surowców i rynków zbytu.

Dziennik przypomina obrady konferencji gospodarczej w Moskwie odbytej w kwietniu ub. roku, w czasie której stwierdzono, że istnieje możliwość rozwinięcia obrotów handlowych Francji z krajami obozu pokoju w ciągu najbliższych lat do sumy 110 mld ffr. w obu kierunkach, co z kolei stwarza możliwość zatrudnienia dodatkowo ok. 100 tys. robotników francuskich i znacznego zmniejszenia francuskiego deficytu dolarowego.

Handel Francji ze Związkiem Radzieckim może zwiększyć się o 5 do 6-ciu razy i osiągnąć wartość 20 mld ffr. Daje on możliwość sprowadzania z ZSRR poważnej ilości zbóż /które 1951r. zakupiono w USA za 20 mld ffr., płatne w dolarach/, jak również wyrobów drzewnych /zakupionych w USA i Kanadzie za 2 mld ffr./, rudy chromu, antrecytu /zakupionego za 1,6 mld ffr. w Kanadzie/, skór futer itd. Jednocześnie Francja ma możliwość eksportowania do Związku Radzieckiego poważnych ilości tkanin, włókien sztucznych, kakao, korka surowego, artykułów elektro-technicznych, środków transportowych, chemika-
lii itd.

Komentując dyskryminowanie obrotów handlowych ze wschodem realizowane przez rząd francuski w myśl wskazań polityki amerykańskiej, "L'Humanite" pisze: "Skoro handel z 800 milionami mieszkańców ziemi jest praktycznie sprowadzany do zera, odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada na politykę wielkiej burżuazji amerykańskiej i jej reprezentantów w naszym rządzie".

Z drugiej strony polityka amerykańska stwarza dla Francji dodatkowe niebezpieczeństwo, ponieważ wymogi przygotowań wojennych skłaniają imperialistów amerykańskich do popierania kapitałistów niemieckich i japońskich, którzy stoją się coraz groźniejszymi konkurentami na francuskich rynkach zagranicznych, a również w samej Francji.

Charakterystycznym przykładem ingerowania Stanów Zjednoczonych w gospodarkę wewnętrzną Francji, jest szeroko omawiana na łamach francuskiej prasy demokratycznej sprawa statku "Yang-Tse", na którym znajdowały się towary francuskie, przeznaczone dla Chin Ludowych, a dostarczane w ramach zawartej z rządem Chińskiej Republiki Ludowej umowy handlowej. Ładunek "Yang-Tse" obejmował towary takie jak blacha, artykuły chemiczne i farmaceutyczne oraz nawozy sztuczne, przy czym otrzymał on wszystkie niezbędne zezwolenia wywozowe. Statek miał odpłynąć z Dunkierki w dniu 24 lutego br., wyjazd jego został jednak wstrzymany na wyraźne życzenie władz amerykańskich. "Yang-Tse" jest własnością subwencjonowanej przez państwo spółki "Messagerie Maritime". Według informacji "Le Monde", oficjalne władze francuskie posłuchane życzeniom amerykańskim nakazały wstrzymanie wyjazdu statku. Agencja "United Press" donosi z Waszyngtonu, że władze amerykańskie "wyraziły nadzieję" że rząd francuski przeciwstawi się wyjazdowi statku. "L'Humanite" podkreśla w związku z tym że mimo, iż ładunek "Yang-Tse" nie znajdował się na amerykańskiej liście towarów, których eksport do krajów obozu pokoju jest zakazany, to rząd francuski wstrzymał jego odpłynięcie z obawy przed wywołaniem w USA nieprzychylnych nastrojów, które mogły zaszkodzić zapowiadzianym rozmowom premiera Meyera z przywódcami USA.

Podkreślając poważną stratę, jaką stanowi dla Francji uniemożliwienie realizacji umowy handlowej z Chinami, tymbar-dziej, że połowa płacności za wysyłany towar miała być dokonana w funtach szterlingach, "L'Humanite" stwierdza jednocześnie, że port w Dunkierce przewiduje już zmniejszenie swoich obrotów o 1/3 w wyniku wprowadzenia w życie poolu węglowo-stalowego; ponadto, dokerzy cierpiący już i tak silnie z powodu bezrobocia, stracili w wyniku embargo nałożonego na towary przeznaczone dla Chin jeszcze jedną możliwość zatrudnienia.

Sprzeczności między Francją a Stanami Zjednoczonymi na polu gospodarczym zaostrzają się szczególnie we francuskich terytoriach zamorskich. Od dłuższego czasu toczy się między Francją a USA walka o rynek marokański, na którym Amerykanie coraz mocniej utrwalają swoje wpływy drogą wzmożonego eksportu towarów oraz inwestowania kapitałów. Zainteresowanie amerykańskie Marokkiem nie jest przypadkowe. Wnętrze ziemi marokańskiej obfituje w bogate złoża cennych surowców, jak mangan, cynk, kobalt i fosforyty. Monopole amerykańskie opanowały w poważnym stopniu źródła surowcowe Marokka, zagarniając w swe ręce prawie

całkowitą ich produkcję, dążą one również do coraz większego opanowania marokańskiego handlu zagranicznego.

W chwili obecnej Stany Zjednoczone stoją na 2-gim miejscu wśród dostawców Marokka, będąc tym samym groźnym konkurentem Francji, która broniąc się przed konkurencją amerykańską wydała zarządzenie o licencjonowaniu amerykańskich towarów sprowadzanych do Marokka. Sprawa ta oparła się o międzynarodowy trybunał w Hadze, gdyż Amerykanie sprzeciwili się stanowisku rządu francuskiego. Pod pretekstem, iż Marokko jest protektorem Trybunał rozstrzygnął ją na korzyść USA.

W ten sposób Amerykanie ograniczają coraz bardziej francuską niezależność gospodarczą na terenie - zarówno samej Francji - jak również i jej terytoriów zamorskich. Lud marokański znosi tym samym jednocześnie wyzysk nie jednego, lecz dwóch okupantów.

Rząd francuski nie tylko nie czyni żadnych kroków w kierunku usamodzielnienia gospodarczego od wpływów Waszyngtonu, lecz przeciwnie posunięciami swymi pogłębia nieustannie tę zależność.

Finanse

W lutowym rozliczeniu z Europejską Unią Eksterną deficyt francuski wyniósł £ 31,0 mln. w porównaniu do £ 10,9 mln. deficytu w styczniu i dolarów 71 mln. deficytu w grudniu ub. roku. Ze względu na wyczerpanie swej kwoty w EPU /kumulatywna zadłużenia Francji wynosi obecnie ok. £ 655 mln. a jej kwota początkowa £ 520 mln. / Francja będzie musiała pokryć swój dług lutowy w pełni złotem lub dolarami podobnie jak w poprzednich 3-ach miesiącach. Wzrastający deficyt Francji w EPU ma być omawiany na specjalnej konferencji poświęconej sprawie skutków brytyjskich ograniczeń importowych. Konferencja ta miała się odbyć w końcu marca b. roku.

Francuska Rada Ministrów zatwierdziła w dniu 5 marca projekt reformy systemu podatkowego. Według doniesień prasy, projekt ten opiera się na trzech głównych założeniach: 1/ dotychczasowy podatek obrotowy zostaje zniesiony, a na jego miejsce zostaje wprowadzony nowy podatek specjalny. Charakter projektowanej zmiany ujawnia "Humanite" podkreślając, że konstrukcja nowego podatku pozwoliłaby wielkim przedsiębiorstwom na łatwiejsze ukrycie zysków. 2/ Wprowadzony by podatek od zakupów detalicznych w wysokości 2,5% wartości nabywanego towaru. 3/ Podatki od dochodu osób pracujących za godzinę potrącane byłyby z ich uposażeń przez pracodawców co miesiąc.

Projekt reformy systemu podatkowego został potępiony nie tylko przez prasę postępową, lecz i przez niektóre dzienniki reakcyjne, stwierdzając, że projektowane zmiany zmierzają jedynie do większego opodatkowania, nie zapobiegną zaś oszustwom na szkodę skarbu państwa.

Bilans handlu Francji wykazuje, że w dniu 15.III.br. wartość banknotów znajdujących się w obiegu wynosiła 2.101,4 mld ffr. wobec 2.067 mld.ffr. na koniec lutego. W ciągu jednego miesiąca wzrost obiegu banknotów wynosił 34 mld.ffr.

W ostatnich czasach w gazetach francuskich i zagranicznych pojawiają się coraz częściej wieści o konieczności dewaluacji franka francuskiego, wywołane stałym pogorszeniem się finansowej i dewizowej sytuacji Francji. Istotnie, chroniczna inflacja i wzrost cen hurtowych i detalicznych, stały wzrost deficytu bilansu handlowego i płatniczego /głównie dolarowego/, oraz związany z tym spadek rezerw dewizowych Banku Francji, uczyniły frank walutą bardzo chwiejną, stwarzając groźbę dewaluacji. Ilość pieniędzy znajdujących się w obiegu była na koniec grudnia roku 1952 o 15% wyższa niż na koniec roku poprzedniego. Jest to dowodem głębokiego procesu inflacyjnego, będącego skutkiem wyścigu zbrojeń i prowadzącego do nieustannego spadku siły nabywczej. Na skutek pogłębiającej się inflacji wzrost cen hurtowych był we Francji większy niż w innych krajach europejskich, jak to obrazuje poniższa tabelka średnich wskaźników miesięcznych cen hurtowych /1938 = 100/:

	1949	1950	1951	1952
Francja	112	121	155	163
Anglia	105	120	146	149
Holandia	104	117	143	144
Belgia	95	100	121	115
Włochy	95	90	103	97

Ten wzrost cen hurtowych spowodował spadek konkurencyjności towarów francuskich na rynku światowym, co skości stało się przyczyną zmniejszonego eksportu i pogłębiającego się deficytu bilansu handlowego. Szczególnie pogarsza francuską sytuację dewizową fakt wzrastającego stale deficytu dolarowego /w r.1950 wynosił on 104 mld ffr., w 1951 - 125 mld.ffr. w 1952 - 138 mld.ffr./

Co się tyczy bilansu płatniczego, deficyt jego wyniósł we Francji w r.1950 - \$ 238 mln, w 1951 - \$ 1.050 mln /a więc wzrósł czterokrotnie/ a w I półroczu 1952 r. - \$ 506,1 mln. Rezerwy dewizowe Banku Francji spadły więc z powodu konieczności pokrywania stałego deficytu z \$ 463 mln w grudniu 1950 r. do \$ 89 mln w końcu roku 1952.

Tak niekorzystnie kształtująca się sytuacja gospodarcza Francji jest powodem tego, że realna wartość franka francuskiego znajduje się na poziomie znacznie niższym niż jego utrzymany na sztucznym poziomie kurs oficjalny - 350 fr. za 1 \$ USA. Istniejąca dysproporcja w wartości franka - jest szeroko komentowana w świecie kapitalistycznym. Minister gospodarki rządu bońskiego prof. Ehrhard wyraził się w związku z tym, że "współny rynek europejski nie będzie mógł praktycznie, istnieć dopóki kursy walut poszczególnych państw nie będą zgodne z ich realną siłą nabywczą". Zdaniem prof. Ehrharda oficjalny kurs franka znajduje się na poziomie 20% ze wysokim w stosunku do dolara, a więc i innych walut EPU. Koła rządzące Francji nie ukrywają dysproporcji między "wolnym kursem franka, a jego realną wartością, jednakże nie decyduje się na dewaluację". "Dewaluacja w chwili obecnej" píše prorrządowa gazeta "La Vie Francaise" - "jest dla nas niebezpieczna i nie przyniesie realnych korzyści". Niebezpieczeństwo to polega na tym, że 80% importu Francji składa się z niezbędnych dla jej przemysłu surowców; w wypadku dewaluacji ceny surowców importowanych wzrosną, co wpłynie na podnie-

sienie kosztów produkcji i pogłębienie inflacji. Rząd Mayera zamierza uniknąć dewaluacji drogą popierania eksportu, wprowadzenia ulg podatkowych oraz zezwolenia eksporterom na zatrzymanie części wpływów w dewizach dla odsprzedaży ich na wolnym rynku. Tym nie mniej rząd musi liczyć się z faktem, że jeśli spadek eksportu będzie nadal trwał, to dewaluacja będzie nieunikniona.

Zdaniem eksporterów angielskich "nie chodzi już obecnie o to, czy frank będzie zdewaluowany, czy nie, ale czy dewaluacja franka, która już faktycznie została dokonana, będzie uznana oficjalnie".

Produkcja

Wskaźnik produkcji przemysłowej we Francji wyniósł w styczniu bież. roku 143 punkty /1938 r. = 100/ wobec 145 w grudniu i 151 w styczniu 1952 r. Spadek produkcji wyniósł więc 5% w stosunku do poziomu stycznia ub. roku i 1 1/2% w stosunku do grudnia ub. roku.

Zmniejszenie produkcji nastąpiło w pierwszym rzędzie w przemyśle żelaza i stali /produkcja surowki żelaznej wyniosła 850.000 t. wobec 857.000 ton w grudniu, zaś produkcja stali surowej - 936.000 ton wobec 963.000 ton w grudniu/. Spadek produkcji nastąpił również w przemyśle samochodowym, materiałach budowlanych, szkła i chemikalii.

Francuski Instytut Statystyczny rozesłał ankietę do właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych we Francji z zapytaniem o przewidywany rozwój koniunktury gospodarczej w I kwartale bieżącego roku. Z większości odpowiedzi wynika, że przemysłowcy spodziewają się spadku produkcji, jak również są pesymistycznie nastrojeni, jeżeli idzie o możliwości eksportu. Przewidywane jest również zmniejszenie inwestycji w stosunku do analogicznego okresu poprzedniego roku.

Na podstawie tejże ankiety jak podaje "Moniteur Officiel" Instytut Statystyczny przewiduje w ciągu kilku najbliższych miesięcy generalne osłabienie aktywności przemysłowej we Francji a to w następującym stopniu /w porównaniu do analogicznych miesięcy ubiegłego roku/: w lutym zmniejszenie produkcji ma wynieść 5%, w marcu - 4,5%, w kwietniu 3%, oraz po 1 1/2% w maju i czerwcu. Zmniejszenie produkcji w stosunku całorocznym wyniesie według przewidywań Instytutu Statystycznego nieco ponad 2% w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W wywiadzie udzielonym dziennikowi "Le Monde" przez ministra spraw gospodarczych, Burona, przyznał on, że obecnej nieustannej wyższej cen artykułów żywnościowych towarzyszy niższe cen artykułów przemysłowych. Jako środki zapobiegawcze Buron wymienił import żywności oraz dalszą koncentrację przedsiębiorstw przemysłowych, która jego zdaniem, zapobiegłaby zmniejszeniu się produkcji przemysłowej.

Mówiąc o spadku wskaźników produkcji przemysłowej w r. 1952 i w styczniu br. minister oświadczył: "Uzdrowienie tej sytuacji jest koniecznością. Stała regresja doprowadziłaby do katastrofy gospodarczej i społecznej. Nie należy pomagać słabym przedsiębiorstwom, trzeba natomiast pomagać przedsiębior-

stwem silnym. Należy dążyć aby te ostatnie mogły, przy pomocy państwa, rozwinąć swoją działalność".

Francuska prasa demokratyczna ostro skrytykowała wystąpienie ministra "Humanité" podkreślając, że Buron zamierza doprowadzić do ruiny 750.000 drobnych kupców i rzemieślników.

Te wyraźne tendencje rządowe popierania jedynie wielkich przedsiębiorstw przemysłowych realizowane już zresztą, ulgami podatkowymi, udzielonymi w praktyce tylko wielkim zakładom przemysłowym, zaostrzają się szczególnie w odniesieniu do przedsiębiorstw górniczo-hutniczych, biorących udział w uruchomionym niedawno pool u węglowo-stalowym. Jako pierwsze następstwa otwarcia wspólnego rynku zanotowano we Francji zamknięcie szeregu małych, nierentowych kopalń węgla, które nie mogły wytrzymać konkurencji zachodnio-niemieckiej. Kryzys zagraża zresztą całemu francuskiemu przemysłowi węglowemu. Pod koniec lutego br. wartość nagromadzonych zapasów węgla wyniosła 910 mlrd. franków. Przyczyną gromadzenia się zapasów jest spadek zamówień na węgiel ze strony przemysłu w przeszło 20%.

W związku z zamknięciem szeregu kopalń zredukowane ostatnie przeszło 80.000 górników.

Następstwa wspólnego rynku odbijają się wyraźnie na kształtowaniu się wskaźnika francuskiej produkcji przemysłowej, której coraz większy spadek jest przede wszystkim skutkiem sytuacji w przemyśle hutniczym. Ten stan rzeczy nie ośmieli francuska prasa burżuazyjna, która nie może już ukryć faktu, że utworzenie pool u jest ciosem zadanym przemysłowi węglowemu i hutniczemu Francji. Burżuazyjne czasopismo "Tribune de Nation" opublikowało niedawno artykuł, w którym stwierdza, że utworzenie "wspólnego rynku" oznacza wyrok śmierci dla zagłębia centralnej Francji, gdzie produkuje się 80% francuskiej stali specjalnej. Jeżeli odtąd zamówienia będą robione u producenta, który zapewni najdogodniejsze warunki wykonania zamówień, to magnaci zagłębia Ruhry otrzymają przytłaczającą większość zamówień, a przemysł francuski nie znajdzie rynków zbytu dla swojej produkcji. Już obecnie przemysł francuski znajduje się w niekorzystnej sytuacji w porównaniu z przemysłem zachodnio-niemieckim. Zakłady hutnicze zagłębia Ruhry będą w stanie wyprodukować w 1953 r. co najmniej 17,5 mln ton stali, podczas gdy francuski przemysł dał w 1952 roku zaledwie 13 mln ton /Araz z Zagłębiem Saary/ i nie ma żadnej nadziei na niernacne choćby przekroczenie tej cyfry w roku bieżącym. Jest więc oczywiste, że hutnictwo francuskie nie wytrzyma konkurencji Niemiec zachodnich.

Poważne zaniepokojenie we francuskich kołach przemysłowych wzbudza ustalona w połowie lutego maksymalna, cena węgla dla sześciu krajów członkowskich pool u. I tu znów występuje groźba konkurencji niemieckiej, ponieważ przemysłowcy francuscy obawiają się, że ustalona cena nie uwzględni warunków wydobycia węgla francuskiego, które są trudniejsze w porównaniu z warunkami istniejącymi w Zagłębiu Ruhry, a to daje z kolei trwałą przewagę finansową przemysłowi węglowemu Niemiec zachodnich.

Niezależnie od zwolnienia tempa produkcji w przemyśle górniczo-hutniczym, nadal zmniejsza się w styczniu francuska produkcja samochodów. Ogólna ilość wyprodukowanych pojazdów mechanicznych wyniosła w tym miesiącu 40.088 sztuk wobec 41.884 szt. w grudniu i 45.365 sztuk w styczniu ubiegłego roku. Produkcja samochodów osobowych wyniosła 30.036 sztuk, wobec 32.014 w grudniu, oraz 31.953 w styczniu ubiegłego roku. Ilość samochodów ciężarowych wyprodukowanych w styczniu wyniosła 9.897 sztuk wobec 9.690 w grudniu i 13.154 w styczniu 1952.

W porównaniu z najwyższą średnią miesięczną produkcją wynoszącą 35.000 sztuk a zanotowaną ubiegłej jesieni ogólna produkcja samochodów spadła w styczniu b.r. o 15%. W związku z tą stale pogarszającą się sytuacją na odcinku przemysłu samochodowego odbyła się w Paryżu z inicjatywy związku zawodowego pracowników tego przemysłu, konferencja w sprawie jego obrotu.

Jak wynika ze sprawozdań poszczególnych delegatów w ciągu ostatnich 6 miesięcy liczba pracujących w przemyśle samochodowym zmniejszyła się o 20 tys. robotników, ograniczenia czasu pracy, stosowane przez dyrekcję zakładów produkujących samochody dotknęły 150.000 robotników. W ciągu jednego roku w fabryce Renault liczba zatrudnionych robotników zmniejszyła się o 1000 osób.

Zestój dotknął nawet fabryki samochodów pracujące dla wojska. W fabryce Delahaye dyrekcja zapowiedziała redukcję personelu i ograniczenia czasu pracy do 40 godzin tygodniowo.

Przemysł samochodowy nie jest zresztą jedynym odcinkiem produkcji francuskiej, dotkniętym trudnościami. Na odbytym niedawno zebraniu ornatorów, sekretarza generalnego tej organizacji podkreślił w swym sprawozdaniu trudności jakie przeżywa francuska marynarka handlowa. Stwierdził on m.in., że stale maleje ruch na regularnych liniach okrętowych oraz coraz rzadsze są tonie chartery.

Nawiązując do omawianej uprzednio na łamach naszego pisma sytuacji panującej we francuskim rolnictwie, warto wspomnieć, że Francja bierze czynny udział w tworzącym się obecnie na terenie Europy zachodniej t.zw. "zielonym poolu", tj. wspólnym rynku artykułów rolniczych, który ma być zorganizowany na zasadach analogicznych do zasad pool'u węglowo-stalowego. W dniu 16 marca odbyła się w Paryżu konferencja przygotowawcza uczestników pool'u; bierze w niej udział 16 państw: Niemcy, Wielka Brytania, Austria, Belgia, Luksemburg, Norwegia, Holandia, Szwecja, Szwajcaria, Turcja i Portugalia. Wspólny rynek ma objąć artykuły takie jak mięso, pszenicę, mleko, cukier, owoce, i jarzyny, drzewo i tytoń. Francja domaga się włączenia w skład artykułów objętych wspólnym rynkiem również wino na co jednak nie zgodziły się pozostałe państwa, wychodzące z założenia, że wino nie jest artykułem pierwszej potrzeby.

Organizatorzy "zielonego pool'u" pragną poprzez rozwój produkcji rolniczej w Europie zachodniej, aby tym sposobem niezależnie się od importu. Biorąc jednak pod uwagę niski stan rolnictwa francuskiego istnieje obawa, że nie będzie ono mogło

konkurować i na tym polu z innymi państwami konkurencyjnymi, pool'u.

Wobec katastrofalnej sytuacji gospodarczej Francji rada ekonomiczna C.C.T. ogłosiła swój program gospodarczy, zmierzający do przywrócenia stanu pełnego zatrudnienia; osiągnięcia równowagi w handlu zagranicznym oraz zrównoważenie budżetu Francji.

Program C.C.T. wskazuje na trzy charakterystyczne cechy sytuacji gospodarczej Francji 1/ stałe zmniejszanie się produkcji, 2/ zwiększenie się deficytu budżetowego, 3/ zwiększenie się deficytu w handlu zagranicznym. Program stwierdza jednocześnie, że ofiarą pogorszenia się sytuacji gospodarczej stają się w pierwszym rzędzie masy pracujące; do pogorszenia ich położenia przyczynia się wynikający ze spadającej produkcji wzrost bezrobocia.

Jeżeli idzie o poprawę sytuacji na odcinku handlu zagranicznego, CGT domaga się zmniejszenia importu ze strefy dolarowej do poziomu wpływów dolarowych osiągniętych z eksportu, oraz zniesienia ograniczeń w handlu z krajami obozu pokoju.

Poprawa na odcinku produkcji wewnętrznej ma być dokonana przez poczynanie odpowiednich inwestycji w dziedzinie rolnictwa, w przemyśle energetycznym, w niektórych gałęziach przemysłu chemicznego, marynarce handlowej i turystyce. Wreszcie, program przewiduje wyżkę płac, mającą na celu przywrócenie silnie nabywczej płac robotniczych jej poziomowi przedwojennemu.

Według programu, ogólna suma inwestycji publicznych ma wynosić rocznie 3.000 mld frf. Program wysuwa plan wielkich robót publicznych. Plan ten zakłada znaczne przyspieszenie tempa odbudowy kraju, w tym realizację programu budownictwa mieszkaniowego. Program zaleca przystąpienie do budowy co najmniej 150 tys. mieszkań. W celu udostępnienia nowo wybudowanych mieszkań ludziom pracy, program CGT domaga się pomocy dla budownictwa mieszkaniowego ze skarbu państwa oraz zwolnienia od podatków. Zalecana jest również realizacja programu rozbudowy szkolnictwa, szpitalnictwa, budowy dróg, przeprowadzenia kanalizacji, zelektryfikowanie kolejnictwa itp.

Roboty publiczne, przewidziane w programie CGT, pociągałyby za sobą podwyższenie budżetu na cele odbudowy. Dla uzyskania tej sumy niezbędne jest zmniejszenie wydatków na zbrojenie.

Podstawowym warunkiem dla realizacji programu odbudowy - stwierdza CGT - jest oswobodzenie Francji z zobowiązań podjętych w ramach paktu atlantyckiego i prowadzenie polityki pokoju i niezawisłości narodowej.

Dowodem katastrofalnej sytuacji gospodarczej Francji, przeciwko której występuje program C.C.T. jest nieustanny wzrost bezrobocia. Liczba bezrobotnych i częściowo bezrobotnych sięga dziś we Francji blisko 3 mln osób, mimo, że oficjalne dane obejmują tylko bezrobotnych pobierających zasiłki, podają na dzień 1.III.br. 75.214 osób wobec 72.260 na dzień 15.II.br.

Oficjalna liczba niezakwalifikowanych podań o pracę wynosiła na dzień 1.III 216.673 wobec 211.000 na dzień 1.II. w roku ubiegłym notowano o tej samej porze 140.076 niezakwalifikowanych

podatki od pracy, a więc nawet oficjalne statystyki wykazują powiększającą się stale tempo wzrostu bezrobocia. Pogłębiającemu się bezrobociu towarzyszą mnożące się wypadki lokautów i strajków.

Pod pretekstem "kryzysu zbytu" dyrekcja kopalń w zagłębiu węglowym Loire zarządziła 9.II., dzień przymusowego bezrobocia. Jest to trzeci nieprzepracowany pod tym pretekstem dzień od 1 stycznia 1953 roku.

Związku zawodowe górników zagłębia Loire ogłosiły komunikat, w którym podkreślają, że nie "kryzys zbytu" jest przyczyną tych zarządzeń, lecz plan Schumana. Komunikat wzywa górników do walki przeciw kombinatowi węgla i stali.

W odpowiedzi na strajk zatrudnionych przy wagonikach robotników kopalń żelaza Paradis w Mineville /Moirthe et Moselle/, domagających się należnej im premii, dyrekcja zarządziła lokaut, w wyniku którego cały personel kopalni, tj. 675 górników i innych pracowników, znalazło się na bruku.

Stopa życiowa

Rozwój francuskich cen w lutym ub.r. miał charakter niejednorodny mimo zanotowanego lekkiego spadku cen hurtowych, ceny detaliczne, a co za tym idzie - wskaźnik kosztów utrzymania - miały nadal tendencję wzrastającą. Wskaźnik cen handlowych wyniósł w lutym 139,2 punktów /1949 = 100/, wobec 140,8 w styczniu, nastąpił więc spadek o 1,6 punkta, czyli o 1,1%. Najpoważniejszą zniżkę zanotowano w odniesieniu do artykułów żywnościowych /128,5 punktów wobec 131,6 w styczniu/, następnie paliw i energii elektrycznej /139,3 wobec 139,4/, oraz artykułów przemysłowych /148,8 wobec 149,4/.

Wskaźnik kosztów utrzymania /tzw. wskaźnik 213 artykułów/ wzrósł w lutym do 146 punktów wobec 145,6 w styczniu. Zwyżka ta jest wynikiem wzrostu cen detalicznych artykułów spożywczych, których wskaźnik wzrósł ze 141,2 do 141,9 punktów najbardziej podrożały mięso, ryby i ziemniaki.

Warto zanotować przy tej okazji, że we Francji pogłębia się stale rozpiętość pomiędzy wskaźnikami cen hurtowych artykułów rolniczych, a wskaźnikami cen towarów przemysłowych. Wskaźnik cen rolniczych w styczniu br. wynosił jeszcze 1.775 punktów /1939 = 100/, w lutym zaś - 1.720, wskaźnik cen przemysłowych w lutym br. utrzymywał się na poziomie 3.400 punktów.

/s/

WIELKA BRYTANIA

Sytuacja gospodarcza

Handel zagraniczny

Jak stwierdza pismo "Financial Times", wzrost deficytu handlowego w styczniu br. do £ 62,3 mln., /w porównaniu z nie-doborem £ 56,5 mln. w grudniu 1952 r. /spowodowany został zwiększonym w tym miesiącu importem surowców, żywności i napojów.

Najpoważniejszą pozycję w ogólnym imporcie styczniowym, wynoszącą £ 290,1 mln., stanowiły surowce. Wartość przywozu surowców podniosła się w omawianym miesiącu do £ 124,6 mln wobec £ 105,2 mln. w grudniu 1952 r. przy czym największy wzrost importu w tej grupie, bo o £ 10 mln., przypadał na wełnę surową i odpadki wełniane. "Board of Trade Journal" podkreśla, że ilościowy przywóz wełny w styczniu br. był większy niż w jakimkolwiek miesiącu po drugiej wojnie światowej, wartościowo jednak był znacznie mniejszy niż np. w styczniu 1952 r. kiedy to cena wełny utrzymywała się na bardzo wysokim poziomie. Większość dostaw wełny pochodziła z Australii i południowych krajów Commonwealth u. Import surowej bawełny i odpadków bawełnianych wzrósł w styczniu do £ 10,2 mln. z £ 6,4 mln. w grudniu, przy czym największa część pochodziła ze Stanów Zjednoczonych i Argentyny. Przywóz skór surowych zwiększył się w styczniu o ca. £ 3 mln. w porównaniu z poprzednim miesiącem. Również styczniowy import żywności i napojów wykazał wzrost w porównaniu z grudniem, co przypisuje się przyczynom natury sezonowej. Import artykułów mleczarskich podniósł się o £ 2,3 mln. wobec grudnia do £ 18,6 mln., należy zaznaczyć, że przeciętna miesięczna drugiego półrocza 1952 r. wynosiła £ 11,5 mln. Ponadto w styczniu wzrósł import świeżych owoców /głównie pomarańczy/ i jarzyn, jak również napojów.

Na wzrost eksportu brytyjskiego w styczniu do £ 227,7 mln. wpłynął zwiększony wywóz wyrobów gotowych. Eksport tekstyliów podniósł się w porównaniu z grudniem o £ 2,6 mln., do czego w głównej mierze przyczynił się wywóz towarów wełnianych. W styczniu zanotowano także wzrost eksportu metali nieżelaznych i żelaznych, wyrobów przemysłu maszynowego i samochodów.

W komentarzu na temat obrotów brytyjskich w styczniu br. "Financial Times" przewiduje, że import w roku bieżącym osiągnął znacznie wyższy poziom od przeciętnej drugiego półrocza 1952 r. "Jeśli nie nastąpi odpowiedni wzrost eksportu - podkreśla cytowany dziennik - to uzyskane w 1952 r. pewne polepszenie bilansu t.zw. obrotów widocznych okaże się jedynie przejściowe". W styczniu bowiem eksport brytyjski wzrósł zaledwie o £ 8 mln. w porównaniu z przeciętną za drugie półrocze 1952, podczas gdy import zwiększył się o £ 26,8 mln.

Jednocześnie, trwający od kilku miesięcy ogólny spadek cen towarów importowanych przez Wielką Brytanię uległ zahamowaniu w styczniu br.

Według wskaźnika cen Board of Trade, opartego na bazie 1952 r. = 100, wskaźnik cen importowych za styczeń br. wyniósł 93, nie wykazując zmian w stosunku do poprzedniego miesiąca. Z drugiej jednak strony, ogólny wskaźnik brytyjskich cen eksportowych /również na bazie 1952 = 100/ obniżył się o jeden punkt do 98. Doprowadziło to wskaźnik cen eksportowych do poziomu listopadowego, który był najniższy w ciągu całego ubiegłego roku.

W wyniku tych fluktuacji "terms of trade" kształtowały się mniej korzystnie i wzrosły o jeden punkt do 95.

Od stycznia 1952 r., ogólny poziom cen importowych spadł o 12 punktów, czyli o 11,4% podczas gdy ceny eksportowe spadły tylko o 2 punkty ze 100 do 98. Analiza wskaźników za styczeń wykazuje, że ceny importowanych surowców w dalszym ciągu

spadły, przy czym styczniowy ich wskaźnik - 39 punktów spadł o 2 punkty poniżej poziomu grudniowego. Od stycznia 1952 r. wskaźnik ten spadł o 21 punktów.

Wskaźnik cen importowych produktów spożywczych, napojów i tytoniu jak również wyrobów przemysłowych, pozostawał bez zmian w ciągu stycznia, pierwszy na poziomie 97, a drugi na poziomie 93.

Jeżeli chodzi o ceny eksportowe, to wskaźnik cen metali i wyrobów przemysłu maszynowego wykazał spadek ze 103 w grudniu do 101 w styczniu; tekstylia pozostały bez zmian przy 91, lecz wskaźnik innych wyrobów przemysłowych spadł o 1 punkt do 96. W wyniku tego, globalny wskaźnik cen eksportowych wyrobów tekstylnych i półfabrykatów wykazał spadek o 1 punkt do 98 punktów.

Spadek cen eksportowych w styczniu br. odzwierciedla, zdaniem pisma "Economist" wzrost konkurencji na rynkach światowych.

Według tymczasowych danych, deficyt t.zw. obrotów wiadczych obniżył się w lutym do £ 39 mln w porównaniu z £ 62,3 mln. w styczniu, co nastąpiło przy jednoczesnym spadku importu jak i eksportu.

Import w lutym zmniejszył się do £ 243 mln. z £ 290,1 mln. w styczniu, eksport zaś, łącznie z reeksportem, spadł do £ 23,8 mln. wynosząc tylko £ 240 mln. Reeksport osiągnął £ 9,2 mln. Wywóz do Stanów Zjednoczonych obniżył się w lutym o £ 12,0 mln. wobec £ 13,1 mln. w styczniu, a do Kanady spadł o £ 2,1 mln. wynosząc £ 9,8 mln. Przeciętna eksportu za dwa pierwsze miesiące br. była niższa od średniej ostatniego kwartału 1952 r.

Ważniejsze zestawienie ilustruje kształtowanie się obrotów zagranicznych Wielkiej Brytanii w lutym br. w porównaniu ze styczniem i przeciętnymi miesięcznymi obrotami w okresach wcześniejszych /w mln.funtów/:

	import	eksport	reeksport	nadwyżka importu na ogólnym eksporcie
	cif	fob	fob	
1953r. luty	243,0	194,8	9,2	39,0
1952r. styczeń	290,1	217,7	10,0	62,3
1952r. IV kwart. /przeciętne mies./	263,9	213,1	9,4	41,5
1952r. cały rok /przeciętne mies./	290,1	215,1	12,0	63,0
1951r. " "	325,3	215,0	10,6	99,8

Łączne obroty w obu pierwszych miesiącach br. przedstawiały się następująco w porównaniu z analogicznymi miesiącami 1952 r. /w mln.funtów/:

	pierwsze 2 miesiące	
	1953r.	1952r.
eksport /fob/x/	431,8	508,3
import /cif/	533,1	653,3
deficyt	101,3	145,0

x/ łącznie z reeksportem.

Omawiając wyniki brytyjskiego handlu zagranicznego za dwa pierwsze miesiące br. "Financial Times" stwierdza, że na ich podstawie nie można spodziewać się osiągnięcia poprawy t.zw. obrotów widocznych w ciągu bieżącego roku. Fakt bowiem, że w lutym spadek deficytu nastąpił wyłącznie skutkiem zmniejszenia się wartości importu wskazuje, że poprawa bilansu handlowego opiera się na bardzo niepewnych podstawach.

Zdaniem pisma, import w ciągu najbliższych miesięcy spowoduje wzrost, wskazuje na to bowiem przejawiające się z początkiem bieżącego roku oznaki ożywienia produkcji przemysłowej. Ponadto restrykcje importowe wprowadzone przy końcu roku 1951 i na początku 1952 r. nie mogą być utrzymywane nadal bezkarnie. Należy liczyć się z akcją odwetową, a w najlepszym wypadku z przerwaniem dobrych stosunków z krajami eksportującymi, które dotkliwie odczuwają brytyjskich ograniczeń importowych. W tym stanie rzeczy, cytowane pismo określa rządowy projekt eksportu na rok bieżący jako "wysoko przesadzony". Rząd brytyjski bowiem w sprawozdaniu złożonym OEEC w grudniu ubiegłego roku stwierdził, że celem osiągnięcia nadwyżki w rachunkach bieżących i dla jednoczesnego podtrzymania wysokiego poziomu produkcji przemysłowej, niezbędnym będzie zwiększenie eksportu do krajów niesuterlingowych w roku 1953/54 o ponad 10%. Jednakże, podkreśla "Financial Times" podobnie jak wiele innych krajów eksportujących, Wielka Brytania stoi obecnie w obliczu kurczących się rynków i zaostrzającej się konkurencji, w wielu wypadkach brak funta hamuje handel. W tej trudnej sytuacji, eksporterzy brytyjscy muszą obecnie walczyć o zdobycie nowych rynków i utrzymanie dotychczasowych. Jest najgłówniejsze zadanie, które stoi dziś przed krajem; spadek eksportu, jest najbardziej palącym problemem dla Wielkiej Brytanii i w tej chwili nie ma widoków na pomyślne jego rozwiązanie".

Wzmagająca się konkurencja daje się dotkliwie odczuć eksportowi i przemysłowi brytyjskiemu pracującemu na wy ekspor. Jak stwierdził prezes "Engineering and Allied Employers' Association", Grant, brytyjski przemysł budowy maszyn wstąpił w fazę walki na śmierć i życie.

Wskażując na zaostrzające się trudności w zbycie produkcji tej gałęzi przemysłu Grant oświadczył: "Rynki eksportowe zwęziły się do tego stopnia, że każde zamówienie trzeba będzie zdobywać kosztem jak najbardziej niepomyślnych warunków".

Wzrost konkurencji na rynkach zagranicznych podkreślił również prezes "Redpath Brown and Co" i jednocześnie dyrektor "British Iron and Steel Federation", Ellis Hunter, wskazując na trudności zbytu doznawane przez brytyjski przemysł maszynowy. Zdaniem jego, sytuacja pogarszają jeszcze restrykcje importowe, stosowane przez szereg krajów oraz fakt, że wobec braku stali, przemysłowcy brytyjscy nie mogą w odpowiednim czasie wykonać zamówień.

Zwężenie się światowego kapitalistycznego rynku zbytu i wzrost konkurencji zagranicznej znajdzie odbicie w spadku obrotów brytyjskich.

Brytyjska "Chamber of Shipping" w przeglądzie obrotów towarowych za 1952 r. oświadcza, że obecnie "oczywiste już są

oznaki niebezpieczeństwa" dla brytyjskiej floty handlowej.

W artykule zatytułowanym "Brytyjska żegluga w stanie groźnej anemii" pismo "Daily Freight Register," przytacza wypowiedź rzecznika wyżej wymienionej instytucji żeglugowej, Andersona, na temat groźnych perspektyw rysujących się przed żeglugą brytyjską. Jak wynika z oświadczenia Andersona jedną z głównych przyczyn niepomyślnej sytuacji na tym odcinku jest fakt, że przy zmniejszonym światowym zapotrzebowaniu na fracht, w roku ubiegłym światowy tonaż statków "dry cargo" wzrósł o 1,2 mln. BRT, przy czym coraz większą aktywność wykazały floty handlowe Japonii, Niemiec zachodnich i Włoch. Jednocześnie w roku ubiegłym brytyjska flota handlowa w kategorii "dry cargo" zmniejszyła się o 440.000 BRT. I tak podczas gdy w roku 1939 flota trampowa Wielkiej Brytanii liczyła 3,5 mln BRT, to w 1952 r. tylko 2,4 mln BRT.

Szczególnie niebezpieczną dla Wielkiej Brytanii staje się na morzach konkurencja Japonii i Niemiec zachodnich.

Redaktor "The Shipping World", Peter Duff, zamieścił na łamach pisma "Financial Times" artykuł, w którym wykazał straty, jakie na skutek powyższej konkurencji ponosi Wielka Brytania. Zachodnio-niemieckie statki żeglugi regularnej wytwarzają brytyjskie towarzystwa żeglugowe z północnego Atlantyku. "Wiele towarzystw zachodnio-niemieckich - stwierdza Duff - ponownie nawiązało stałą żeglugę frachtową z innymi częściami świata, zwłaszcza z Ameryką Południową.

Japońscy armatorzy otworzyli ostatnio spowrotem linie usługowe do Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Kontynentu". Zdaniem autora, obecna sytuacja zawiera wszelkie elementy poprzedzające wybuch "wojny frachtowej".

Wobec pogarszających się warunków na odcinku handlu zagranicznego, Brytyjczycy przypisywali dużą wagę do rozmów Butlera i Edena w Waszyngtonie. Jak podkreślił "Financial Times" przedstawiciele brytyjscy starali się przekonać Amerykanów, że przyszły rozwój stosunków handlowych zależy w ogromnym stopniu od obniżenia taryf celnych przez USA.

W trakcie rozmów waszyngtońskich Butler oświadczył: "... pragniemy handlu z obszarem dolarowym, przy zredukowaniu do minimum ceł ochronnych i ustawodawstwa, faworyzującego zakup towarów amerykańskich... Deficyt dolarowy może być pokryty jedynie przez pomoc /amerykańską/ lub na drodze bardziej liberalnej wymiany handlowej".

Jednakże jak wynika ze wspólnego komunikatu ogłoszonego po ukończeniu rozmów, Brytyjczycy nie udało się w Waszyngtonie osiągnąć coś konkretnego. W komunikacie stwierdza się następująco: "Przedstawiciele USA i Zjednoczonego Królestwa zakończyli w dniu dzisiejszym swe rozmowy w sprawie środków mających zapewnić stworzenie warunków gospodarczych i finansowych, dzięki którym poszczególne kraje... zwiększyłyby zdolność zaspokojenia swych potrzeb przy pomocy własnych środków". I zaraz następuje zastrzeżenie: "Przeprowadzone rozmowy miały charakter nieformalny i w toku ich poruszono zagednienia, co do których uzgodnione z góry, iż nie zostaną powzięte żadne zobowiązania"....

"W czasie rozmów - kontynuują dalej ogólnikowe komunikat - przedstawiciele rządu USA podkreślili, iż rząd Stanów Zjednoczonych powitał przychylnie wyrażone w komunikacie z grudnia ubiegłego roku plany rządów krajów Commonwealthu, dotyczące wewnętrznej polityki finansowej i gospodarczej, koniecznej dla osiągnięcia swobodnej wymiany walut i liberalizacji wymiany handlowej... W zakresie handlu, celem powinno być doprowadzenie do rozluźnienia restrykcji handlowych, oraz dyskryminacji w drodze uznania wagi korzystnego i sprawiedliwego handlu światowego, jak to określił prezydent Eisenhower w swym orędziu".

Jak wynika z powyższego komunikatu, przedstawiciele USA ograniczyli się do wysłuchania propozycji brytyjskich, odmawiając jakichkolwiek obietnic i zobowiązań.

Ze swej strony jednak Amerykanie wymogli na przedstawicielach brytyjskich obietnicę zastrzeżenia embargo do Chin lądowych, co bezwątpienia pogłębi tylko i tak już ciężką sytuację eksportu Wielkiej Brytanii.

Według doniesień agencji France Presse, rząd brytyjski miał się zobowiązać do ścisłej kontroli ruchu statków brytyjskich na Dalekim Wschodzie i do dorzucenia do listy produktów zakazanych w eksporcie do Chin Lądowych jeszcze około 100 pozycji.

Trzeba tu podkreślić, że już dotychczasowa polityka dyskryminacji handlowej w stosunku do krajów obozu pokoju spotyka się z ostrą krytyką w Wielkiej Brytanii.

Brytyjski Komitet Rozwoju Handlu Międzynarodowego, grupuje pod przewodnictwem lorda Boyd Orr wielu przedstawicieli sfer handlowych i ekonomicznych, ogłosił komunikat, w którym jest zdania, że Ministerstwo Handlu "ze zbytnią gorliwością" wykonuje rezolucję ONZ w sprawie embargo na towary "o znaczeniu strategicznym", przeznaczone dla krajów obozu pokoju. Anglicy narzekają, że tracą w ten sposób rynki zbytu na korzyść Niemiec zachodnich, Japonii, Włoch i kilku krajów skandynawskich, które traktują kwestię wymiany handlowej z tymi krajami w sposób bardziej realistyczny.

Sprawozdanie tego Komitetu stwierdza ponadto, że plan rozbudowy przemysłowej Chin stwarza z tego kraju "nadzwyczajny rynek zbytu" dla pojazdów mechanicznych i wszelkiego rodzaju artykułów przemysłowych produkcji brytyjskiej, jak również, że plan pięcioletni Związku Radzieckiego pozwala temu krajowi wchłonąć niemal nieograniczone ilości surowców produkcyjnych i środków zaopatrzenia. Brytyjskie sfery branżowe są zdania, że przemysłowi maszynowemu ich kraju grozi upadek jeśli nie zostanie zwiększony eksport do krajów obozu pokoju.

Prasa amerykańska ocenia niegdyż niezbyt przychylnie dla Brytyjczyków wyniki rozmów waszyngtońskich. Tak np. "New York Times" przyznaje "ogólnikową mgławicowość wydanego komunikatu", a "Journal of Commerce" pisze "że Stany Zjednoczone nie wyszły poza obietnicę" przestudiowania propozycji brytyjskich".

Również komentarze prasy brytyjskiej są dość podure mimo wysiłków nadrabiania miną. Waszyngtoński korespondent "Sunday Times" stwierdza, że planów Butlora wysłuchano w USA z "sympatią", niemniej "przesadą byłoby twierdzić, jakoby

udzielono mu zachęty" i to pomimo, że Butler usiłował wytłumaczyć Amerykanom nagłą charakter problemów". Wskazując, że losy planów brytyjskich są uzależnione od liberalizacji amerykańskich przepisów importowo-celnych i od utworzenia stabilizacyjnego funduszu walutowego, korespondent stwierdza: "Pewne nadzieje, z jakimi przybyła delegacja brytyjska, przeminęły zdaje się z wiatrem"...

Finanse

Obszar szterlingowy w lutym br. uzyskał nadwyżkę w złotych i w dolarach wynoszącą £ 125 mln., w czym £ 33 mln. pochodzi z "pomocy" zbrojeniowej i £ 18 mln. z wpłat dokonanych przez EPU. Nadwyżka styczniowa wynosiła £ 132 mln., grudniowa również £ 132 mln. z wyłączeniem płatności procentów od pożyczek dolarowych, przypadających z końcem roku. W dniu 28 lutego br. zapasy złota i dolarów obszaru szterlingowego wyniosły £ 2.103 mln., po raz pierwszy przekraczając poziom £ 2.000 mln. i będąc jednocześnie najwyższymi od grudnia 1951 r.

Wielka Brytania ponownie posiadała w lutym nadwyżkę wobec EPU, wynoszącą według tymczasowych danych £ 9,9 mln. Wyównanie powyższego salda nastąpi w marcu - £ 6,9 mln. w złotych lub dolarach i £ 3 mln. w drodze zredukowania długu brytyjskiego w stosunku do EPU. Wielka Brytania zbliża się do takiej sytuacji, w której będzie otrzymywać tylko 50% swoich nadwyżek w EPU w złocie - zamiast jak dotychczas 70%. Ilość złota netto, którą Wielka Brytania wpłaciła na rzecz Unii wynosi obecnie ok. £ 100 mln. Zadłużenie Wielkiej Brytanii ponad kwotę wynosi jeszcze £ 200 mln.

Kształtowanie się rezerw dewizowych obszaru szterlingowego w lutym br. w porównaniu ze styczniem i przeciętnymi kwartalnymi w 1952 r. ilustruje poniższe zestawienie /w mln. dol. USA/

	rozrachunek z EPU	zakupy towarów "arbitrażowych"	inne salda złota i dolarów	pomoc z USA	zmiany w stanie rezerw	stan rezerw
1952r. I kw.	- 219	-	- 417	+ 1	- 635	1.700
II " "	- 143	-	- 73	+ 201	- 15	1.685
III " "	- 127	- 25	+ 19	+ 133	-	1.685
IV " "	+ 213	-145	+ 181	+ 93	+ 161 ^{x/}	1.846 ^{x/}
IV " średnia miesięczna	+ 71	- 48	+ 60	+ 31	+ 114	-
1953r. styczeń	+ 58	-	+ 30	+ 44	+ 132	1.978
luty	+ 18	-	+ 74	+ 33	+ 125	2.103

W komentarzu na temat sytuacji rezerw dewizowych obszaru szterlingowego w lutym, pismo "Financial Times" podkreśla, że wzrost rezerw w tym miesiącu nastąpił przede wszystkim dzięki pomysłnym obrotom z obszarem dolarowym. Podczas gdy ilość złotych otrzymana w lutym z EPU była stosunkowo niska, bo wyniosła tylko £ 18 mln. w porównaniu z £ 58 mln. w styczniu i wobec £ 71 mln. średnio miesięcznie w czwartym kwartale 1952 r., po odjęciu wpłaty £ 181 mln. obsługi pożyczki USA i Kanady.

a "pomoc" amerykańska obniżyła się do \$ 33 mln. z \$ 44 mln. w styczniu, to nadwyżka wobec obszaru dolarowego wzrosła w lutym do \$ 74 mln. z \$ 30 mln. w styczniu. Przyczyniły się do tego w pewnym stopniu pierwsze należności otrzymane z tytułu dostaw zbrojeniowych na amerykańskie zamówienie "off shore".

W głównej jednak mierze wywarł tu wpływ sezonowy popyt na towary szterlingowe jak weźna i kakao.

Jednakże, jak donosi "Financial Times" Wielka Brytania stoi w obliczu groźby utraty zamówień "off shore" w wysokości \$ 150 mln., wobec wygórowanych cen brytyjskich na amunicję. Różnica między brytyjskimi cenami amunicji a cenami żądanymi przez kraje Europy zachodniej przekracza 10%. Jeśli Brytyjcy nie obniżą cen, wówczas zamówienia "off shore" skierowane zostaną do Francji, Włoch i Belgii.

Podobnie jak na odcinku zagadnień handlowych, tak również w dziedzinie problemów finansowych, gdzie zasadniczym przedmiotem dyskusji były zagadnienia wymienialności funta, rozmowy waszyngtońskie skończyły się dla Brytyjczyków zupełnym fiaskiem. W sprawie wymienialności funta - jak wiadomo - wysunięto przy końcu ubiegłego roku na konferencji Commonwealthu w Londynie, projekt stworzenia t.zw. stabilizacyjnego funduszu walutowego, do którego Stany Zjednoczone miałyby wnieść kilka miliardów dolarów, co zapewniłoby stabilność funta. W związku z tym, jak informuje "New York Herald Tribune", kanclerz skarbu Butler oświadczył w Waszyngtonie, że dla wprowadzenia w życie wymienialności funta niezbędne jest otrzymanie z USA funduszu w wysokości \$ 2 - 4 mld. Na propozycje brytyjskie - stwierdza wyżej cytowany dziennik amerykański - minister skarbu USA, Humphrey i jego doradcy odpowiedzieli obietnicą "uważnego ich przestudiowania", "unikając przy tym wszelkich wypowiedzi, które mogłyby nasuwać sugestie przychylnego ustosunkowania się do tego problemu". Nie powiodły się również Brytyjczykom próby uzyskania w Waszyngtonie zgody Amerykanów na podwyższenie ceny złota. Imperium brytyjskie, będące jednym z największych dostawców złota, niejednokrotnie wysuwało żądanie podwyższenia ceny złota, pragnąc w ten sposób zwiększyć swoje rezerwy dolarowe. Przeciwno jednak podwyższeniu ceny złota występują zdecydowanie Stany Zjednoczone. Jest to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że np. w 1951 r. zakupy złota dokonane przez USA przewyższyły o \$ 75 mln. sprzedaż tego metalu zagranicą. W I kwartale 1952 r. USA zakupiły złoto wartości \$ 557 mln, z czego \$ 520 mln. z Anglii.

"W Londynie nie wyraża się nadziei - pisał w dniu 3 marca br. brytyjski dziennik "Scotsman" - aby rząd amerykański przychylił się do próby Brytyjskiej Wspólnoty Narodów co do podwyższenia ceny złota, wynoszącej obecnie \$ 35 za uncję. Propozycja podwyższenia ceny złota jest jednym z niewielu zadań, przyjęcia których domagać się będą w Waszyngtonie Eden i Butler". Obawy powyższe potwierdziły się w pełni. Jak stwierdza dziennik "Prawda" Stany Zjednoczone nie chciały o tym mówić, nawet jako o mglistym i dalekim celu. Ostateczne fiasko brytyjskich propozycji finansowych znalazło wyraz w końcowym komunikacie, ogłoszonym po zakończeniu rozmów w Waszyngtonie, którego ogólne sformułowanie nie zawierają również w tej

Władzinie żadnych konkretnych obietnic ani zobowiązań ze strony Stanów Zjednoczonych.

Ostatnio rząd brytyjski opublikował t.zw. "białą księgę", zawierającą program zbrojeń na rok finansowy 1953/54, będący świadectwem dalszego wyścigu zbrojeń i militaryzacji gospodarki narodowej. Program ten najlepiej charakteryzuje oryginalny cytut z tekstu białej księgi: "Nigdy dotychczas jeszcze budżet Wielkiej Brytanii w okresie pokoju nie osiągnął takiej wysokości, jak wydatki preliminowane na zbrojenia na rok 1953/54". Zgodnie z danymi powyższego dokumentu, brytyjskie wydatki zbrojenia w nowym roku finansowym mają być zwiększone o 8% z cała na ten cel wynieść ma £ 140 mln. Bezpośrednia "pomoc" amerykańska na ten cel wynieść ma £ 140 mln. Jak stwierdza pismo "Trud", ogromne cyfry daleko nie odpowiadają istotnym wydatkom. Na przygotowania wojenne będą bowiem przeznaczane znacznie wyższe sumy. W budżet wojenny nie włączone zostały np. asygnowania na badania w dziedzinie energii atomowej. Ponadto, jak podkreśla "Daily Worker", nie uwzględniono tu wydatków na stworzenie zapasów materiałów wojennych.

"Olbrzymi ten budżet wojenny - pisze "Trud", doprowadzi niechybnie do dalszej likwidacji pokojowych gałęzi przemysłu, do wzrostu armii bezrobotnych, do zwiększenia i tak już niedziernych podatków, i do jeszcze większego uzależnienia się Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych".

Produkcja

Zgodnie z prowizorycznymi danymi brytyjskiego "Central Statistical Office", poziom produkcji przemysłowej w styczniu 1953 r. podniósł się znacznie w porównaniu z gru- niem 1952 r. Wskaznik produkcji przemysłowej w styczniu ocenia się na 117-118 w porównaniu z ostatecznym wskaźnikiem za grudeń, wynoszącym 111, /1948 r. = 100/. W grudniu ubiegłego roku na- stąpił poważny spadek produkcji na odcinku górnictwa jak i. przemysłów przetwórczych, przy jednoczesnym wzroście produk- cji gazu, energii elektrycznej i zaopatrzenia w wodę. Pełne wskaźniki produkcji przemysłowej w grudniu w porównaniu z li- stopadem przedstawiają się następująco /1948 r. = 100/:

	1952 r.		1951 r.	
	XI	XII	XI	XII
Wskaźnik ogólny	122	111	123	113
Górnictwo	116	103	116	109
Przemysły przetwórcze	124	112	126	115
Gaz, energia elektryczna i zaopatrzenie w wodę	144	150	133	137

"Financial Times" widzi we wzroście produkcji przemy- słowej w styczniu oznakę poprawy sytuacji na przyszłość. Zda- niem cytowanego pisma, ożywienie handlu detalicznego na bry- tjskim rynku wewnętrznym, stały wzrost produkcji stali i przewidywany wzrost produkcji cegieł, wszystko to wskazuje na istotną poprawę w porównaniu do gwałtownego spadku w II i III kw. ub. roku. Jednakże w porównaniu z początkiem 1952 r. przemysłowcy brytyjscy znaleźli się obecnie w całkowicie zła- niętej sytuacji.

Wtedy bowiem wiele rynków s mało surowców, obecnie zaś surowce - zwłaszcza stal, której brak był głównym hamulcem produkcji - pokrywają w pełni zapotrzebowanie. W chwili obecnej walka toczy się o rynki. W warunkach aktualnie panujących, możliwość zwiększenia produkcji zależy od zdolności poszczególnych firm do wytwarzania po cenach konkurencyjnych lepszych pod względem jakości towarów wobec wzrastającej konkurencji zagranicznej, tudzież od kontynuowania poszukiwań nowych rynków zbytu. "Wyszy poziom produkcji będzie coraz bardziej uzależniony od zwiększenia eksportu konkluduje "Financial Times".

Jak wiadomo zaś rynki zagraniczne stają się coraz trudniej dostępne dla towarów brytyjskich, co nie wydaje się wróżyć po- myślnych perspektyw dla przemysłu brytyjskiego.

Tak np. wobec zmniejszonego zapotrzebowania na blachę białą i powstających wobec tego nadmiernych zapasów w walcowniach, zakłady Steel Company of Wales wstrzymały produkcję z dnem 2 lutego br. Około 5.000 robotników w 12 walcowniach blachy białej będzie bez pracy. Wszystkie walcownie, poczynając od lutego, ograniczyły swoją pracę do 4 dni w tygodniu. Nie przypuszcza się, ażeby produkcja została wszczęta przed upływem 3 lub 4 tygodni.

W związku z kryzysem przeżywanym przez wiele gałęzi przemysłu brytyjskiego "Daily Worker" przynosi szereg informacji o wzroście bezrobocia w Wielkiej Brytanii, przede wszystkim w przemyśle maszynowym. Dziennik podaje, że reakcyjne kierownictwo TUC zwraca się ostatnio coraz częściej do przywódców poszczególnych związków o wyrażenie zgody na zmniejszenie ilości godzin roboczych. W wielu wypadkach czas pracy w ciągu tygodnia ogranicza się do 2 lub 3 dni. Pismo informuje, że w Birmingham, ośrodku przemysłu maszynowego, ponad 16.000 robotników jest tylko częściowo zatrudnionych.

Jednocześnie komunikat Ministerstwa Pracy ujawnia, że w styczniu w centralnych okręgach Anglii bezrobocie objęło 25.700 osób t.j. o 5.570 osób więcej, niż w grudniu ub.r. Równocześnie liczba osób częściowo zatrudnionych zwiększyła się z 9.263 do 22.485. Skracanie czasu pracy daje się odczuć najsilniej w przemyśle maszynowym, samochodowym, motocyklowym oraz hutniczym. W miejscowości Coventry bez pracy pozostaje 4.000 robotników zakładów samochodowych oraz 1.800 robotników zatrudnionych przy produkcji traktorów. Komunikat ministerstwa stwierdza również, że do zmniejszenia zatrudnienia w przemyśle hutniczym przyczynia się m.in. brak złomu.

Według oficjalnych danych tegoż ministerstwa, liczba całkowicie bezrobotnych w styczniu br. wynosiła 503.333 osób. W porównaniu z grudniem liczba bezrobotnych wzrosła o 58.224 osób. Komunikat podkreśla, że bezrobocie dotknęło przede wszystkim robotników zatrudnionych w przemyśle tekstylnym, maszynowym i samochodowym.

Dane rządowe nie podają liczby robotników, których czas pracy został ograniczony.

Krytyczna sytuacja przejawiała się również w tak poważnej gałęzi produkcji jaką jest brytyjski przemysł stoczniowy. Jak informuje pismo "News", podczas gdy w roku 1951 zamówienia za-

aniczne, uplesowane w stoczniach brytyjskich osiągnęły 4 mln. to w roku 1952 spadły one do 1.25 mln BRT. Należy zaznaczyć, że większość zamówień ulokowana została na początku roku, podczas gdy w następnych miesiącach zaznaczył się stały poważny spadek. Jak podkreśla cytowane pismo, na pogorszenie się sytuacji w brytyjskim przemyśle stoczniovym wpłynęła przede wszystkim polityka wyścigu zbrojeń. Przeznaczając coraz więcej stali na produkcję zbrojeniową, rząd brytyjski dokonał drastycznych ograniczeń przydziałów stali dla stocznii budujących statki handlowe, skutkiem czego w roku ubiegłym stocznie te otrzymały tylko około 50% niezbędnej ilości tego metalu. Brak płyt i trudności w nabyciu odpowiednich gatunków stali dotkliwie wpłynęły na spadek produkcji stocznii o czym świadczą następujące dane opublikowane na "Lloyd's Register" /w 1000 brutto ton/:

	s t a t k i		
	rozpoczęte	spuszczone na wodę	wykończone
1951 r.	1.484	1.331	1.340
1952 r.	1.188	1.301	1.264

Poza trudnościami w nabyciu stali, brytyjscy stoczniovcy natknęli się w roku ubiegłym na wzrastającą konkurencję ze strony Niemiec zachodnich i Japonii. Tak np. o ile w okresie od czerwca 1951 r. do października 1952 r. Wielka Brytania zwiększyła portfel zamówień o 19% to Japonia - o 52%, a Niemcy o 68%. Ostra konkurencja ze strony tych państw jak również ze strony USA uderzyła silnie w brytyjski eksport statków na wielu dotychczas tradycyjnych rynkach. Brytyjski eksport statków do Argentyny w 1952 r. wyniósł niewiele ponad jedną czwartą tego co wywieziono w 1951 r. do Holandii - około jednej czwartej, do Norwegii - połowę, do Francji 67% itd.

Sytuacja stocznii brytyjskich w roku bieżącym zapowiada się nadal krytycznie. Według informacji "Financial Times", przydziały stali na budowę i remont statków w drugim kwartale br. mają być zwiększone zaledwie o 6% w porównaniu z pierwszym kwartałem. Stoczniovcy brytyjscy stwierdzają, że dla wykorzystania pełnej mocy wytwórczej stoczni koniecznym jest podwyższenie przydziałów stali o 50%.

Doniesienia prasy brytyjskiej informują również o krytycznej sytuacji w brytyjskim przemyśle węglowym. Prezes brytyjskiego Państwowego Urzędu Węglowego /National Coal Board/ stwierdza, że wydajność pracy w 1952 r. obniżyła się, a wieloletnie inwestycje okazała się niewystarczająca. Kryzys w przemyśle węglowym jest w głównej mierze wynikiem zacofania technicznego. Lwia część dochodów z tej gałęzi przemysłu idzie na wypłatę ogromnych kompensacji dla byłych właścicieli i zlikwidowanych kopalń. Nic więc dziwnego, że przy końcu III kwartału 1952 r. przemysł węglowy miał według słów prezesa National Coal Board, deficyt w wysokości £ 3,5 mln, i że cały rok 1952 zakończył się ogromnym deficytem. Jest oczywistym, że w pierwszym rządzie odbija się na sytuacji górniczej, który w walce o swe prawa odpowiada strajkami. Stały wzrost kosztów utrzymania prowadzi do poważnego spadku realnych zarobków górników. Jak doniósł "Daily Worker", realny tygodniowy zarobek górników pracujących na dniówki spadł w ciągu 1952r. o 6%.

Jak podkreśla "Nene Zürcher Zeitung" stały spadek realnych płac górników w ciągu dwóch ostatnich lat powoduje rozgoryczenie górników. Dołącza się do tego brak odpowiednich zabezpieczeń, który jest przyczyną licznych wypadków.

Wobec deficytu przemysłu węglowego Państwowy Urząd Węglowy podwyższył z dniem 2 marca br. cenę węgla o 10%. Pociągnie to za sobą wzrost taryf kolejowych, cen na wyroby z żelaza i stali, opłat za ogrzewanie, oświetlenie itd. Oznacza to w konsekwencji dalszy spadek stopy życiowej świata pracy w Wielkiej Brytanii.

/o/

Lamowskie kraje kapitalistyczne

Przegląd sytuacji gospodarczej Azji Płd.Wschodniej

Azja Południowo-Wschodnia stanowiąca znaczną część gospodarczą świata odgrywa pierwszorzędne znaczenie w rzędzie dostawców surowcowych rynku kapitalistycznego oraz jako dogodny i przynoszący wysokie superzyski obszar lokat kapitałowych. Kolonialne i zależne kraje Azji traktowane były bowiem oddawna przez mocarstwa imperialistyczne jako olbrzymie rezerwy taniej siły roboczej i jako obszar penetracji i wpływów obcych monopolii.

Wpływ polityki imperialistycznej uzewnętrznia się na każdym odcinku życia gospodarczego zacofanych krajów Azji Południowo-Wschodniej i to nawet krajów noszących miano państw "niepodległych". W istocie rzeczy, jak można przekonać się z poniższego przeglądu, zarówno produkcja jak i wymiana handlowa krajów należących do tego obszaru opanowana jest przez obcy kapitał. Zwłaszcza produkcja górnicza obszaru dostarczając cennych surowców strategicznych stanowi szczególnie przedmiot zainteresowania ze strony obcych monopolii. Nie mniej zależy obcym towarzystwom na uprawach kaczuki, juty, bawełny i innych monokultur a spekulacyjna regulacja cen tych artykułów rujnuje gospodarkę krajów - producentów. Przegląd poniższy obrazuje wpływ tych tendencji w dziedzinie produkcji i obrotu towarowego na życie gospodarcze krajów Azji Płd.Wschodniej i sytuację mas pracujących.

Jednym z podstawowych zagadnień tego przeglądu jest krytyczne położenie rolnictwa na tym obszarze, co powoduje, iż kwestia chłopska staje się częścią programu walki narodowo-wyzwoleniczej ludów azjatyckich, a tym samym jednym z węzłowych problemów ogólnego kryzysu kapitalizmu. Rolnictwo Azji Płd.Wschodniej dusi się w więzach rodzimego ustroju feudalno-obszarniczego, dostosowującego się do potrzeb kapitalistycznej cyrkulacji, w przeszłości przed włączeniem krajów azjatyckich do rynku światowego renta feudalna spadała stosunkowo mniejszym brzemieniem na barki pracujących chłopów, służąc jedynie do zaspakajania osobistych potrzeb feudała ziemskiego. W momencie wejścia krajów azjatyckich w orbitę rynku światowego stara renta feudalna zwiększyła się, dostosowując się do potrzeb obrotu pieniężnego. Obecnie drobny chłop i dzierżawca w Azji Płd. Wschodniej nie jest w stanie przystąpić do reprodukcji rozszerzonej a nawet nie może zrealizować reprodukcji zwykłej.

Wejście krajów tego obszaru na rynek kapitalistyczny przejawiało się również w masowych ruchach chłopskich i wzrastającym rozdrobnieniu gospodarstw.

Obecnie, w całych Indiach przeciętne gospodarstwo chłopskie ma około 5 akrów, w Japonii 40% gospodarstw ma mniej niż 0,45 ha a 53% od 0,45 ha do 1,8 ha. W Indonezji chłop posiada przeciętnie 0,7 ha. Jednocześnie obok miniaturowych działek istnieją ogromne latyfundia ziemskie. W Indiach około 48% ziem uprawnych należy do wielkich obszarników oddających ziemię w dzierżagę po wygórowanych warunkach, w Pakistanie rozwinął się system kilkustopniowej dzierżawy, t.zw. "semindarów", w rezultacie którego chłop oddaje 2/3 zbiorów pośrednikom. Obok tego ciążą na nim liczne podatki i opłaty za używanie wody.

W Burmie według ostatnich dostępnych danych z 1945 r. 3/4 gruntów ornych należało do obszarników, a t.zw. "reforma rolna" zmniejszyła jedynie nieznacznie ich stan posiadania. W Indochinach do 1945 r. 75% ziemi nadającej się do uprawy należało do wielkich posiadaczy i towarzystw kolonialnych. W Sjamie widzimy nieco odmienny obraz; wielcy właściciele do niedawna zajmowali się sami prowadzeniem plantacji, zwłaszcza ryżu, kontrolując przy tym miejscowe rezerwuary wodne. W wyniku pewnego spadku cen ryżu obserwuje się tutaj coraz częściej oddawanie ziem w dzierżawę. Szczególnie dotkliwy jest wyzysk chłopów przez obszarników na Filipinach /patrz "WZ" Nr 8/89/. W Japonii własność ziemi przypada w 40% cesarskiej rodzinie oraz arystokracji, przy czym amerykańska "reforma rolna" nie wiele zmieniła tę sytuację, gdyż w jej rezultacie jedynie 4% gruntów przeszło na własność chłopów, z reguły kułaków. Równocześnie wzmożło się zadłużenie innych warstw chłopstwa, gdyż reforma odbyła się za wykupem. Obecnie 40% chłopów japońskich gospodaruje na karłowatych zagrodach po 0,45 ha. W republice indonezyjskiej nie ma co prawda rozwinętej rodzimej warstwy obszarników, w roli "monopolisty" ziemskiego występuje samo państwo, a więc w gruncie rzeczy burżuazja indonezyjska wydzierżawiająca chłopom ziemię.

Uciskowi ze strony rodzimej warstwy obszarniczej w Azji Płd.Wschodniej odpowiada wyzysk stosowany przez czysto kapitalistyczne towarzystwa i obce monopole ustalające ceny produktów rolnych oraz kontrolujące rolny przemysł wytwórczy. Np. w Sjamie drobny producent ryżu nie sprzedaje go bezpośrednio konsumentom lecz skazany na pośrednictwo kupców ryżowych i właścicieli młynów - traci 45% przechwytywanej przez nich wartości produktu. W Burmie monopolisci ryżowi Steel, Brothers and Co. wypłacali corocznie olbrzymie dywidendy udziałowcom; w Indiach cały obrót między miastem a wsią, skoncentrowany w kilkunastu towarzystwach pozwala na osiągnięcie niesłychanie krótkiego, nawet jak na stosunki kolonialne, czasu reprodukcji kapitału włożonego. Po wojnie okres ten waha się od 1 do 2 lat / /.

Stosowane przez monopole nożyce cen przyczyniały się do zwiększenia ich dochodów. Ze ściśle ekonomicznego punktu widzenia należy podkreślić, iż w okresie przedmonopolistycznym cena produktów rolnych kształtowała się na bazie kosztów własnych + przeciętna stopa zysku + renta absolutna. Natomiast monopole ustalają cenę produktów rolnych na bazie kosztów własnych + maksymalna stopa zysku + renta absolutna, przy czym cenę tę otrzymuje monopol, a nie chłop.

W jakich warunkach agrotechnicznych uprawia wobec tego rolę chłop azjatycki, którego często nie stać na reprodukcję zwykłą cyklu gospodarczego? Skazany na uprawę monokultur w interesie wielokapitalistycznego przemysłu, pada ofiarą zmniejszającej się wydajności z ha w wyniku wyczerpywania się gleby. Monokultura wyłącza możliwość stosowania płodozmianu. W Pakistanie obszar upraw jadalnych. W sezonie 1951/52 o 3,4% w porównaniu z 1950/51, jęczmienia o 11,4%, odpowiednio zmniejszyły się też zbiory tych zbóż o 17,1% i 15,0%. Uderzającym jest zjawisko zmniejszenia się plonów ryżu o 5,5% aczkolwiek obszar zasiewów był niezmienny. Dowodzi to raz jeszcze zmniejszającej się wydajności produkcji rolnej. W drobnych gospodarstwach chłopi używają często drewnianych pługów, sierpów etc. narzędzi, określanych przez dr Wahlema, dyrektora FAO, jako "takie same od setek lub tysięcy lat". Park traktorowy Azji Płd.Wschodniej jest bardzo nieznaczny 13,800 ha przypada na 1 traktor /przeciętna światowa: 1 traktor na 610 ha - bez ZSRR/. W Indiach 1 traktor przypada na 16.500 ha, w Indonezji na 125.000 ha, w Indochinach na 40.900 ha, na Malajach na 10.500 ha /dane z 1949 r./ Np. w Sjamie ilość traktorów wynosiła w 1949 r. 38 sztuk, w Indonezji 88 sztuk / / Równolegle spada jednak pogłowie zwierząt pociagowych, co świadczy o regresywnej tendencji rolnictwa na tym obszarze.

Jak przedstawia się wykorzystanie ziem uprawnych w krajach Azji Płd.Wschodniej. Na wstępie trzeba stwierdzić, iż obszar ziemi nadającej się do uprawy w Azji wynosi 13% ogólnej powierzchni tego obszaru, podczas gdy przeciętna światowa /bez ZSRR/ wynosi 9,1%. Właściwego znaczenia nabierają te cyfry dopiero wtedy, gdy weźmie się pod uwagę, iż 92 miliony hektarów ziemi w krajach Azji Płd.Wschodniej nie jest wykorzystywane pod uprawę. Zaznaczamy, iż chodzi tu jedynie o ziemię, co najmniej bardzo nieznacznych nakładów inwestycyjnych i nie- wnikliwej orki. Według danych FAO stosunek ziemi uprawnych do ziemi, nadających się pod uprawę wynosi /w tys ha/:

	Ziemia nadająca się do uprawy	Ziemia uprawiana	Stosunek ziemi uprawianej do nadającej się do uprawy
Indie	160.969	123.820	77,0
Pakistan	29.720	20.720	69,7
Burma	14.400	8.754	60,6
Malaje	2.905	2.129	73,0
Filipiny	10.907	8.180	75,0

Można stwierdzić w oparciu o te dane, iż o stopniu wykorzystania ziem pod uprawę decyduje widocznie na tym obszarze opłacalność a nie względ na potrzebę wzmożenia produkcji żywności w zacofanych krajach.

Jeżeli chodzi o grunta wykorzystywane pod uprawę, to produkcję cechuje niezwykle niska wydajność z hektara w porównaniu z przeciętną światową /bez ZSRR/. Uwydatnia to poniższa tabela /w kwintalach od ha/.

	Azja - kraje kolonialne i zależne			Świat /bez ZSRR/	
	1909-13	1934-38	1945-49	1934-38	1945-49
ryż	15,8	14,6	13,7	15,3	16,4
pszenica	8,2	8,3	7,4	9,9	10,5
kukurydza	8,0	8,5	7,6	13,3	16,1
jęczmień	10,8	10,9	9,7	11,6	12,2
owies	10,5	8,8	7,7	11,9	12,3

Na prymitywnym poziomie rozwoju znajduje się też melioracja i budowa rezerwuarów wodnych, będących z reguły w posiadaniu obszarników, którzy pobierają wysokie opłaty za korzystanie z nich lub zmuszają do odrabiania pańszczyzny. Wobec tego ogromu potrzeb i katastrofalnie niskiego poziomu produkcji rolnej \$ 7,5 mln przeznaczonych w 1952 r. przez FAO na cele "pomocy technicznej" dla tego obszaru jest sumą śmiesznie niską - zwłaszcza, iż pieniądze te w nieznacznym tylko stopniu mają być przeznaczone na pomoc dla chłopów.

"Pomoc" FAO nie zmieni w najmniejszej mierze zacofanego stanu rolnictwa na obszarze Azji Płd.Wschodniej uwarunkowanego przyczynami ustrojowymi. Jednym z możliwych wyjść z sytuacji byłoby przesunięcie obecnego punktu ciężkości ekonomik krajów zacofanych z jednej strony z monokultur na uprawy dotychczas deficytowych zbóż, a z drugiej - położenie nacisku na rozwój przemysłu.

Poza silnie rozwiniętą, uprzemysłowioną Japonią i w pewnej mierze Indiami, właściwie przemysł przetwórczy w krajach Azji Płd.Wschodniej nie istnieje. Szczególną rolę w tym układzie sił odgrywa Japonia, starająca się opanować w interesie monopolu U.S.A. wobec niemożności handlu z Chinami Ludowymi, rynek Sjamu, Pakistanu, Formozy, Indonezji, Indii etc. Na wymienione rynki japoński przemysł eksportuje poza artykułami konsumcyjnymi również surówkę żelazną, szyny kolejowe etc, gdyż w porównaniu z 1950 r. produkcja japońska w końcu 1952 r. wzrosła przeciętnie o 50% umożliwiając w ten sposób zwiększoną ekspansję na te rynki. W porównaniu z Japonią przemysł indyjski rozwija się o wiele słabiej; przy przyjęciu 1948 r. = 100 okaże się, iż np. w I półroczu 1952 roku wskaźnik wynosił przeciętnie około 117 punktów, jednakowoż wielkie znaczenie strategiczne tego obszaru, tania siła robocza, oraz zasoby surowcowe stwarzają z punktu widzenia monopolu imperialistycznych warunki szybszego przyszłego rozwoju. Obecnie trudno jeszcze mówić o poważnej roli konkurencyjnej przemysłu indyjskiego.

Zagadnienie rozwoju przemysłu w krajach Azji Płd.Wschodniej łączy się ściśle z problemem wykorzystywania olbrzymich zasobów mineralnych tego obszaru, w interesie obcych monopolu i sztabów wojskowych. W 1952 r. kopalnie Azji Południowo-Wschodniej dały 70% ogólnej produkcji cyny na świecie. Według danych sprawozdania ECAFE'u /Economic Commission for Asia & Far East/ z 1952 r., same tylko Indie dały w 1951 r. 1.200.000 ton rudy manganowej, prawie w całości przeznaczonej na eksport. Wszystkie niemal kraje tego

obszaru obfitują w złoża wolframu, chromu, miedzi, ołowiu, cynku i siarki; również złoża naftowe w Indonezji i Burnie. Zbadane już ilości rudy żelaznej w Indiach wynoszą przeszło 10 miliardów ton, ruda żelazna występuje również w Sjamie. W związku z tym delegat Z.S.R.R. na 9 sesji ECAFE'u w Bandungu określił, iż głównym zadaniem tej organizacji powinno być opracowanie programu rozwoju wydobycia rud mineralnych jako składowej części planów rozwoju przemysłu narodowego w zaco-fanych krajach tego obszaru.

Obecne rudy wydobywane są z reguły w interesie obcych monopolii wywożone za granicę w stanie surowym po odpowiednio niskich cenach. W 1951 r. Sjam, Burma i inne kraje eksportowały w całości wydobytą rudę cyny. Podobnie ruda żelazna wydobywa-na na Filipinach i Malajach prawie w całości wywożona jest zagranicę. Wywożąc te surowce USA, Wielka Brytania i inne państwa kolonialne wyrządzają niepowetowaną szkodę rozwojowi przemysłu w krajach Azji będących obecnie zapleczem surowco-wojerski "International Markets" - "zacofane gospodarczo kra-je dostarczają nam 73% importu surowców strategicznych nie-dających się zupełnie zastąpić, jak wolframu, cyny i niklu". Ceny tych produktów są dyktowane przez monopole kontrolujące również całkowicie cenę zakupu surowców od mniejszych, licznych jeszcze przedsiębiorstw górniczych.

Najlepszą odpowiedzią na tendencyjnie szerzone twierdze-nia, jakoby inwestycje obcych monopolii służyły krajom zaco-fanym jest fakt, iż np. w 1951 r. firma General Electric z Wschodnich $\$$ 69,4 mln za granicę m.in. i w krajach Azji Płd. USA. W Indonezji uzyskała zysk $\$$ 58,7 mln całkowicie przelany do 5 miliardów rupii, przy czym $\frac{4}{5}$ tej kwoty przypadało na Ho-landię, reszta na USA i Wielką Brytanię. Inwestycje brytyjskie na Malajach wynoszą $\$$ 575,0 mln wobec $\$$ 467,0 mln inwestowa-nych przez konkurentów amerykańskich USA dościgają więc na Malajach brytyjski stan posiadania. Brytyjczycy owładnęli rów-nież w 42% sjamskimi kopalniami cyny. I tu znaczny odsetek lokat przypada też na USA. W Indiach przewaga inwestycji bry-tyjskich jest jeszcze bardzo znaczna, wynosiły one w począt-kach 1952 r. 2.285,9 mln rupii wobec 179,7 mln inwestycji amerykańskich, rosnących jednak w dużym tempie na przestrze-ni 1952 r.

Rynek Azji Płd.Wschodniej jest bowiem terenem ostrej walki konkurencyjnej między kapitałami brytyjskimi, japoń-skimi, holenderskimi, amerykańskimi a w pewnej mierze i fran-cuskimi. Kapitał brytyjski reprezentowany szczególnie silnie w Indiach, Pakistanie, Cejlonie i na Malajach ustępuje w os-trej walce kapitałowi amerykańskiemu i jego ekspozyturze, mo-nopolistom japońskim. Japonia ingeruje również na terenie holenderskich inwestycji w Indonezji, wysyłając tam liczne misje techniczne, zakładając mieszane towarzystwa przemysłowo-handlowe, biorąc udział w eksploatacji nafty i cyny indone-zyjskiej. Japończycy usiłują wtargnąć również do przemysłu hutniczego Indii.

Już wcześniej w ramach naszego przeglądu należało z konieczności wspominać o pracach t.zw. Economic Commission for Asia and The Far East /ECAFE/, utworzonej 6 lat temu w ramach Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ. Zadaniem tej organizacji było popieranie rozwoju zacofanych krajów Azji i Dalekiego Wschodu. W rzeczywistości organizacja stała się instrumentem krajów imperialistycznych w ich polityce ~~ujarzmiania słabszych narodów~~. Obecna sesja, 9 z kolei, tej organizacji trwała od 6 - do 14 lutego 1953 r. i w głównej mierze poświęcona była dyskusji nad sprawozdaniem rocznym ECAFE'u; poprzednia sesja odbyła się w Bangunie w r.ub.

Na obecnej sesji w Bandungu /Indonezja/ delegat radziecki podkreślał wielokrotnie z naciskiem, iż po drugiej wojnie światowej USA zmierzają do zajęcia dominującego stanowiska na rynku azjatyckim, wypierając jednocześnie swych zachodnio-europejskich konkurentów. T.zw. "boom koreański" nie na długo zapewnił poprawę sytuacji państw azjatyckich, eksportujących kauczuk, cynę i inne towary strategiczne, których ceny wzrosły niepomniernie. Nagromadziwszy znaczne zapasy wspomnianych surowców USA zaczęły wywierać presję na ceny, sprowadzając je do niskiego poziomu. Jednocześnie Waszyngton zabronił swym kontrahentom utrzymywania stosunków handlowych z Chińską Republiką Ludową będącej stałym nabywcą ich towarów i mogącej zapewnić im dostawę szeregu ważnych produktów. W rezultacie kraje Azji Płd.Wschodniej ogarnęła fala depresji gospodarczej. W 1952 r. wartość eksportu kauczuku indonezyjskiego spadła o 1,0 mlrd ton w porównaniu z 1951 r., gdyż cena spadła z \$ 1575 per tona w marcu 1951 r. do \$ 547,0 per tona we wrześniu 1952 r. W tym samym czasie Malaje wyeksportowały w 1952 r. zaledwie 910.408 ton kauczuku wobec 1.155.267 ton w 1951 r. wartość wywozu kauczuku cejlońskiego spadła z 581,0 mln rupii w 1951 r. do 371,0 mln rupii w 1952 r. Nawiązanie przez ten ostatni kraj stosunków gospodarczych z Chinami wbrew dyktatowi amerykańskiemu zapewnił jednak poprawę sytuacji na przyszłość. Już w 1952 r. Chińczycy nabyli kauczuk cejloński wartości 123,0 mln rupii wobec 62,0 mln rupii zakupów USA i 60,0 mln rupii - Wielkiej Brytanii. W związku ze spadkiem ceny cyny z \$ 3.696 per tona w marcu 1951 r. do \$ 2.688 per tona we wrześniu 1952 r., wartość eksportu cyny malajskiej i indonezyjskiej znacznie spadła. Spadek cen dotknął również artykuły pochodzenia rolniczego. Ceny abaki filipińskiej spadły we wrześniu 1952 r. do 20,3 za lb wobec 35,0 \$ za lb w maju 1951 r., w rezultacie producenci ograniczyli produkcję. Podobny spadek zanotowały również kopry, olej kokosowy, orzechy kokosowe etc. Z drugiej strony ceny towarów importowanych stale wzrastały, a rezerwy dewizowe topniały.

Jak pisze indonezyjski "Sunday Courier" - "ciągle fluktuacje cen kauczuku, nafty, cyny i innych artykułów eksportowanych stanowią o życiu lub śmierci gospodarki krajów Azji Płd.Wschodniej. Z momentem spadku cen na kauczuk indonezyjski drobni chłopci indonezyjscy znaleźli się w obliczu nędzy. Chłopi z Sumatry sprzedają za bezcen swe działki i powiększają armię bezrobotnych".

Niekorzystne kształtowanie się terms of trade krajów Azji Płd.Wschodniej w wyniku działania wymienionych czynników powoduje, iż w 1952 r. bilanse handlowe tych krajów wykazywały zdecydowanie ujemne saldo. W okresie styczeń-październik 1952 r. bilans handlu zagranicznego Indonezji posiadał deficyt w kwocie 133 mln rupii w całym 1952 r. Cejlon miał saldo ujemne w kwocie 205,0 mln rupii cejlońskich wobec dodatniego salda 348,0 mln rupii w 1951 r. Malaje - deficyt w kwocie 50,0 mln dolarów malajskich wobec nadwyżki 1270 mln w 1951 r. Indie - deficyt w przeliczeniu na dolary US w kwocie \$ 730,0 mln, Pakistan - deficyt \$ 82,0 mln, Japonia - deficyt \$ 720,2 mln. W oparciu o statystyki pisma "Eastern Economist" da się określić również deficyty roczne Filipin na bazie obrotów handlowych w I i II kwartale 1952 r. w prawdopodobnej kwocie \$ 54,0 mln, Burmy - \$ 81,0 mln, Indochin - \$ 372,0 mln. Osobną pozycję zajmuje Hong-Kong, odcięty od zaplecza chińskiego - poddany naciskowi ze strony USA. W całym 1952 r. deficyt handlu zagranicznego tej kolonii brytyjskiej wyniósł 880,5 mln dolarów hongkońskich.

Ogólny deficyt bilansu handlowego krajów Dalekiego Wschodu w 1952 r. wyniesie wg. danych "Eastern Economist" na bazie częściowych wyników prawdopodobnie ok. \$ 2.300 mln, według innych obliczeń około \$ 2.088 mln.

Nie ulega wątpliwości, iż jedynie nawiązanie stosunków handlowych z krajami obozu pokoju a zwłaszcza z Chinami Ludowymi umożliwi poprawę na odcinku handlu zagranicznego. Za przykładem Cejlonu chętnie poszłaby Japonia, Hong-Kong, Burma, Sjam, Indonezja i inne kraje Azji Płd.Wschodniej. Ze sprawozdania ECAFE przedłożonego na konferencji w Bandungu, a obejmującego również wyniki wymiany handlowej w I półroczu 1952 r. wynika, iż deficyt bilansu handlowego 10 krajów azjatyckich należących do ECAFE'u powiększył się dwukrotnie w wymiarze z USA i Kanadą w porównaniu z II półroczem 1951 r. Nawiązanie wymiany handlowej z krajami obozu pokoju zrekompensowały z nadwyżką deficyt wymiany z blokiem dolarowym.

Należy zaznaczyć, iż zmniejszając zakupy w krajach azjatyckich USA zalewają te rynki takimi towarami jak: tytoń, papierosy, liche tkaniny bawełniane, wyroby garncarskie, napoje spirytusowe etc. Jeżeli w 1950 r. USA i Kanada wywoziły na te rynki miesięcznie towary wartości \$ 69,0 mln to w początkach 1952 r. cyfra ta wzrosła do \$ 151,0 mln miesięcznie. Jest niezwykle charakterystycznym, iż komisja dla spraw rozwoju przemysłu i handlu ECAFE'u, która powinna była nie szczędzić starań w kierunku zwiększenia wymiany handlowej krajów Azji z Chinami Ludowymi, uporeczywie zbywa milczeniem tę kwestię w swych sprawozdaniach. Embargo amerykańskie budzi żywy sprzeciw także ze strony krajów Imperium Brytyjskiego a zwłaszcza Cejlonu. W Colombo określono decyzję Waszyngtonu "jako ciężki cios zadany nadziejom Cejlonu otrzymywania dostaw ryżu chińskiego w zamian za kauczuk. Ostatnio w prasie premier Indii Nehru stwierdził wprost, iż "denuutralizacja Formozy ma przynieść korzyść jedynie USA. Również Burma wyraża swe niezadowolenie z tego posunięcia amerykańskiego. Ostatnio w prasie brytyjskiej zaczęły się mnożyć głosy domagające się od rządu "liberalniejszego" traktowania zakazu zaka-

tykańskiego. Podnosi się, iż inne państwa europejskie, wykonując tę sytuację zdołały poważnie zagrozić Wielkiej Brytanii np. w eksporcie towarów z Hong-Kongu. W związku z tym nie budzi zdziwienia decyzja admiralicji brytyjskiej udzielania ochrony statkom odbywającym rejs do portów chińskich.

Szeroką kwestię z dziedziny handlu zagranicznego nie omawianych szerzej na 9 sesji ECAFE'u w Bandungu znalazło swe oświetlenie na drugiej z rzędu międzynarodowej konferencji w sprawie rozszerzenia wymiany handlowej w Azji i na Dalekim Wschodzie, jaka odbyła się w końcu lutego rb. w Manilli. Pierwsza taka konferencja zebrała się w październiku 1951 r. w Singapurze. Obie wspomniane konferencje odbywały się pod auspicjami ECAFE'u i obecną sesją w Manilli można w pewnym sensie uważać za kontynuację obrad samej ECAFE'u w Bandungu. Porządek dzienny obrad manilskich obejmował: 1/ deklaracje poszczególnych delegacji na temat ich możliwości eksportowych i importowych, 2/ sprawę badania rynków wewnątrz regionu azjatyckiego i daleko-wschodniego oraz poza nim, jako pomocy dla rozszerzenia wymiany handlowej, 3/ metody zwiększenia eksportu z Azji i Dalekiego Wschodu, rozszerzenie wymiany handlowej z Europą i USA oraz wewnątrz Azji, 4/ zbadanie metod propagandy handlu zagranicznego i utworzenie regionalnego biura handlu dla Azji i Dalekiego Wschodu, oraz kwestię wymiany informacji na temat handlu zagranicznego.

Również i na tej konferencji podobnie jak w Bandungu zabrakło delegata Chin Ludowych, natomiast po raz pierwszy wśród uczestników drugiej konferencji na Manilli znaleźli się przedstawiciele Polski, Czechosłowacji i Węgier. Azjatyccy członkowie ECAFE opowiedzieli się za obecnością wymienionych krajów i importowo-europejskich na konferencji z powodu olbrzymich deficytów handlowych krajów azjatyckich i nie bez związku z odbytą w kwietniu ubiegłego roku Międzynarodową Konferencją Gospodarczą w Moskwie. Nieobecność delegata Chin Ludowych była wynikiem manewrów amerykańskich.

W toku konferencji delegat radziecki raz jeszcze podkreślił bezprawny charakter decyzji amerykańskiej ustanawiającej embargo w handlu z Chinami oraz udowodnił korzyści, jakie płynęłyby z handlu z Chinami dla innych krajów Azji.

W czasie obrad poszczególni delegaci azjatyccy, a zwłaszcza indonezyjscy, domagali się ustabilizowania światowych cen surowcowych, rzucając projekt przejścia na system umów komercyjnych, opartych na bezpośredniej wymianie towarów. Jednocześnie przeciw tym propozycjom wystąpili delegaci amerykański i angielski, zainteresowani w tym, aby wszelkie rozliczenia z tytułu wymiany dóbr z krajami Azji Płd.Wschodniej dokonywane były w dolarach i funtach szterlingach, co ułatwia gospodarkę krajów Azji przez monopole. Przedstawiciele krajów Azji nalegali na danie im możliwości eksportowania nie tylko surowców ale i półfabrykatów. Przeciwno temu wystąpili delegaci Francji i Holandii, twierdząc, iż umożliwienie krajom azjatyckim eksportu półfabrykatów "poderwałoby" przemysł zachodnio-europejskich.

Propozycje delegatów ZSRR, Polski, Czechosłowacji i Węgier przewidywały rozwój handlu z krajami Azji na podstawie bezpośredniej wymiany towarów i drogą transakcji w jakiej-

kolwiek bądź walucie azjatyckiej. W toku rozmów delegaci radzieccy wystąpili z szeregiem propozycji. ZSRR mógłby dostarczać krajom Azji Płd. Wschodniej sprzętu i maszyn elektrotechnicznych, sprzęt transportowy, maszyn dla górnictwa, traktorów, młockarki, wyposażenie dla przemysłu tekstylnego i innych gałęzi przemysłu lekkiego. Poza tym możliwy jest eksport cementu, drewna, nawozów sztucznych, zboża i innych towarów.

Delegat radziecki na posiedzeniu komisji dla spraw rozszerzenia handlu wniósł projekt o umieszczenie w sprawozdaniu komisji rezolucji, iż wahania cen surowcowych w Azji mogą ulec stabilizacji w toku rozwoju wymiany handlowej krajów Azji z ZSRR, Chinami i krajami demokracji ludowej; złożył też on rezolucję w sprawie zasady równouprawnienia i poszanowania praw małych narodów w obrocie gospodarczym. Komisja przyjęła również zalecenie o umożliwieniu krajom Azji eksportu nie tylko surowców, ale i gotowych wyrobów. Ostatecznie na plenarnym posiedzeniu przy udziale przedstawicieli 37 krajów azjatyckich i innych przyjęto zalecenia komisji dla spraw popierania handlu w kwestii 1° ułatwień kredytowych 2° stabilizacji cen 3° umów kompensacyjnych i sposobów płatności 4° "wolności" handlu i ulg celnych 5° próbek towarów i wzorców 6° arbitrażu 7° przerobu surowców 8° rozwoju informacji handlowej.

Konferencja w Manilli aczkolwiek nie rozwiązała żadnego z palących problemów gospodarczych krajów Azji Płd. Wschodniej wskazała przynajmniej w przemówieniach delegatów krajów obozu pokoju drogę prowadzącą do ustabilizowania sytuacji ekonomicznej tego obszaru. Czy zalecenia konferencji w części odnoszącej się do rozszerzenia wymiany z krajami obozu pokoju zostaną zrealizowane, to za leży od wielu czynników, a w pierwszym rzędzie od tego, w jakim stopniu zadowolone kraje azjatyckie potrafią wyzwolić się z pod naciskiem amerykańskiego. Departament stanu nie ogranicza się do kontroliowania bezpośrednio produkcji i handlu poszczególnych zacofanych krajów azjatyckich i USA pod pozorem "pomocy" montują również plany organizacji wspólnego obrotu płatniczego krajów Azji, t.zw. Azjatyckiej Unii Płatniczej. Inicjatorami tego projektu był Bank Eksportowo-Importowy Japonii, Bank Tokijski oraz wielkie japońskie towarzystwa wieloklasyfikacyjne hutnicze i transportowe. Zdaniem Japonii okoliczność, iż ani jedna z walut zainteresowanych państw azjatyckich nie jest walutą mocną ułatwia w znacznym stopniu utworzenie podobnego związku. Z drugiej strony przy realizowaniu tych zamysłów pokonać trzeba będzie główną trudność polegającą na tym, że szereg rozwiniętych państw kapitalistycznych ma stale aktywne saldo w wymianie handlowej z zacofanymi krajami azjatyckimi, będącymi skośni stałymi dłużnikami. W związku z tym wyłania się potrzeba wyposażenia projektowanej APU w znaczne kapitały. Bez wątpienia, USA wystąpiłyby i tu w roli protektora i dostawcy kapitałów czyniąc z APU instrument swej polityki ekonomicznej na Dalekim Wschodzie. W związku z tymi planami należy zwrócić szczególną uwagę na specyficzną rolę monopoli japońskich pragnących w oparciu o kapitał amerykański wzmocnić penetrację w sąsiednich krajach azjatyckich, wypierając jednocześnie innych konkurentów, a zwłaszcza Wielką Brytanię.

Jeden rzut oka na bilanse płatniczo niektórych krajów azjatyckich wystarczy, aby przekonać się, iż wspomniana "strukturalna" zależność w obrocie płatniczym z rozwiniętymi krajami kapitalizmu występuje w całej pełni.

Bilans płatniczy Indii w I połowie 1952 r. wykazywał w obrocie z obszarem dolarowym deficyt około 1.150 mln rupii /wobec 1 mld rupii w II półroczu 1951 r./, z krajami OEEC - 150 mln rupii /280 rupii w II półroczu 1951 r./, z resztą obszaru niesztetlingowego - 40 mln rupii. Jedynie w obrocie z Pakistaniem i obszarem sztetlingowym istnieje nadwyżka, pomniejszona jednak znacznie w porównaniu z poprzednimi okresami sprawozdawczymi. Ogólny deficyt bilansu płatniczego Indii wyniósł w I półroczu 1952 około 720 mln rupii. Ogólny deficyt pakistańskiego bilansu płatniczego w III kwartale 1952 r. wyniósł 400,0 mln rupii, z czego na obrót z blokiem sztetlingowym przypada - 280,0 mln rupii. Bilans płatniczy Filipin w I półroczu 1952 r. wykazywał jedynie nieznaczne saldo dodatnie w kwocie \$ 4,9 milionów. Przy analizowaniu cyfr filipińskiego bilansu płatniczego wychodzi na jaw okoliczność, mająca znaczenie również przy badaniu japońskiego bilansu płatniczego. Oba kraje zdołały utrzymać pewną równowagę bilansów płatniczych jedynie dzięki wpływowi z tytułu t.zw. "pomocy" amerykańskiej, zamówień "off shore" i wydatków armii okupacyjnych. Innym charakterystycznym rysem w kształtowaniu się bilansów płatniczych krajów Azji Płd.Wschodniej jest skoncentrowanie wszystkich niemal rachunków sztetlingowych w Banku Anglii, pragnącej w ten sposób stworzyć przeciwwagę dla rosnących wpływów Wall Streetu a jednocześnie podporządkować sobie finanse pewnych krajów azjatyckich.

W wyniku niekorzystnego kształtowania się bilansów płatniczych rezerwy dewizowe omawianego obszaru znacznie się zmniejszały. Jak wynika z oświadczenia delegata radzieckiego na konferencji w Bandungu w okresie od lipca 1951 r. do lipca 1952 r. rezerwy dewizowe Sjamu spadły o 18%, Indonezji o 26%, Indii o 20%, Filipin o 10%.

Drenaż rezerw dewizowych, występujący w wyniku ujemnego salda obrotów płatniczych powoduje, iż budżety krajów Azji Płd.Wschodniej obciążone poważnymi kwotami na zbrojenia są z reguły deficytowe. Pismo "Eastern Economist" bazując na obliczeniach ECAFE u podaje następujące zestawienie, obrazujące wysokość kwot /w mln rupii indyjskich/ przeznaczonych na zbrojenia w latach 1951/52 w następujących krajach:

Burma.....	260	mln	rupii
Ceylon.....	35	"	"
Indie.....	352	"	"
Indonezja.....	275	"	"
Malaje.....	74	"	"
Nepal.....	244	"	"
Pakistan.....	485	"	"
Filipiny.....	227	"	"
Sjam.....	186	"	"

W powyższym zestawieniu "Eastern Economist" uderza stosunkowo nieznaczna kwota przeznaczona na zbrojenia na Malajach. Z innych dostępnych danych wynika, iż ogólne wydatki związane z prowadzeniem walki z ruchem narodowo-wyzwo-

leńszych na Malajach wyniosły w ciągu ostatnich 4-ech i pół lat przeszło 4,0 miliarda dolarów malajskich. W samym budżecie malajskim na 1953 r. związane z tym wydatki wyniosły około 230,0 mln dolarów malajskich.

Szczególnie znaczną pozycję obejmują zbrojenia w japońskim preliminarzu budżetowym na 1953/54 r., opiewając na £ 230,0 mln wobec ogólnej kwoty wydatków i wpływów w wysokości £ 946,0 mln. W rezultacie obieg banknotów w Japonii wzrasta stale wynosząc np. w lutym 1953 r. 635 mld jen wobec 610 mld jen w styczniu 1953 r. Sytuacja ta powtarza się z małymi odchyleniami we wszystkich krajach Azji Płd.Wschodniej - zwiększone zbrojenia, potrzeba choćby skromnego sfinansowania pewnych inwestycji budżetowych powoduje, iż wzrost emisji pieniędzy papierowych a tym samym rośnie inflacja. Na Malajach do lipca 1952 r. ilość emitowanych banknotów z górą dwukrotnie przewyższyła ilość banknotów w obiegu w momencie podjęcia walki z ruchem narodowo-wyzwoleńczym.

W Indonezji od stycznia do marca 1952 r. ilość banknotów w obiegu wzrosła z 3.069 mln rupii do 3.178 mln rupii. W końcu lutego 1953 r. rząd Cejlonu był zmuszony do zaciągnięcia specjalnej pożyczki w kwocie 100,0 mln rupii /£ 7,5 mln/, głównie w drodze emisji biletów skarbowych.

Niewątpliwie szerząca się obecnie w krajach Azji Płd.Wschodniej inflacja związana jest w pewnym stopniu z pozostałościami okresu okupacji japońskiej, kiedy to nadmiernym emisjom asygnat papierowych towarzyszył brak szeregu towarów na rynku. W okresie powojennym utrzymywał się nadal brak równowagi a w momencie wszczęcia agresji amerykańskiej na Korei zwyżka cen wielu artykułów zaakcentowała się jeszcze silniej. T.zw. "boom" koreański, polegający m.in. na wzmożonym eksporcie surowców z omawianego obszaru przyspieszył w wielkim stopniu proces inflacji, ceny wewnętrzne zaczęły skakać w górę a położenie mas pracujących pogarsza się jeszcze bardziej. Zdaniem obserwatorów francuskich - obecna tendencja inflacyjna utrzyma się na tym obszarze przez dłuższy czas, zwłaszcza, iż z każdym rokiem rosną wydatki na zbrojenia. Powstałe deficyty budżetowe trzeba likwidować uciekając się najczęściej do pomocy pożyczek bankowych, gdyż warstwy średnie tezauryzują znaczne ilości pieniędzy a obligacje państwowe nie cieszą się tam zaufaniem.

Szczególnie silną presję inflacjonistyczną wywierają znaczne zapasy towarowe, powstałe zresztą same w wyniku inflacji i w gruncie rzeczy nie zależne od tej czy innej polityki monetarnej.

Wiele krajów Azji Płd.Wschodniej uciekło się do polityki kontroli cen i racjonowania; politykę tę stosują stale Indie od czasu II wojny światowej, a po wybuchu wojny koreańskiej wznowiły ją Indonezja, Filipiny oraz Sjam. W rezultacie takich zarządzeń w wymienionych krajach powstał czarny rynek a nadmiernie rozrośnięta administracja systemu racjonowania i kontroli cen pogłębiła deficyty budżetowe. Można nawet postawić tezę, iż w Indiach polityka taka m.in. spowodowała brak pewnych artykułów żywnościowych, gdyż producenci poddanych kontroli cen artykułów spożywczych

wieleli przerzucić się na wytwórczość bardziej opłacalnych, nie podstawowych środków spożywczych lub wręcz zarzucali produkcję.

Najbardziej skutecznym środkiem antyinflacyjnym na bliską metę było zliberalizowanie przywozu, co spowodowało pewien odpływ pieniędzy z obiegu. Na politykę taką pozwalała okoliczność, iż szereg państw azjatyckich posiada dość znaczne rezerwy dewizowe z okresu wojennego; po pewnym czasie rezerwy te zaczęły topnieć a zalewające rynek towary obce podpisały miejscowy przemysł. W wyniku tego polityka swobodnego importu przynosiła wielkie szkody gospodarcze szeregu krajów Azji Płd.Wschodniej.

Konkludując, należy stwierdzić, iż wszystkie środki antyinflacyjonistyczne przedsięwzięte przez kraje Azji Płd.Wschodniej nie zdały egzaminu, gdyż nie towarzyszyła im odpowiednia redukcja wydatków zbrojeniowych w budżecie, ani właściwa polityka w handlu zagranicznym. Dopóki terms of trade będą kształtować się niepomysłnie dla tego obszaru, dopóty ceny wewnętrzne wyrobów gotowych pozostaną wysokie a zapasy ich będą się gromadzić pogłębiając inflację i ciężką sytuację mas pracujących.

Ostatnie kwartalne statystyki ECAFE'u analizując tą sytuację w świetle kształtowania się dochodu narodowego podają następujące oficjalne cyfry i dane /zaznaczamy, iż chodzi tu o obliczanie dochodu narodowego wg. metod burżuazyjnych, nie oddających w pełni istotny stan rzeczy /.

Mimo pewnego wzrostu dochodu narodowego wywołanego okresem "prosperity" w 1950 i 1951 r. cyfry dochodu w przeliczeniu na głowę mieszkańca były niezwykle niskie.

Jedynie Ceylon, Japonia i Malaje osiągnęły dochód /wg. cen z 1948-1949 r./ ponad \$ 100,0 wobec \$ 482,0 we Francji \$ 679,0 w Australii, \$ 773 w Wielkiej Brytanii oraz \$ 1453 w USA. Dochód jednostkowy w Burmii i Japonii kształtował się na poziomie niższym od przedwojennego /1938 r./.

90% ludności krajów azjatyckich, zamieszkuje obszar o jednostkowym dochodzie \$ 100,0 i poniżej 50% tej ludności zamieszkuje obszar o dochodzie jednostkowym \$ 50 lub poniżej wobec 5% ludności w pozostałych krajach świata.

Ogólny dochód narodowy 10 krajów należących do ECAFE'u wynosił mniej niż 10% ogólnego dochodu narodowego świata, aczkolwiek ludność krajów ECAFE stanowi 55% ogólnej ludności świata.

Ten oficjalny obraz rzeczywistości należy uzupełnić bardziej szczegółowymi danymi. Wynika z nich m.inn., iż w Japonii robotnik zarabia przeciętnie miesięcznie 10-12 tys. jen pracując na dobę 12-14 godzin i że ta sama stanowi 75% siosbku przedwojennego podczas gdy ceny wielu towarów podpracy się od 22% do 60%. W kraju rośnie bezrobocie, urzędy statystycznych. W Indiach wg. zamieszczonych oficjalnych danych wskaźnik kosztów utrzymania /w Bombaju/ skoczył do 325 we wrześniu 1952 /1939-100/. W Ahmedabadzie np. wskaźnik wyniósł 264 w styczniu 1952 r. a wg. urzędowych przewidywań indeks kosztów utrzymania utrzyma

się w najbliższej przyszłości na poziomie 265-284 punktów.

Na Malajach wskaźnik kosztów utrzymania /1949-100/ utrzymał się w III i na początku IV kwartału 1952 r. na poziomie 135-139 punktów /również wg. oficjalnych danych, wyraźnie zaniżonych/. W indonezji 20% mieszkańców jest chro-
nicznie niedożywianych, a bezrobocie stale rośnie zasilane nowymi "rezerwami" z rzeszy zbankrutowanych, drobnych właścicieli działek kauczukowych.

Nakreślona powyżej tendencja pogłębiać będzie się jeszcze bardziej, w miarę jak ekonomika krajów Azji Płd. Wschodniej, stanowiąca obecnie "magazyn" surowcowy rozwiniętych państw kapitalistycznych będzie całkowicie, pośrednio i bezpośrednio kontrolowana przez obce monopole. Jedynie zlikwidowanie jednostronnego rozwoju produkcji i handlu, rozwinięcie przemysłu krajowego i zacieśnienie więzów handlowych z krajami obozu pokoju zagwarantuje krajom Azji Płd. Wschodniej równowagę bilansów handlowych i płatniczych, bardziej zrównoważony budżet oraz pomyślniejsze warunki rozwoju gospodarczego.

/a/

B R A Z Y L I A

Sytuacja gospodarcza

Handel zagraniczny

Zgodnie z danymi brazylijskiego Państwowego Urzędu Statystycznego, import brazylijski w ciągu 11 miesięcy 1952 roku wyniósł 34.785,3 mln cruzeiros wobec 33.647,6 mln cr. w analogicznym okresie 1951 r. Z ogólnego importu na maszyn i sprzęt przemysłowy przypadało 29,1%, na środki transportowe 16,3% i na pszenicę 9,7%.

Wartość eksportu brazylijskiego w ciągu 11 miesięcy 1952 obniżyła się w porównaniu z odpowiednim okresem 1951 r. o 20,2%, wynosząc 23.777,9 mln cr. wobec 29.782,0 mln cr. Pismo "Correio da Manhã" donosi, że pod względem tonażu eksport zmniejszył się o 16,6%. Szczególnie poważnie skurczył się wywóz kakaoi bawełny, zajmujących drugie i trzecie miejsce w ogólnym eksporcie Brazylii. Pod względem tonażu eksport kakao spadł o 45,7%, a wartościowo - o 46,6% wywóz zaś bawełny obniżył się odpowiednio o 80,5% i o 83,4%.

Jeśli chodzi o strukturę geograficzną eksportu brazylijskiego, to 42,3% globalnego wywozu kierowało się do USA, 9,4% - do Niemiec zachodnich, 8,8% - do Wielkiej Brytanii, 4,1% - do Wenezueli 3,8% - do Francji, 3,2% - do Szwecji, 2,9% - do Belgii-Luksemburga 2,1% - do Kanady.

Według doniesienia korespondenta pisma "Financial Times" z Rio de Janeiro, różnica między eksportem brazylijskim do USA a importem z tego kraju pogłębia się nadal. Przy końcu stycznia br. zadłużenie Brazylii wobec Stanów Zjednoczo-

ych wynosiło ca 400 mln. Ogólny deficyt handlowy i inne zadłużenia Brazylii wobec zagranicy ocenia się na ca 1 mld, w tym w stosunku do obszaru szterlingowego na 56 mln. Według informacji wyżej wymienionego pisma, Bank Eksportowo-Importowy USA ma udzielić Brazylii pożyczkę w wysokości 300 mln dla pokrycia długów w stosunku do eksporterów amerykańskich. Jakkolwiek, jak stwierdza "BIKI", nie polano jeszcze do wiadomości warunków tej pożyczki, to jednak według krążących pogłosek mają być one bardzo "ostre".

Niedawno między Brazylią a Wielką Brytanią zawarta została umowa kompensacyjna, w ramach której Brytyjczycy mają dostarczyć 70 samolotów odrzutowych typu "Meteor" wartości ca 12,41 mln w zamian za 15.000 ton bawełny brazylijskiej. Należy podkreślić, że jakkolwiek Brazylia posiada poważny dług wobec eksporterów brytyjskich, to jednak rząd Wielkiej Brytanii zgodził się na oddzielną transakcję kompensacyjną. Transakcja ta w istocie rzeczy stanowi poważne ustępstwo ze strony Wielkiej Brytanii, pragnącej ożywienia obrotów handlowych z Brazylią, które jak stwierdza brytyjski "Statist" były od kilku miesięcy zahamowane. Jak informuje "Economist", cena bawełny w ramach ostatniej umowy wynosi przeciętnie 31 d za lb, czyli jest o 4 d wyższa od cen rynku światowego na ten gatunek. Przyczyną wstrzymania wymiany towarowej między obu krajami było utrzymywanie przez Brazylię wysokich cen i wynikającego stąd braku wystarczającej ilości funtów na pokrycie normalnych zapasów brytyjskich wyrobów gotowych.

W okresie kiedy wielka brytania musi ponosić znaczne ofiary, aby odzyskać rynek brazylijski, eksport zachodnio-niemiecki wzmacnia coraz bardziej ekspansję w tym kierunku.

W obrotach z Niemcami zachodnimi, brazylijska Komisja Eksportowo-Importowa, która początkowo ustaliła na import z tego kraju kwotę 26,7 mln, w I kwartale br podwyższyła ją obecnie o dalsze 10 mln. Dodatkowa kwota przydzielona została na pokrycie uplasowanych już zamówień rządowych.

Według informacji "New York Herald Tribune" największe pozycje przeznacza się na zakup wyrobów gotowych i półfabrykatów oraz żelaza i stali. Ponadto przewidywany jest import aparatury medycznej i naukowej, maszyn rolniczych, chemikaliów i sprzętu przemysłowego.

W związku z otwarciem w dniu 21 lutego br., wolnego rynku dewizowego, brazylijskie Ministerstwo Finansów podało do wiadomości, iż komisja kontroli nad dewizami i kredytami Banku Centralnego zestawiała listę towarów, których import będzie realizowany bądź to po kursie oficjalnym, bądź to po kursie wolno-rynkowym. Rząd postanowił ograniczyć import po kursie urzędowym do przywozu surowców i najbardziej koniecznego sprzętu przemysłowego. Roczna wartość importu po kursie urzędowym łącznie z przywozem ropy naftowej i pszenicy, nie może przekraczać 15 mld cruzeiros.

Eksporterzy będą mogli sprzedawać na wolnym rynku 30% dewiz uzyskanych z tytułu sprzedaży takich artykułów, jak ryż, banany, skóry garbowane, tytoń, pomarańcze, kakao, olej rycynowy, drzewo sosnowe, tkaniny bawełniane itd. Ponadto będą oni mogli sprzedawać na wolnym rynku 50% dewiz otrzymanych z eksportu wełny.

Produkcja

Przy obecnym kryzysie brazylijskiego handlu zagranicznego, kiedy cały szereg brazylijskich towarów eksportowych, jak bawełna, oleje mineralne i wosk, skóry surowe i wyprawione, sisal, drzewo, kakao /nazywanych ogólnie, "produtos gravosos"/ wskutek wysokich cen krajowych jest niekonkurencyjny na rynku światowym i z tej przyczyny trudne do zbycia, tylko dwa artykuły eksportowe brazylijskie stosunkowo łatwo znajdują nabywców: kawa i rudy /żelaza i manganów/. Obok kawy, która w ubiegłym roku stanowiła 70% ogólnej wartości eksportu, pozycja rud w ogólnym eksporcie przedstawia się wprawdzie bardzo skromnie, gdyż wynosi 1,4% ogólnego wywozu tym niemniej wzrost eksportu rud, a przede wszystkim rudy żelaza był w ostatnim dziesięcioleciu dość znaczny i zasługuje na uwagę.

Według opinii geologów, Brazylia posiada ogromne zasoby rud żelaza /głównie hematytów i magnetytów/ oceniane na minimum 15 mld ton. Główne pokłady znajdują się w stanie Minas Gerais. Oprócz tego, pewne ilości rudy odkryto również w stanach Matto Grosso i Bahia i w terytorium związkowym Annapa, oraz małe ilości w stanach Parana i Santa Catarina. Zawartość czystego żelaza jest różna, zależnie od okolicy pochodzenia rudy, osiąga jednak w Minas Gerais w niektórych miejscach 69%.

Wydobycie rud wzrosło gwałtownie w ostatnich latach. Produkcja roczna, która wynosiła przed siedmiu laty /1945 i 1946/ około 600.000 ton, osiągnęła obecnie 2,3 mln ton, t.j. wzrosła czterokrotnie. Ten rozmach jest bardzo znamienity i zrozumiały przy wzięciu pod uwagę obecnej międzynarodowej sytuacji rynkowej, w której tendencje zbrojeniowe wywołały wzmożone zapotrzebowanie na metale i stały się bodźcem do ogromnego wydobywania rud. 99% aktualnego wydobywania brazylijskiego rud przypada na stan Minas Gerais.

Wraz ze wzmożoną produkcją rudy żelaznej nastąpił również wzrost eksportu; huty krajowe pracują jedynie na potrzeby rynku wewnętrznego, nie są więc dużymi konsumentami rudy. Tonaż eksportu, który w latach 1944-47 nie sięgał w przekroju rocznym 200.000 ton, wyniósł w 1949 r. blisko 900.000 ton, a obecnie oceniany jest na okragle 1,5 mln ton.

Stopa życiowa

W wyniku panującej w południowo-wschodniej Brazylii suszy powodującej od dłuższego czasu ostry brak żywności, w kraju wzrasta głód. Zachodnio-niemiecki "Handelsblatt" informuje, iż szczególnie krytyczna sytuacja w stanie Maranhao Piaui Ceara, Rio Grande do Norte, Paraíba, Pernambuco i Alagoas.

Obok klęski głodu, ludność brazylijską nęka stale wzmagające się bezrobocie. Największą liczbę bezrobotnych notuje się w stanach dotkniętych klęską głodu.

EGIPT

Sytuacja gospodarcza

Handel zagraniczny

Według danych egipskiego Urzędu Statystycznego import do Egiptu w 1952 r. spadł /w mln LE/ do 218,8 wobec 279,6 w roku poprzednim. Wartość eksportu w 1952 r. wyniosła jedynie 142,9 wobec 203,0 w 1951 r. W roku ubiegłym wartość wywozu bawełny, głównego artykułu eksportowego Egiptu, spadła o LE 37,7 mln co tłumaczy utrzymanie się wysokiego deficytu bilansu handlowego wynoszącego w 1952 r. 75,9 mln mimo, że w tym okresie przeprowadzono drastyczną redukcję importu. Aczkolwiek nie rozporządzamy jeszcze ostatecznymi danymi, obrazującymi strukturę geograficzną handlu zagranicznego Egiptu w 1952 r. to opierając się na "Financial Times" można stwierdzić, iż w dalszym ciągu największy odbiorca bawełny egipskiej Wielka Brytania, obecnie zajmuje 8 miejsce w rzędzie importerów tego surowca.

Również w styczniu br. sytuacja na odcinku zbytu bawełny nie zmieniła się na lepsze. Poniższa tabela przedstawia stan zapasów bawełny w dniu 28.I.1953 r. /w mln kantarów po 49,9 kg/:

	sezon 1952/53	sezon 1951/52
stan zapasów w początkach września		
eksport wrzesień-styczeń	11,6	9,7
spożycie wewnętrzne wrzesień-styczeń	2,3	2,1
stan zapasów na 3.I.	0,6	0,6
	8,7	7,0

W sezonie bieżącym eksport bawełny przekroczył nieco ilościowo poziom sezonu 1951/52, jednakowoż na składach leży o 1,7 mln kantarów więcej niż w styczniu 1952 r.; należy też podkreślić, iż praktycznie biorąc w lutym upływa już połowa sezonu. W styczniu 1953 roku największym odbiorcą bawełny egipskiej okazała się Francja, importując 499,000 kantarów, następnie Włochy /299.000/, Niemcy zachodnie /257.000/ Indie /207.000/ oraz USA /210.000/. Wielka Brytania zajęła 9-te miejsce zakupując jedynie 61.000 kantarów. W okresie od 2.XII. 1952 r. do 16.I.1953 r. sprzedawano przeciętnie dziennie 4.262 bale /ogółem 157.711 bel/ natomiast w okresie od 17.I.53 r. do 6.II.1953 r. sprzedano przeciętnie 2.240 bel dziennie. Zmniejszając się objętość wywozu bawełny skłoniła więc rząd w początkach lutego od obniżenia ceny pewnych gatunków.

Do niekorzystnej sytuacji na tym odcinku przyczynia się w znacznej mierze niepowodzenie dotychczasowej polityki "tzw. eksportowego". Jak wiadomo Belgia, Holandia Australia, Japonia, Finlandia, Grecja, Norwegia, Hiszpania, ZSRR, Portugalia, Argentyna, Chile, NRD, Brazylia, Peru,

Rumunia, Chiny, Iran i kilka innych państw oznaczonych jako "I grupa krajów" otrzymują za eksport swych towarów do Egiptu jedynie egipskie funty umieszczone na t.zw. rachunku eksportowym. Posiadacze tych t.zw. rachunków funtów eksportowych mogą sprzedawać je innym krajom należącym do tejże I grupy importerów towarów egipskich. Obszar dolarowy mógł również eksportować do Egiptu poprzez wymieniony rachunek eksportowy a następnie sprzedawać funty pochodzące z tego rachunku I grupie krajów, gdyż swój import z Egiptu opłaca w dolarach a nie w funtach.

Import towarów z obszaru szterlingowego kontrolowano przez wydawanie licencji importowych, udzielanych w miarę posiadanych avoirów szterlingowych. O zmianie tego systemu wspominamy dalej. Inne formy przyjęła wymiana z krajami takimi jak: Niemcy zachodnie, Włochy, Bułgaria, Polska, Czechosłowacja, Szwajcaria, Turcja, Liban, Węgry, Arabia Saudyjska, Jugosławia; handel z nimi rozwija się w ramach istniejących umów clearingowych.

Niedawno ogłoszone statystyki egipskie dotyczące wyników handlu zagranicznego w 1952 r. dają przegląd rozmiarów obrotów z I grupą krajów z blokiem dolarowym. Import do Egiptu I grupy krajów £E 56.787.277 eksport z Egiptu do I grupy krajów £E 33.908.143; import do Egiptu z obszaru dolarowego £E 54.208.372 eksport z Egiptu do obszaru dolarowego £E 17.122.391.

Wobec tego nadwyżka importu nad eksportem w obrocie z I grupą krajów wyniesie dla Egiptu około £E 23,0 mln, z obszarem dolarowym około £E 37,0 mln. Zakładając, iż również w bieżącym roku obroty handlowe utrzymają się na poziomie 1952 r. okaże się, iż I grupa krajów, będących jedynym posiadaczem "funtów eksportowych" będzie rozporządzać nadwyżką £E 23,0 mln plus £E 37,0 mln sprzedanych przez blok dolarowy a więc w sumie £E 60,0 mln. Nie trzeba udowodnić jak silną presję wywiera taki stan rzeczy na kurs funta eksportowego.

Poczynione w związku z tym doświadczenia skłoniły rząd egipski do następujących zmian omawianego systemu: w przyszłości, kraje należące do bloku szterlingowego będą mogły płacić za import bawełny z Egiptu w 25% funtami szterlingami, a w 75% funtami eksportowymi. Ponieważ kraje te za swój eksport do Egiptu otrzymują jedynie funty szterlingi, jest jasnym, że nie dysponują funtami eksportowymi i zwrócić się po nie do I grupy krajów. W ten sposób rozszerzy się krąg odbiorców funtów eksportowych. Również blok dolarowy będzie mógł płacić za bawełnę z Egiptu w 75% w funtach eksportowych a jedynie w 25% w dolarach. W związku z tym kraje należące do bloku dolarowego będą sprzedawały znacznie mniej funtów eksportowych I w I grupie krajów, a w rezultacie zmniejszy się deficyt w obrocie handlowym Egiptu z I grupą i wzmocni się kurs funta eksportowego.

Jak dalece usprawiedliwiane są te nadzieje rządu egipskiego w świetle danych cyfrowych? Wydaje się, iż w istocie nie można spodziewać się wzmocnienia kursu "funta eksportowego". Jak wiadomo, wartość importu bawełny do krajów należących do bloku szterlingowego wyniosła w 1952 około £E 10,0

Oznaczałoby to, iż blok szterlingowy nabywałby w I grupie 7,5 mln funtów eksportowych /zakładamy, iż w 1953 r. /
 który utrzymują się na dotychczasowym poziomie z 1952 r. /
 Natomiast blok dolarowy zakupu bawełnę egipską na sumę LE 12,0 mln pokryje LE 12,0 mln funtami eksportowymi, które przed
 tym miały odstępować I grupie krajów, gdyż funty nie były
 wymieniane dotychczas przez Egipt w obrocie z blokiem dolaro-
 wym.

Ostatecznie deficyt Egiptu w obrocie handlowym z I grupą krajów, wynoszący w 1952 r. ca LE 60,0 mln zmniejszyłby się za-
 leżnie o 20,0 mln do około LE 40,0 mln. Zakładamy bowiem, iż
 kraje szterlingowe wykupują w I grupie funty eksportowe na 7,5
 mln, a kraje dolarowe nie przeleją funtów eksportowych do
 I grupy na sumę 12,0 mln. A więc w dalszym ciągu utrzymywałaby
 się silna presja na kurs funta eksportowego. Należy zaznaczyć,
 iż eksporterzy towarów do Egiptu otrzymujący należność w
 funtach eksportowych wobec tego, że funt eksportowy notowany
 jest obecnie od £ 2,35 do £ 2,37 podwyższyli przeciętnie ceny
 towarów o 17%. Natomiast przedsiębiorcy, nabywające bawełnę
 egipską za funty eksportowe, korzystali z różnicy kursu, gdyż
 zakup bawełny kształtował się w walutach krajowych od
 15- do 20% poniżej poziomu.

System funta eksportowego nie zdał więc egzaminu zarów-
 no w odniesieniu do importu i eksportu towarów egipskich, acz-
 nieważ z jego celem było m.inn. umożliwienie importu z kra-
 jów dolarowych bez użycia dewiz dolarowych.

Władze egipskie wprowadziły więc również zmianę tego
 systemu w odniesieniu do obrotu między kupcami egipskimi
 a egipskimi władzami dewizowymi. Według nowych przepisów eks-
 porterzy bawełny obowiązani są do odstąpienia w całości wła-
 dcom uzyskanych wpływów w dolarach lub szterlingach. Jednako-
 wo przysługuje im następnie prawo odkupu w ciągu 3 miesięcy
 od chwili odsprzedaży - 75% dewiz ale jedynie w celu opła-
 cenia importu towarów "essentials". Wyjątkowo w odniesieniu
 do importu przędzy i tkanin bawełnianych przysługuje prawo
 odkupu w 100%. Powstałe w ten sposób konta importowe /Import
 Settlement Accounts/ można zbywać na rzecz innych osób fizycz-
 nych i prawnych, a więc i banków, mających siedzibę w Egipcie.
 W rezultacie powstanie w Egipcie coś w rodzaju wolnego rynku
 dolarów i szterlingów, a eksporterzy będą mogli wywozić baweł-
 nę w dolary lub szterlingi po cenach niższych od parytetu
 bawełnowego i skuteczniej konkutować z bawełną amerykańską.
 W tym celu zapobieżenia z drugiej strony nadmiernym fluktuacjom
 na tym wolnym rynku dewizowym wydano zarządzenie, na podsta-
 wie którego ceny towarów importowych muszą konkurować z cenami
 towarów z krajów posiadających umowy płatnicze z
 Egiptem /między innymi z Francji, Trizonii, Szwajcarii, Włoch
 i Niemcami/. W konkluzji należy stwierdzić, iż obecnie rozmiary
 obrotu w ramach systemu funtów eksportowych zmniejszą się
 znacznie, gdyż banki egipskie będące w posiadaniu kont impor-
 towych, będą w stanie zapewnić lepsze warunki niż pośrednicy za-
 kupujący bawełnę. Zmianę prasy szwajcarskiej zarządzenie po-
 wołuje na zwiastować nadejście swobodniejszej gospodarki
 egipskiej.

Tym usiłowaniami rządu egipskiego zmierzającym do poprawienia bilansu handlu zagranicznego, towarzyszy również tendencja do rozszerzenia wymiany handlowej z zagranicą a ściślej mówiąc, zwiększenia kręgu odbiorców bawełny egipskiej. Zarówno ze względów politycznych jak i skutkiem kryzysów w zbycie, przedsiębiorstwa brytyjskie wstrzymują się w dalszym ciągu od zakupów, reflektując jedynie na 15% normalnie zakupowanej bawełny. Stąd notuje się tendencję rozszerzenia wymiany handlowej na większą ilość krajów obozu pokoju, będących najlepszymi kontrahentami z Egiptu.

Ostatnio doszło np. do zawarcia umowy między Egiptem a NRD. Umowa przewiduje wymianę towarową wartości 4,5 mln funtów egipskich /tj. £ 4,59 mln/. Regulowanie wzajemnych należności odbywać się ma w funtach egipskich. Egipt zakupować ma w NRD głównie maszyny, narzędzia, sprzęt rolniczy, nawozy sztuczne, chemikalia, części wymienne do samochodów oraz różne wyroby przemysłowe. Niemiecka Republika Demokratyczna na nabywać będzie w Egipcie rzadę wszystkim bawełnę surową, oleje jadalne, rudy manganu, skóry, fosfaty i cebulę.

Zaznaczamy, iż również Niemcy zachodnie starały się o nawiązanie stosunków handlowych z Egiptem realizując plany wzmożonej penetracji gospodarczej tego obszaru, jednakże jak dotychczas zakończyły się one fiaskiem. Między wieloma przyczynami, które na to wpłynęły należy podkreślić to, że Egipt pragnie sprowadzać towary przemysłowe w transakcjach wymiennych, spłacając należności drogą eksportu bawełny. Tymczasem Niemcy zachodnie nie wchodzi w grę jako poważniejszy odbiorca bawełny egipskiej, gdyż importują surowiec ten z USA lub z innych krajów produkujących bawełnę, z którymi posiadają dodatnie saldo wymiany handlowej. Wysłannicy rządu Adenauera mieli również trudne zadanie, gdyż chodziło o usunięcie zastrzeżeń Egiptu wysuniętych z powodu zawarcia układu między Niemcami zachodnimi a Izraelem w sprawie odszkodowań wartości £ 750 mln.

W wyniku tego delegacja rządu berlińskiego musiała opuścić Kair nie osiągnąwszy tym razem konkretnych rezultatów.

P r o d u k c j a

Rząd Nagiba otwiera coraz szerzej podwoje dla penetracji obcych kapitałów do kraju. Między innymi w wyniku zakulisowych starań koncernu naftowego American Socony Co i Anglo-Egyptian Oil Fields rząd zmienił ustawę z 1948 r. zakazującą obcym towarzystwom eksploatowania kopalni, kamieniołomów oraz szybów naftowych.

Pod działaniem ustawy z 1948 roku obce towarzystwa, a zwłaszcza wielkie koncerny amerykańskie dokonujące poszukiwań nafty, co dało nawet na Półwyspie Synajskim pewne rezultaty, musiały przerwać swą działalność; dopiero ostatnio udało się wymóc na rządzie Nagiba zmianę dotychczasowego stanu rzeczy. Nowa ustawa umożliwia ponownie poszukiwania i wydobywanie bogactw mineralnych Egiptu przez zagraniczne mo-

zopole. Przy sprzedaży produktów naftowych rząd zastrzegł sobie podatek w wysokości 5% sumy sprzedażnej; przy wydobywaniu kamieni szlachetnych podatek wyniesie 20%. Na zainteresowanie obcego kapitału a zwłaszcza zachodnio-niemieckiego Egiptu jako terenem ekspansji gospodarczej wskazuje fakt, iż w niedawnym przetargu ogłoszonym na budowę elektrowni wolnej w Assuanie współzawodniczyły dwie grupy koncernów zachodnio-niemieckich i francuskich, a mianowicie: "Julius Beger" "Hochtiff" "Dortmunder Union" oraz "Sainrapt & Brice - Sotrac" i "Grand Travaux de Marseille" o budowę linii elektrycznej Kair - Heluan ubiegali się "Brown - Bowery" z Manheimu, "Ferrostaahl" z Essen i "M.V. Allen" z Rotterdamu.

Niezbędnym krokiem na drodze do ułatwienia obcej penetracji gospodarczej było uchwalenie w lutym br. przez "Radę dla Spraw rozwoju Przemysłu Krajowego" /o której powstaniu pisał w nr 6/89 "WZ" / nowych ułatwień dla inwestorów zagranicznych. Według nowej ustawy obcy kapitał może wywozić z Egiptu zyski do wysokości 10% włożonego kapitału; po upływie 5 lat można również wycofać rocznie 5% lokat inwestycyjnych. Tego rodzaju ułatwienia interesują przede wszystkim strefę dolara, gdyż jeżeli chodzi np. o strefę franka, to władze egipskie zawsze zezwalały na transfer zysków w pełni wysokości. Również w lutym nastąpiło przewidywane już od dawna podpisanie przez rząd Nagiba porozumienia w sprawie "uprzemysłowienia" Egiptu w ramach realizacji pkt 4 programu Trumana. Amerykanie mają postawić do dyspozycji inżynierów egipskich i amerykańskich \$ 240.000 na sfinansowanie pierwszych prac, głównie badawczych. Porozumienie to jest ważne do 30 czerwca 1954 roku i może być przedłożone.

/a/

M E K S Y K

Sytuacja gospodarcza

Handel zagraniczny

Zgodnie z danymi pisma "Foreign Commerce Weekly", import do Meksyku obniżył się w listopadzie 1952 r. do 455,78 mln, peso wobec 487,94 mln peso w październiku, jednocześnie zaś wzrósł eksport do 445,22 mln peso w porównaniu z 379,93 mln peso w październiku. W wyniku tego, deficyt handlu zagranicznego spadł ze 108,01 mln w październiku do 10,5 mln peso w listopadzie.

Jeśli chodzi o import, to Meksyk przede wszystkim pragnie przywozić dobra inwestycyjne, zwłaszcza tabor kolejowy, co wiąże się z programem uprzemysłowienia kraju. Przewóz dóbr inwestycyjnych stanowi 40% ogólnego importu. Największym nabywcą oraz dostawcą Meksyku są USA. 80% importu meksykańskiego pochodzi obecnie z tego kraju. Eksport krajów europejskich na rynek meksykański jest utrudniony, wobec tego, że Meksyk mając łatwy zbyty w obszarze dolarowym nie jest skłonny do zawierania umów kompensacyjnych ani do przyjmowania walut niewymienialnych.

W zamian za import dóbr inwestycyjnych Meksyk może ofiarować zagranicy przede wszystkim produkty rolnicze. Niekorzystnie kształtuje się zagadnienie eksportu rud i ropy naftowej z powodu małego wydobycia. Celem zwiększenia eksportu produktów rolnych, rybnych i mięsnych Meksyk może zwiększyć wywóz kawy, ryżu, makuchów, lnu, bananów, ananasów, kakao, wołowiny i krowatek.

F i n a n s e

Budżet państwowy na rok 1953 wynosi ca 4,16 mld peso, przy czym największe pozycje stanowią wydatki na komunikację - 734,36 mln peso, na oświatę - 479,68 mln peso, na wykorzystanie energii wodnej - 419,58 mln peso i bezpośrednio na zbrojenia - 370,27 mln peso; ponadto 953,93 mln peso przeznaczono na spłatę długu państwowego.

P r o d u k c j a

Powierzchnia ziemi uprawnej w Meksyku zwiększyła się w ostatnich trzech latach o ponad 1 mln ha, wzrastając z 8,4 mln ha w 1950 r. do 9 mln ha w 1951 r. i do 9,5 mln ha w 1952 r. Obecnie Meksyk produkuje szereg artykułów spożywczych w ilości wystarczającej na pokrycie potrzeb krajowych z wyjątkiem pszenicy, którą nadal importuje się. Ostatnie zbiory uważane są na ogół za pomyślne, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych. Zmniejszyły się jednakże zbiory bawełny w porównaniu z rokiem poprzednim.

Poniższe zestawienie, które podajemy za francuskim "Moniteur Officiel du Commerce et de l'Industrie", ilustruje produkcję rolną Meksyku w 1951-1952 r. w porównaniu z 1950-1951 r.:

	1950-1951 r.	1951-1952 r.
	w 1000 ton	w 1000 ton
kukurydza	3.400	3.750
pszenica	587	585
fasola	250	274
ryż	136	128
bawełna	1.100	1.000
różne zboża	224	250
cukier	626	690
owoce	1.650	1.700

W zakresie produkcji przemysłowej Meksyku rozporządzamy jedynie niekompletnymi danymi, które zamieszczamy za pismem "Records & Statistics" /w 1000 ton/:

Srednia miesiieczna
w 1951 r. 1952 r.
lipiec sierpień wrzesień

węgiel	92,0	104,2	105,8	-
ropa naftowa	915,0	920,0	943,0	920,0
miedź	5,36	3,91	4,66	3,26
ołów	18,8	30,3	9,5	28,7
cynek	15,0	17,1	24,5	18,6

Jak informuje cytowane już pismo "Moniteur Officiel", produkcja hutnicza w Meksyku wzrastała nieprzerwanie w ciągu ostatnich pięciu lat, przy czym w roku 1952 produkcja żelaza i stali przekroczyła 600.000 ton, w roku 1954 ma ona osiągnąć 800.000 t., a w następnych latach przewiduje się podniesienie jej do 1.500.000 ton rocznie. Obecne zapotrzebowanie przewyższa zdolność wytwórczą hut. Ostatnie badania wykazały istnienie znacznych zasobów węgla. W stanie Coahuila ocenia się np. złoża węgla na 1.250 mln ton z czego znaczna ilość przypada na węgiel koksujący.

Stopa życiowa

Wskaźnik kosztów utrzymania w stolicy Meksyku /oparty o ceny żywności, odzieży, węgla i mydła/ wynosił w październiku 1952 r. 146 punktów wobec 133 w październiku 1951 r. i przeciętnej miesięcznej za cały 1951 r. w wysokości 126 /1948 r. = 100/.

Ogólny wskaźnik cen hurtowych w Mexico-City wynosił we wrześniu 1952 r. 151 punktów to znaczy, że nie uległ zmianie w porównaniu z analogicznym miesiącem 1951 r., przeciętny miesięczny wskaźnik w 1951 r. wynosił 148 /1948 r. = 100/.

/o/

UMOWY HANDLOWE I PŁATNICZE

AUSTRIA - BUŁGARSKA REPUBLIKA LUDOWA

Austriacko-bułgarska umowa handlowa przedłużona została do 30.VI.1953r. Przewiduje ona roczną wymianę towarową w sumie 11 mln. w obu kierunkach przy zastosowaniu klauzuli największego uprzywilejowania.

AUSTRIA - NORWEGIA

W uzupełnieniu wiadomości z nr. 4/87 "WHZ" podajemy bardziej szczegółową listę towarów eksportowych przez oba kraje. Lista A 1 - eksport z Norwegii do Austrii - obejmuje m.in.: mączkę rybną i śledziową - 2.000 ton, konserwy rybne - 2,5 mln. koron norweskich, tłuszcze utwardzone - 1.500 ton, tran /medyczny i weterynaryjny/ - 1.000 ton, utwardzone kwasy tłuszczowe - 500 ton, inne kwasy tłuszczowe - 500.000 kr., koncentraty rudy żelaznej - 10.000 ton, ferrosilicium - 2.000 ton, ferrochrom - 3.000 ton, ferromangan - 3.000 ton, silicoman - 900 ton, argon i inne gazy szlachetne - 150.000 kr., koncentraty witaminowe - 50.000 kr., cement kwasoodporny - 100.000 kr., maszyny i inne wyroby z żelaza i stali - 700.000 kr., artykuły sportowe - 300.000 kr., skóry futerkowe - 1 mln. kr., skóry surowe i wyprawione - 300.000 kr., maszyny biurowe - 350.000 koron.

Lista B 1 - eksport z Austrii do Norwegii - zawiera m.in.: farby i lakiery - 75.000 kr., cegły magnezytowe - 900 ton, tarcicę twardą - 1.200 m³, wyroby walcowane, w tym specjalne płyty okrętowe - 3.000 ton, rury, sztaby i płyty ze stali nierdzewnej kwasoodpornej - 400 ton, wyroby kute - 1,4 mln. koron, nakrycia stołowe - 300.000 kr., wyroby żelazne i metalowe - 100.000 kr., maszyny biurowe - 150.000 koron, wyroby precyzyjne oraz przyrządy optyczne - 50.000 kr., artykuły fotograficzne - 50.000 kr., konfekcja - 1 mln., wyroby gumowe - 100.000 kr., wyroby skórzane 100.000 kr., wyroby ze szkła - 350.000 kr., wyroby garncarskie - 100.000 koron.

BUŁGARSKA REPUBLIKA LUDOWA - RUMUNSKA REPUBLIKA LUDOWA

Według doniesień Rumuńskiej Agencji Telegraficznej pomiędzy Bułgarią a Rumunią podpisana została umowa handlowa i płatnicza na 1953r.

C H I N S K A REPUBLIKA LUDOWA - PAKISTAN

Pomiędzy Pakistanem a Chińską Republiką Ludową zawarta została umowa, na zasadzie której Pakistan dostarczy Chinom 10.000 ton bawełny w zamian za 200.000 ton węgla z Chin.

CZECHOSŁOWACKA REPUBLIKA LUDOWA - NIEMCY ZACHODNIE

Obowiązująca pomiędzy Czechosłowacją a Niemcami zachodnimi umowa handlowa została przedłużona bez żadnych zmian do 31 marca 1953r. W marcu zawarta być miała nowa umowa.

D A N I A - W E G R Y

W drodze wymiany not pomiędzy duńskim ministerstwem spraw zagranicznych a węgierskim poselstwem w Kopenhadze nastąpiło przedłużenie o dalszy rok, t.j. do dnia 28.II.1954r. duńsko-węgierskiej umowy handlowej z dnia 10 stycznia 1951, łącznie z uzgodnionymi protokołami dodatkowymi. Umowa ta przewiduje dostawy wartości 10,7 mln. koron. Dania otrzymuje z Węgier przede wszystkim pasze, puch, chemikalia, żarówki, wyroby z lnu i konopi, materiały fotograficzne, termosy, maszyny do szycia. Dania natomiast dostarczy m.in. nasiona, tłuszcze wieprzowe, kwasy tłuszczowe, części radiowe, maszyny i pompy. W roku ubiegłym nie można było w pełni wykorzystać kontyngentów, przewidzianych umową. Import duński z Węgier spadł w roku 1952 do 6,8 /1951 - 10,9/ mln., a eksport do Węgier spadł do 5,1 /8,3/ mln. koron.

E G I P T - L I B I A

Pomiędzy Egiptem a Libią zawarta została umowa handlowa przewidująca wymianę towarową wartości £ 2 mln.

Egipt eksportować będzie ryż, cement i tekstylia w zamian za co otrzyma z Libii bydło, oliwę naturalną i inne towary.

F I L I P I N Y - J A P O N I A

Filipińsko-japoński układ handlowy i płatniczy z czerwca 1950r. został przedłużony po raz czwarty do 31 maja 1953r.

F I N L A N D I A - I Z R A E L

W Tel-Awivie podpisana została niedawno umowa handlowa pomiędzy Finlandią a Izraelem. Termin obowiązywania jej ustalono do 1 marca 1954r. Przewidziane obroty wynoszą \$ 5,75 mln. Finlandia będzie eksportować głównie papier, tekturę, tarcice, okrągłaki, progi kolejowe, oraz wyroby przemysłu metalowego.

dostawy zaś Izraela obejmą owoce cytrusowe, farmaceutyki oraz szkło specjalne. W ubiegłym roku Finlandia eksportowała do Izraela towarów za \$ 6,9 mln., a importowała stamtąd za \$ 3,6 mln.

FINLANDIA - NORWEGIA

Podpisana niedawno pomiędzy Finlandią a Norwegią umowa reguluje obroty fińsko-norweskie do 31 października 1953r. Obustronne dostawy wyniosą 37,5 mln. koron norweskich, w obu kierunkach. Finlandia dostarczy głównie okrągłaków i wyrobów z drzewa, cementu, porcelany, maszyn elektrycznych i kabli, w zamian za co otrzyma z Norwegii obok tłuszczów i kwasów tłuszczowych przede wszystkim rudę żelaza, ferrostopy, aluminium, saletrę wapniową i siarkę.

Równocześnie zawarto porozumienie odnośnie spłacenia fińskiego zadłużenia clearing'owego w stosunku do Norwegii.

FRANCJA - WENEZUELA

Pomiędzy Francją a Wenezuelą podpisany został układ handlowy. Ustanawia on "modus vivendi" przyznający Francji klauzulę największego uprzywilejowania i znosi cła na import koniaku, win i szampana.

HISZPANIA - WŁOCHY

Ostatnio podpisany został protokół dodatkowy do hiszpańsko-włoskiego układu handlowego z 26 marca 1952r. Protokół ten wejdzie w życie w dniu 1 kwietnia 1953r. i będzie obowiązywał w okresie 1 roku. Szczegółów dotyczących tego protokołu na razie nie opublikowano.

HOLANDIA - NORWEGIA

Umowa holendersko-norweska obowiązująca na 1953r. przewiduje, że eksport norweski do Holandii obejmie m.in.: ryby świeże, oraz śledzie świeże i solone - 3.000.000 koron norweskich, ryby solone - 500.000 kr., konserwy rybne - 700.000 kr., tran z wątroby dorsza - 1.000 ton, tran leczniczy z wątroby dorsza - 100.000 kr., tran weterynaryjny - 2.200.000 kr., oleje przemysłowe - 1.000 ton, oleje witaminowe i koncentraty - 1.500.000 kr., cyanamid - 10.000 ton, mączka śledziowa i rybna - 8.000 ton, chemikalia - 500.000 kr., okrągłaki 5.000 m³, celuloza telegraficzna 7.000 m³, miazga drzewna - 15.000 ton, 20.000 papier papiernicza - 15.000 ton, celuloza wiskozowa - 16.000 ton, papier rotacyjny, izolacyjny, sulfitowy i pergamin - 20.000 ton, ferrostopy - 5.000 ton, stal specjalna - 750. Eksport holenderski do Norwegii składać się będzie m.in. z glukozy - 150.000 kr., świeżych jarzyn, łącznie z cebulą - 1.500.000 koron, nasion kwiatów - 60.000 kr.,

cebulek kwiatowych i kłaczów - 1,75 mln.kr., kawy - 500 ton,
 stearyny - 200 ton, superfosfatów - 40.000 ton, sera - 50 ton,
 ekstraktu słodu - 100 ton, ryżu łuszczonego - 400 ton, farb
 artystycznych i drukarskich - 50.000 kr., surówki - 9.000 ton,
 wyrobów walcowanych - 10.000 ton, walcowanej na gorąco stali
 taśmowej - 4.000 ton, rur z żelaza łanego - 2.000 ton, rur
 z żelaza kutego - 1.500 ton, instrumentów i aparatów medycy-
 nych, laboratoryjnych i optycznych - 200.000 kr., artykułów
 elektrotechnicznych i radiowych - 1 mln. kr., konfekcji -
 1.800.000 kr., dachówek - 600.000 szt., instrumentów muzyka-
 nych - 100.000 kr.

H O L A N D I A - S Z W E C J A

Pomiędzy Holandią a Szwecją została zawarta nowa umowa
 handlowa, obowiązująca od 1 marca 1953r. do 28 lutego 1954r.
 Obie strony zliberalizowały swój import w 90%. Kontyngenty
 niektórych towarów, podlegających kontroli importowej zostały
 zwiększone. Dalszych szczegółów umowy narazie nie opublikowano.

I N D O N E Z J A - S Z W E C J A

Szwedzko-indonezyjski układ handlowy został przedłużony
 o trzy miesiące do 21 maja 1953r. Do tego czasu zawarta zosta-
 nie przypuszczalnie nowa umowa. W roku ubiegłym Szwecja otrzy-
 mała z Indonezji towarów za sumę 21,9 mln.koron. /43,2 mln.
 koron/, a dostarczyła tej ostatniej za - 61,3 mln. koron
 /42 mln.koron/.

I R A N - W Ł O C H Y

Agencja Agefi donosi, że irańsko-włoski układ handlowy
 i clearingowy przedłużony został do dnia 2 lutego 1954r.

I S L A N D I A - N I E M C Y Z A C H O D N I E

Do obowiązującej pomiędzy Islandią a Niemcami zachodni-
 mi umowy handlowej podpisany został ostatnio protokół dodatko-
 wy, regulujący obroty pomiędzy tymi krajami do 31 grudnia 1953r.

J U G O S Ł A W I A - W I E L K A B R Y T A N I A

Pomiędzy Jugosławią a Wielką Brytanią zawarta została
 umowa handlowa na 1953r. W ramach tej umowy Wielka Brytania
 zgodziła się na nielicencjonowany import niektórych towarów
 jugosłowiańskich jak np. skór futerkowych, chemikaliów, owoców
 jarzyn oraz gotowych wyrobów drzewnych, w których eksporcie
 Jugosławia jest szczególnie zainteresowana.

Poza tym umowa zawiera te same pozycje, które przewidy-
wał układ obowiązujący w ubiegłym roku. Obecnie zwiększona została niez-
miennie eksportowa kwota jugosłowiańskich owoców, mebli i bry-
tyjskiej stali. W ramach nowej listy eksport brytyjski zawiera
przedzież sztucznego jedwabiu i barwniki. Życzenia Jugosławii
dotyczące koksu hutniczego i antracytu nie zostały uwzględnione.

LIBA - SYRIA

12/47 Umowa obowiązująca pomiędzy Libanem a Syrią /patrz Nr.
12/47 "WHZ"/ przedłużona została ponownie na dalszych sześć
miesięcy. Odbywające się rokowania mają na celu wprowadzenie
umii gospodarczej pomiędzy obu krajami.

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA - NIEMCY ZACHODNIE

W uzupełnieniu wiadomości z nr. 10/93 "WHZ" podajemy
dalsze szczegóły umowy pomiędzy NRD a Niemcami zachodnimi.

Uzgodnione kwoty wymienne wartości 408 mln. przypadają
odpowiednio na następujące grupy towarowe:

Grupa I-ważne wyroby masowe		w mln. jedn.rozrach.
<u>Dostawy Niemieckiej Republiki</u>		
<u>Demokratycznej</u>		
1. Produkty rolnicze		22,5
w tym:		
cukier	15,0	
ziemniaki	6,5	
2. Produkty gospodarki		
leśnej		8,0
w tym:		
tarcica drzew igla-		
stych	7,0	
3. Produkty mineralne		17,5
w tym:		
materiały pędne pocho-		
dzenia gazowego	12,0	
		48,0
<u>Dostawy strefy marki zachodniej</u>		
1. Produkty rolnicze		18,3
w tym:		
tłuszcze konsumcyjne		
roślinne i zwierzęce,	11,5	
2. Produkty gospodarki		
leśnej		5,5
w tym:		
tarcica dębowa	5,0	
3. Superfosfaty		11,0
4. Wyroby hutnicze, kotły		13,2
		48,0

W grupie IV - t.zw. towarów trwałej konsumpcji - wymiana obejmie towary wartości 100 mln. jednostek rozrachunkowych po każdej stronie. Dostawy NRD obejmą przede wszystkim kopalniaki za 11,0 mln. jednostek i brykiety węgla brunatnego za 66,8 mln. jednostek. W zamian za to Niemcy zachodnie dostarczą w tej grupie /w mln.jednostek rozrachunkowych/ surówkę żelazną za 8,0, wyroby walcowane za 41,0, rury bez szwów i spawane za 10,0, tabor kolejowy za 4,0, artykuły walcowane na zimno za 17,0, metale nieżelazne za 5,0. W grupie II, w ramach której odbywa się ogólna wymiana towarów, przewidziane są dostawy wartości 260 mln. jednostek rozrachunkowych w obu kierunkach. W grupie tej NRD dostarczy m.in. /w mln.jednostek rozrachunkowych/: artykuły rolne - 22,0, maszyny i pojazdy mechaniczne - 16,7, maszyny biurowe - 9,0, artykuły optyczne i mechaniki precyzyjnej - 8,0, surowce, półfabrykaty i chemikalia - 47,0, papier rotacyjny - 10,0, artykuły włókiennicze - 100,0. W ramach dostaw z Niemiec zachodnich figurują m.in. produkty rolne i leśne - 45,0, maszyny, pojazdy mechaniczne, wyroby metalowe - 20,0, chemikalia - 50,0, surowce i wyroby włókiennicze - 63,5.

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA - WĘGERSKA REPUBLIKA LUDOWA

Pomiędzy NRD a Węgrami zawarta została umowa handlowa, regulująca obroty towarowe w 1953r. W ramach tej umowy Węgry dostarczą NRD pojazdów mechanicznych, wyrobów rolniczych, bauxytu i innych towarów. Eksport NRD obejmie m.in. maszyny, sprzęt, wyroby elektrotechniczne, precyzyjne i optyczne oraz chemikalia.

N I E M C Y Z A C H O D N I E - N O R W E G I A

Umowa handlowa pomiędzy Niemcami zachodnimi a Norwegią, której termin obowiązywania upłynął z końcem lutego bieżącego roku, przedłużona została na dalsze trzy miesiące.

S Z W E C J A - W Ł O C H Y

Umowa handlowa szwedzko-włoska z 10 stycznia 1952r. przedłużona została ostatnio do 31 października 1953r.

S Y R I A - T R A N S J O R D A N I A

Pomiędzy Syrią a Transjordanią zawarta została konwencja gospodarcza, przewidująca m.in.wzajemną wymianę towarów rolnych i przemysłowych. Strony ustaliły tranzyt szeregu towarów, nie podlegających ocłeniu.

REGLAMENTACJA OBROTÓW HANDLOWYCH

A U S T R A L I A

Rozluźnienie ograniczeń importowych

Urzędowo ogłoszono /p.WHZ Nr.10/93/ o rozluźnieniu, poczynając od 1.4.1953r., istniejących ograniczeń przywozowych. Całkowitej liberalizacji ulega przywóz bawełny, kauczuku, cyny, bydła, materiałów ściernych, azbestu, papieru pakowego, nasion, co w r.1950/51 przyznane będą kontyngenty przywozu m.in. tkanin iadwabnych, ryb i konserw rybnych, surowców syntetycznych dla przemyślu lakierniczego i barwnikarskiego, białej flanelki, siatki introligatorskiego. W wysokości 80% w stosunku do r.1950/51 ustalonych kontyngenty przywozu m.in. kawy, kakao, dzianiny do wyrobu rękawiczek, maszyn do liczenia, pisania, rejestrowania, aparatów medycznych, środków leczniczych i grafitu.

B R A Z Y L I A

Licencjonowany import

Opublikowano nową listę towarów, których import do Brazylii w ramach licencji, dozwolony jest po urzędowych kursach zarodkowych. Lista zawiera m.in.: samoloty, asfalt, bitum, bydło, celulozę, chemikalia, węgiel, stokfisz, urządzenia radarowe, nawozy sztuczne, mąkę, zboża, siemię lniane, parowozy, maszyny, metale, mleko skondensowane lub sproszkowane, oleje, naftę, farmaceutyki, instrumenty precyzyjne i turbiny.

Przywóz części zapasowych do pojazdów mechanicznych

W okólniku Nr. 304 wydanym 27.I.1953r. przez Biuro Importo-eksportowe Banku Brazylii ogłoszono, że licencje na import pojazdów mechanicznych w kraju części zastępczych i pomocniczych do pojazdów mechanicznych będą wydawane w I półroczu 1953 w rozmiarach oraz w sposób, jakie były ustalone dla II półroczu w 1952.

I N D I E

Liberalizacja importu

Rząd indyjski zdecydował zliberalizować swą politykę importową w okresie do 30 czerwca br. Zezwoli się na import pewnych artykułów, dotychczas zabronionych i zwiększy się istniejące kwoty. Zmiany te dotyczą głównie importu z obszaru miękkiej waluty.

Wyznaczono nowe kwoty przywozu tkanin bawełnianych i jedwabnych /import tych artykułów był zabroniony od 1949r./, skarpet męskich i pończoch, obuwia, parasoli, guzików niemetalowych, makułatury gazetowej i wyrobów z ceramiki. Zwiększono kwoty na przybory toaletowe, soki i miazgę owocową, puszkowane jarzyny i owoce, keksy i biszkopty, ołówki, ubrania, bieliznę męską i porcelanę.

Ograniczenie ważności zaświadczeń

Wydany został przepis ograniczający do 30 września 1953r. ważność wydanych zaświadczeń na przywóz ręcznie dzianych szali, fabrycznych tkanin wełnianych oraz kocy.

I N D O N E Z J A

Reglamentacja obrotów zagranicznych

Wydane 12.VIII.1952 przepisy reglamentacyjne zostały, poczynając od 22.I.br., zmienione w ten sposób, że wszystkie towary importowane podzielono na 5 grup A, B1, B2, C i D. W stosunku do gospodarczo ważnych towarów grupy A nie stosuje się żadnych nowych przepisów, ale zmieniono ich ilość do 25% całości importu; przywóz towarów z listy B1 dozwolony jest za zaświadczeniami, których cena wynosi 33 1/3% wartości towaru cif, z listy B2 za zaświadczeniami w cenie 100% wartości, zaś z listy C za zaświadczeniami w cenie 200% wartości towaru cif. Na towary objęte listą D /luksusowe/ nie będą przydzielane dewizy

I R L A N D I A

Nowe kontyngenty przywozowe

Nowo wydane /27 i 30.I.1953/ przepisy o kontyngentach importowych obejmują na okres 1.I.1953 do 31.VIII.1953 m.in. pończochy półjedwabne i sztuczno-jedwabne w ilości 200 000 par, perne i różnobarwne tkaniny wełniane i sztuczno-jedwabne w ilości 200 000 jardów kw. oraz 2 mln lbs drzewa kłosa.

Przywóz tkanin

Kontyngent przywozowy na tkaniny wełniane, czesankowe i zgrzebne oraz pewne rodzaje tkanin sztuczno-jedwabnych został ustalony na czas od 1 marca do 31.VIII.53r. w wysokości 200.000 jardów kw.

JAPONIA

Dalsza liberalizacja importu

Japońskie Ministerstwo Handlu Międzynarodowego i Przetworstwa, opublikowało dalszą listę towarów, które mogą być importowane do Japonii z obszaru szterlingowego w ramach "automatic approval system" /p. WHZ Nr.10/93/. Towarami tymi są: masło kakaowe, bydło, drób, kapok, kopra, stal, orzechy palmowe, siemię lniane, drzewo teakowe i budulec, mika, odpadki jedwabne i tussah.

Zgodnie z komunikatem Ministerstwa zatwierdzone wnioski importowe ważne będą na przeciąg 4 miesięcy z wyjątkiem opiewających na złom żelazny, stal i kauczuk naturalny, co do których ważność licencji importowych przewidziana jest tylko na 3 miesiące. Importerzy z obszaru szterlingowego będą musieli składać depozyt w wysokości 5%, z wyjątkiem złomu żelaznego, stali i kauczuku, odnośnie których wysokość depozytu wynosić będzie 10%. /Stanowi to korekturę do poprzedniego zarządzenia, przewidującego depozyt w wysokości 10% dla wszystkich bez wyjątku towarów/.

WŁOCHY

Nowy tryb uzyskiwania licencji przywozowych

Stosownie do wydanego 21.I.1953r. przez Ministerstwo Handlu Zagranicznego okólnika, poczynając od 16.II.1953r. obowiązują nowe przepisy w przedmiocie uzyskiwania zezwoleń na przywóz i wywóz towarów. Do wniosków o uzyskanie tych zezwoleń zainteresowane firmy mają dołączać wydawane przez urzędy skarbowe zaświadczenia o rozmiarach ich dochodów i majątków oraz dowody o wykorzystaniu poprzednio uzyskanych zaświadczeń. Brak tych załączników powoduje odrzucenie wniosku o licencję.

WENEZUELA

Przywóz tkanin bawełnianych

Odpowiednie władze podzieliły globalny kontyngent importu tkanin bawełnianych w r.1953 w wysokości 4.250.000 kg. pomiędzy handlowe firmy importowe /2,9 mln. kg./ oraz przemysł odzieżowy /1,35 mln. kg./ przy czym przydziały dla poszczególnych firm będą wydawane odpowiednio do importu, dokonanego w r.ub. Ważność zaświadczeń przywozowych upływa 31.XII.1953r.

Kompensacyjny wywóz bawełny

Według informacji prasowych z 4.II.1953r. rząd Pakistanu postanowił zezwolić na określony czas i w ograniczonych rozmiarach na kompensacyjną sprzedaż bawełny w zamian za maszyny,

żelazo, stal, chemiczne i farmaceutyczne produkty, barwniki,
przędzę bawełnianą, przędzę szt. jedwabną, cukier, węgiel
i pszenicę.

C t A

FRANCJA

Czo za barwniki

Do dnia 31 grudnia 1953 roku zawieszono opłaty przy imporcie pewnych barwników organicznych. 30%-we cło importowe na te barwniki zostały nałożone 13 czerwca 1952r. z terminem do końca roku, następnie przedłużonym do 28 lutego br.

INDIE

Obniżka cła wywozowego od tkanin

Cło wywozowe pobierane od eksportowanych pewnych rodzajów tkanin bawełnianych lub z domieszką bawełny zostało obniżone z 25% do 10% a.v.

MEKSYK

Zmiana stawek taryfy celnej

W meksykańskiej taryfie celnej zmienione zostały pozycje, obejmujące motocykle z przyczepką lub bez niej z 75 pesos i 10% a.v. na 100 pesos + 10% a.v. za sztukę oraz rowery wszelkie z 5 pesos + 20% a.v. na 10 pesos + 20% a.v. za sztukę.

NORWEGIA

Obniżenie stawek celnych

Poczynając od 1.I.1953r. obniżone zostały stawki celne ad valorem jak i specyficzne m.in. od następujących importowanych: przędza bawełniana /z 7% do 5%/, tkaniny bawełniane drukowane /z 16% do 15%/, krawaty jedwabne /z 25% do 23%/, odzież bawełniana /z 25% do 23%/, wełniana /z 33 1/3 do 30%/, przędza wełniana /z 23% do 18%/, tkaniny wełniane /obicia meblowe, dekoracyjne /z 23% do 18%/,

NOVA ZELANDIA

Zawieszenie cel

W myśl zarządzenia władz celnych, poczynając od 1.I.1953 zawieszone zostały wszelkie opłaty celne oraz dopłaty pobierane od przywożonych w okresie do 31.XII.1953r. cementu ^{wszel-}kiego /p.t.c. 213/ oraz drewna nieobrobionego i tarcicy /p.t.c. 404/.

P E R U

Zmiany stawek celnych

Decyzja z 7.I.1953r. wprowadziła dwie nowe pozycje do przywozowej taryfy celnej, jak również podniosła niektóre dotychczas obowiązujące stawki celne od następujących towarów. Różne elektryczne materiały instalacyjne i części maszyn jako to przerywacze, wyłączniki, łącznice itp. ze sztucznej masy plastycznej /p.t.c. 2928/ opłacać mają 15 solów za kg oraz zabawki wszelkie, również z masy - 10 solów za kg /1 sol-ok. 25 fr.fr./. Podniesione zostały stawki celne, pobierane od wyprodukowanych ze sztucznych tworzyw guzików /z 8 do 25 solów/ bużuterji z tychże mas /z 50 do 100 solów/, pudełek bakelitych /z 6 do 15 solów/, pokrywek i nakrętek do butelek /z 6 do 25 solów/ za 1 kg.

S Y R I A

Obniżenie dodatkowych opłat od cukru

Ustanowione w dekrete z dnia 14.4.1952r. dodatkowe opłaty od cukru importowanego, zostały obniżone z 38 do 23,5 piastra za 1 kg /953 piast.Syr.-1000 fr.fr./

Z A Ł A C Z N I K

Skutki militaryzacji gospodarki kapitalistycznej.

Jak wynika z wygłoszonego przez G. Malenkowa na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, referatu sprawozdawczego o pracy Komitetu Centralnego, ogólny obraz światowej sytuacji gospodarczej charakteryzuje istnienie dwóch linii rozwoju.

Linia rozwoju ekonomiki w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej - to linia nieustannego wzrostu, nieznającej kryzysów, gospodarki pokojowej, zapewniającej systematyczne podnoszenie materialnego i kulturalnego poziomu mas ludowych i pełne zatrudnienie siły roboczej. Ekonomikę tę cechuje przyjazna współpraca gospodarcza pomiędzy krajami, tworząca obóz demokratyczny. Jest to rezultatem tego, że ekonomika państw obozu socjalistycznego rozwija się w interesie zabezpieczenia maksymalnego zaspokojenia stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa. Celem socjalistycznego sposobu produkcji jest bowiem nie zysk, a człowiek z jego potrzebami.

Ekonomika socjalistyczna rośnie i rozwija się na podstawie rozwoju produkcji pokojowej. Ogólna produkcja przemysłowa w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich powiększyła się w roku 1952 w porównaniu z rokiem 1951 o 11%. Dochód narodowy wzrósł w okresie lat 1940-1951 o 83%, a w roku 1952 - o dalszych 11% w porównaniu z rokiem 1951. W poważnie zniszczonych w czasie drugiej wojny światowej europejskich państwach demokracji ludowej produkcja przemysłowa dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego przekroczyła obecnie od dwóch do pięciu razy poziom przedwojenny. Uchwalone na XIX Zjeździe Komunistycznym plenu rozwoju ZSRR w latach 1951 - 1955 zapewniają dalsze wzmocnienie potęgi Związku Radzieckiego - niezłomnej ostoji pokoju, demokracji i socjalizmu. Nowy plan - jest planem pokojowego budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Będzie on sprzyjał - jak stwierdzają dyrektywy XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego - "dalszemu utrwaleniu i rozszerzeniu współpracy ekonomicznej między Związkiem Radzieckim a krajami demokracji ludowej i rozwojowi stosunków ekonomicznych ze wszystkimi krajami, pragnącymi rozwijać handel na zasadach równouprawnienia i wzajemnej korzyści".

Wyższość socjalistycznego systemu gospodarki szczególnie wyraźnie występuje przy porównaniu ekonomiki ZSRR i krajów demokracji ludowej z ekonomiką krajów kapitalistycznych. Ekonomika kapitalizmu, którego siły wytwórcze drepczą w miejscu, szamocze się w petach coraz bardziej pogłębiającego się ogólnego kryzysu światowego systemu kapitalistycznego i regularnie

powtarzających się kryzysów gospodarczych. Linia rozwoju ekonomiki kapitalistycznej jest linią walki konkurencyjnej pomiędzy poszczególnymi państwami, ujarzmiania jednych krajów przez drugie, narastania sprzeczności imperialistycznych i militarystyki gospodarki narodowej. Sytuacja ta spowodowana jest tym, że ekonomika świata kapitalistycznego rozwija się nie w interesie społeczeństwa, lecz w interesie zapewnienia kapitalistom maksymalnych zysków, zdobywanych drogą eksploatacji, ruin i systematycznego ograbiania narodów i innych krajów, szczególnie krajów zacofanych, wreszcie drogą wojen i militarystyki gospodarki narodowej. W latach powojennych gwałtownie zmniejszyła się sfera dysponowania zasobami surowcowymi świata przez główne kraje kapitalistyczne /Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Wielka Brytania, Francja/, jak również pogorszyły się dla nich warunki na światowym rynku zbytu. W związku z tym monopole kapitalistyczne, z imperialistami amerykańskimi na czele, szczególnie wzmogły swój nacisk na masy pracujące, oraz weszły na drogę militarystyki gospodarki.

Wyścigiem zbrojeń, zbrodniczą wojną przeciw narodowi koreańskiemu i przygotowywaniem nowej wojny światowej kapitał monopolistyczny próbuje zabezpieczyć sobie najwyższe zyski, a także przezwyciężyć rozdzierające ekonomikę kapitalistyczną sprzeczności. Jednakże, jak stwierdza marksistowsko-leninowska ekonomia polityczna, przedstawienie gospodarki kapitalistycznej na tory wojenne nie tylko nie usuwa głębokich wewnętrznych przeciwieństw kapitalizmu, ale jeszcze bardziej je zaostrza.

Militaryzm i wojny agresywne powoduje ogromne rostrwienie i zniszczenie sił wytwórczych krajów kapitalistycznych. Marks pisał o wojennym zużyciu towarów, że "w bezpośrednich stosunkach ekonomicznych jest to, tak samo, jakby naród wyrzucił do wody część swego kapitału". Militarystyka gospodarki oznacza, że coraz to większa część gotowej produkcji i surowców pochłaniana jest na nieproduktywne cele wojenne lub niszczone pod postacią ogromnych zapasów strategicznych. W warunkach militarystyki gospodarki kapitalistycznej siły wytwórcze coraz bardziej wykorzystywane są nie dla produkcji środków produkcji i artykułów konsumpcyjnych, lecz dla przygotowywania narzędzi zniszczenia, narzędzi wyćpienia ludzi. Jeszcze bardziej obnażają się i pogłębiają sprzeczności współczesnego kapitalizmu monopolistycznego, a w pierwszym rzędzie jego podstawowa sprzeczność - między społecznym charakterem produkcji a prywatno-kapitalistyczną formą przywłaszczania rezultatów produkcji.

Józef Stalin stwierdził, że koniunktura wojenno-inflacyjna jest "siłą równego ożywienia w niektórych, przeważnie wojennych, gałęziach przemysłu" /"Zagadnienia Leninizmu", Warszawa, 1947, str. 398/. Równocześnie jednak, jak wskazuje Stalin, przedstawienie gospodarki kraju na tory wojenne oznacza, że należy "radać przemysłowi kierunek jednostronny, wojenny, znaczy to że wszechmiar rozwinąć produkcję niezbędnego dla wojny sprzętu, nie związaną z zaspokojeniem potrzeb ludności, znaczy to że wszechmiar ograniczyć produkcję, zwłaszcza zaopatrzenia rynku w artykuły spożycia - a zatem ograniczyć spożycie ludności i postawić kraj w obliczu kryzysu ekonomicznego" /tamże, str. 521/.

naczono na potrzeby wojenne niemal 40% całego budżetu, w Włochach - 30%.

Pod wpływem czynników wojenno-inflacyjnych w pierwszych latach przechodzenie ku wzmożonemu wyścigowi zbrojeń, szczególnie po rozpoczęciu agresywnej wojny przeciw narodowi koreańskiemu, w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach kapitalistycznych ogólna wielkość produkcji przemysłowej nieco się zwiększyła, jak również powiększyły się obroty handlu zagranicznego. Na tej podstawie ekonomiści burżuazyjni usiłowali dowieść, że wielkie zamówienia wojenne zdadne są bez końca utrzymywać wysoki poziom "aktywności gospodarczej". Jednakże rzeczywistość obalała te twierdzenia. Obecnie, ogólna sytuacja gospodarki kapitalistycznej stała się jeszcze bardziej chwiejna.

Militaryzacja ekonomiki obozu kapitalistycznego pogłębiła różnicę między możliwościami produkcyjnymi a niskim poziomem zdolności nabywczej ludności. Spadek tej zdolności pogorszył warunki zbytu towarów w samych krajach kapitalistycznych i ograniczył ich możliwości importowe. Jednocześnie monopol USA, Wielkiej Brytanii, Francji i innych państw imperialistycznych wzmogły grabież bogactw naturalnych w krajach kolonialnych i zależnych, bezlitośnie eksploatując tamtejszą ludność. Sytuacja gospodarcza krajów Bliskiego Wschodu, Afryki, Azji Południowo-Wschodniej, Ameryki Łacińskiej - a szczególnie ich rolnictwa, i bez tego znajdującego się w stanie krańcowego upadku - szybko się pogorszyła, a siła nabywcza ludności tych krajów, stanowiącej około trzech czwartych całego zaludnienia świata kapitalistycznego, katastrofalnie spada. W ten sposób, rozdzienie produkcji wojennej nieuchronnie powoduje zmniejszenie siły nabywczej ludności, która góry rządzące państw kapitalistycznych doprowadzają do krańcowego minimum.

W miarę rozwijania produkcji wojennej w głównych krajach imperialistycznych coraz bardziej uwydatniają się negatywne następstwa militaryzacji ekonomiki. Prasa burżuazyjna zmuszona jest już pisać o nieuchronności krachu gospodarczego. Objawy zastoju i spadku produkcji przemysłowej wystąpiły w niektórych krajach kapitalistycznych już w końcu roku 1951, stały się zaś w roku 1952 niemal powszechnymi. Rozpoczął się spadek obrotów handlu zagranicznego światowego rynku kapitalistycznego i spadek cen hutowych. Zjawiskiem tym towarzyszyło szybkie narastanie przeciwieństw wewnątrz bloku agresywnego, na którego czele stoi imperializm amerykański.

Poniższa tabela charakteryzuje zmiany w wielkości produkcji przemysłowej obozu kapitalistycznego jako całości i w niektórych jego krajach w latach 1948-1952.

Wskaźniki produkcji przemysłowej krajów kapitalistycznych /r.1929 = 100/					
	1948	1949	1950	1951	1952
OGÓLNY WSKAZNIK					
produkcji przemysłowej obozu kapitalistycznego 1/	153	147	164	178	176

	1948	1949	1950	1951	1952	27
w tym:						
U.S.A.						
Wielka Brytania	175	150	182	200	198	
Francja	135	144	157	160	155	
Niemcy	85	92	92	104	112	
Belgia	97	103	118	134	136	
	95	95	97	112	104	

- 1/ Obliczeń dokonano, posługując się danymi krajów kapitalistycznych, których łączna wielkość produkcji stanowi 75%
 - 2/ Produkcji przemysłowej całego obozu kapitalistycznego.
- Dane tymczasowe.

Jak z powyższego wynika, o ile w roku 1950, to jest bezpośrednio po przejściu do wzmożonej militaryzacji i po rozpoczęciu wojny w Korei, wielkość produkcji przemysłowej krajów obozu kapitalistycznego zwiększyła się dzięki wzrostowi produkcji wojennej o 12% /w porównaniu z poziomem roku 1949/, to w roku 1951 przyrost wynosił już tylko 8%. W ubiegłym 1952 roku wielkość produkcji wzmożonej o 12%, w ubiegłym 1952 roku spadła o 1%, Wielkiej Brytanii - o 3%, Belgii zaś - o 7%.

Spadek wielkości produkcji przemysłowej w krajach kapitalistycznych jest prostym następstwem tego, że zmniejszenie produkcji cywilnej nie jest już kompensowane wzrostem produkcji wojennej. W czasie gdy produkcja wojenna oraz produkcja aparatu produkcyjnego cywilnych gałęzi przemysłu jest przerzucana. W szeregu wypadków spadek produkcji w latach przekracza swoją wielkością i tempem spadek produkcji w latach formacji prasy zagranicznej, w obecnej chwili unieruchomionych od 60 do 70% mocy produkcyjnej włoskiego cywilnego przemysłu maszynowego, do 50% mocy przemysłu włókienniczego Wielkiej Brytanii, Francji i wielu innych krajów kapitalistycznych.

Szczególnie gwałtownie spadła produkcja towarów konsumpcyjnych w roku 1952. Na przykład w drugim kwartale ubiegłego roku produkcja wyrobów włókienniczych w Anglii była o 27% mniejsza niż w drugim kwartale 1951 roku, we Francji - o 12%, w Niemczech - o 32%. W Stanach Zjednoczonych produkcja podstawowych towarów konsumpcyjnych zmniejszyła się w 1952 roku o 37% w porównaniu z rokiem 1950.

Likwidacja produkcji pokojowej w roku ubiegłym zaczęła się dotkliwie dawać we znaki również i przemysłowi ciężkiemu, który do znacznej części jego mocy zatrudniony był wykonywaniem produkcji wojennych. Tempo produkcji zmniejszyło się w hutnictwie i w przemyśle maszynowym krajów kapitalistycznych, rozpoczęła się przerwa w procesie zmniejszania portfela zamówień, wystąpiła nadprodukcja niektórych rodzajów walcówki, maszyn i sprzętu. Nieprzerwanie rosnące w ostatnich latach zamówienia na obrabiarki i narzędzia w połowie roku 1952 już dwa razy mniejsze niż we wrześniu 1951 roku.

Ogólne pogorszenie się sytuacji gospodarczej państw kapitalistycznych w roku ubiegłym, jak również niesprzyjające perspektywy dalszego rozwoju ich gospodarki doprowadziły do spadku inwestycji w tych krajach. Na przykład już w roku 1952 inwestowano w Stanach Zjednoczonych w cywilne gałęzie produkcji mniej kapitałów niż nawet w roku 1949. W roku ubiegłym rozmiary inwestycji w przemyśle włókienniczym, spożywczym i pierniczym zmniejszyły się o 17%. W lecie 1952 roku tendencja ta zaczęła się również uwydatniać i w przemyśle ciężkim. W czwartym kwartale roku 1952 inwestycje w amerykańskich fabrykach budowy maszyn były, według tymczasowych danych, o 8,5% niższe niż w czwartym kwartale poprzedniego roku, w przemyśle hutniczym - o 3%, w przemyśle transportowym /bez samochodowego/ - o 29%. Klasa burżuazyjna zmuszona jest przyznać, że w roku 1953 ogólne rozmiary inwestycji w USA zmniejszą się co najmniej o 10%.

Ceny hurtowe, posiadające w ciągu ostatnich lat tendencję zwykłą, zaczęły w roku 1952 spadać. O ile w roku 1951 spadek cen hurtowych zaznaczał się tylko w zakresie niektórych surowców i towarów żywnościowych, to w roku ubiegłym, mimo wyścigu zbrojeń, spadek tych cen objął również rynek metali żelaznych i nieżelaznych, kauczuku i niektórych rodzajów sprężu. W ciągu dziesięciu miesięcy 1952 roku Belgia i Luksemburg, Francja, Niemcy zachodnie i Japonia, to jest główni eksporterzy metali żelaznych, zmuszeni byli obniżyć ceny eksportu surówki i walcówki o 15-20%. Obniżka ta jest tym bardziej mienna, że w roku ubiegłym na skutek strajku hutników w USA obóz kapitalistyczny stracił ponad 15 milionów ton stali.

W roku 1952 pogorszyła się również sytuacja rolnictwa w krajach obozu kapitalistycznego. Już w latach 1949 - 1950 produkcja artykułów rolnych na jednego mieszkańca zmniejszyła się w zachodnio-europejskich państwach, należących do zewnętrznego bloku atlantyckiego, prawie o 15% w porównaniu z przeciętnym rocznym poziomem lat 1934-1938. W roku 1951 nastąpiło dalsze ograniczenie obszaru zasiewów oraz spadek plonów i zbiorów głównych upraw rolnych. Stopa życiowa chłopstwa w krajach kapitału obniżyła się, o czym świadczy systematyczne zmniejszanie się ich dochodów i wzrost zadłużenia. Na przykład realny zysk farmerów w USA był w roku 1952 o 30% niższy, niż w roku 1947. Spadek ten nastąpił w tym samym okresie, gdy ceny detaliczne żywności, płacone przez ludność, wzrosły ponad 15%. Zyski, wynikające z takiego układu cen rynkowych, regułoweli monopolistów, grabiący zarówno farmerów jak i konsumentów. Obecne zadłużenie farmerów amerykańskich - 14 miliardów dolarów - jest prawie dwa razy większe, niż w dniu 1 stycznia 1947 roku. Długi rolników zachodnio-niemieckich przewyższają 5 miliardów marek w porównaniu z 3,7 miliarda w końcu lipca 1950 roku.

Na skutek szybkiej pauperyzacji mas ludowych coraz więcej produktów rolnych nie znajduje zbytu. W celu sztucznego podtrzymywania wysokich cen detalicznych monopole żywnościowe niszczą te produkty w magazynach. A jednocześnie miliony ludzi niedojadają i głodują, ponieważ nie mają za co kupić tych artykułów.

Szczególnie ciężką jest sytuacja gospodarcza satelitów USA. Monopole amerykańskie dążą do maksymalnego przerzucenia następstw wyścigu zbrojeń na barki narodów ujarzmionych przez siebie państw. Imperializm amerykański rzucił już z siebie ostentacyjnie maskę "odnowiciela" gospodarki tych krajów i jawnie przekształca je w uzupełnienie maszyny wojennej USA. Militaryzacja, przeprowadzana przez rządy państw zachodnio-europejskich pod dyktando monopolu amerykańskich, rujnuje ich gospodarkę i pcha je do katastrofy. Szczególnie charakterystyczny jest pod tym względem przykład Francji. Ekonomia jej jest tak bardzo podważona, że nawet burżuazyjny dziennik "Information" zmuszony był przyznać, iż "w rezultacie zobowiązań zbrojeniowych, przyjętych na licznych konferencjach międzynarodowych gospodarka Francji zbliża się obecnie ku katastrofie. Francja wyczerpała już granice możliwych ofiar". Ilość pieniędzy papierowych w obiegu przekroczyła dwa tryliony franków. Cała antynarodowa polityka wewnętrzna i z zagranicą kół rządzących Francją bankrutuje.

Militaryzacja gospodarki państw kapitalistycznych prowadzi do zastoju ich międzynarodowych stosunków handlowych. W roku 1952 obroty handlu zagranicznego krajów kapitalistycznych spadły zarówno wartościowo, jak i wagowo; ograbienie jednych krajów przez drugie przybrało jeszcze bardziej gwałtowne formy; wzmożł się chaos walutowy, Zwężenie się pojemności rynku kapitalistycznego i związane z tym zaostrzenie problemów zbyt doprowadziło do gwałtownego wzmożenia przeciwieństw w obiegu imperialistycznym.

Poniższa tablica odzwierciedla zmiany wartości i tonażu obrotów handlu zagranicznego na rynku kapitalistycznym w latach 1950-1952.

Wartość eksportu i wskaźnik tonażu obrotów
handlu zagranicznego rynku kapitalistycznego

	1950		1951		1952
	I półr.	II półr.	I półr.	II półr.	I półr.
eksport /w mldr.dol./	24,7	30,6	37,6	37,8	37,2
Wskaźnik tonażu rok 1937=100/	113	128	136	134	134

W pierwszym okresie wzmożonego wyścigu zbrojeń, a szczególnie w związku ze spekulacyjną haussą, spowodowaną rozpoczęciem agresji amerykańskiej na Korei, na światowym rynku kapitalistycznym dało się zauważyć pewne ożywienie. W drugim półroczu roku 1950 obroty towarowe zwiększyły się o 13%. Podstawą tego ożywienia było zwiększenie handlu bronią, surowcami strategicznymi i wyposażeniem dla fabryk uzbrojenia. Jednakże już w ciągu roku 1951 obroty towarowe rynku kapitalistycznego zatrzymały się faktycznie na jednym i tym samym poziomie, a w roku 1952, po raz pierwszy po wojnie, zaczęły spadać. Fakt ten jest bezpośrednim skutkiem militaryzacji. Co więcej siłą wytwórczych odciąganych jest na produkcję uzbrojenia. W związku z tym dla szeregu towarów coraz bardziej

zmniejszają się kapitalistyczne możliwości eksportowe. Gwałtowna pauperyzacja mas pracujących, spadek ich siły nabywczej i ogólne pogorszenie sytuacji gospodarczej krajów kapitalistycznych w wyniku agresywnej polityki USA jeszcze bardziej osłabia możliwości importowe tych państw i krańcowo zaostrza problem zbytu.

Kraje kapitalistyczne ograniczają przede wszystkim przywóz żywności i artykułów powszechnej konsumpcji. Podporządkowując handel zagraniczny interesom produkcji wojennej, koła rządzące rozszerzają import surowców strategicznych, uzbrojenia i wyposażenia dla fabryk wojennych, ograniczając jednocześnie przywóz zboża, mięsa, tłuszczów, wyrobów włókienniczych, tekstyliów i artykułów gospodarstwa domowego. W roku 1951 kraje Zachodniej Europy importowały o 35% mniej mięsa niż nawet w kryzysowym roku 1938, o 34% - kawy, o 33% - zbóż pastewnych, o 31% - tłuszczu zwierzęcego. Natomiast eksport uzbrojenia z USA wzrósł w trzecim kwartale 1952 roku do 660 milionów dolarów, przewyższając poziom trzeciego kwartału 1951 roku o 62%.

Imperialiści amerykańscy usiłują zaleść cały świat kapitalistyczny swymi towarami, w tym również materiałami wojennymi, zamykając jednocześnie rynek wewnętrzny USA przed towarami swych konkurentów. W ostatnim okresie przeciętny roczny eksport Stanów Zjednoczonych wynosił 12,5 miliarda dolarów, import zaś - 7,3 miliarda dolarów, co oznacza, że roczna nadwyżka eksportowa przekraczała 5 miliardów dolarów. Rezultatem agresywnej polityki USA stał się chroniczny brak równowagi bilansów handlowych i wzrastający głód dolarowy pozostałych krajów kapitalistycznych. Szczególnie ucierpiały od tej polityki kapitalistyczne kraje Europy Zachodniej. Deficyt w ich handlu z USA przekroczył w ostatnich 6 latach sumę 18 miliardów dolarów. Wobec znacznych zakupów surowców strategicznych wielkość amerykańskiej nadwyżki handlowej w roku 1951 nieco spadła. Jednakże już w roku 1952 jednostronny charakter handlu USA znów poważnie się wzmógł: nadwyżka eksportu nad importem osiągnęła w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy ubiegłego roku 2,5 miliarda dolarów w porównaniu z 1,8 miliarda dolarów podczas dziewięciu pierwszych miesięcy poprzedniego roku.

W warunkach militaryzacji szczególnie wzmogła się grabież krajów kolonialnych i zależnych. Prowadząc politykę utrzymania wysokich cen towarów przemysłowych kapitał monopolistyczny, w pierwszym rzędzie amerykański, zmusza kraje zależne do obniżki cen surowców. Rezerwy walutowe tych krajów szybko się wyczerpują. W krótkim czasie - od lipca 1951 roku do sierpnia 1952 roku - zasoby dewizowe Indii zmniejszyły się o 20%, Indonezji - o 43%, Argentyny - mniej więcej o 50%. Ogółem rezerwy walut zagranicznych 30 krajów kolonialnych i zależnych zmniejszyły się w tym okresie o ponad 30%. Katastrofalna sytuacja walutowa zmusza te kraje do zastosowania nagłych środków do ograniczenia swego importu, co w rezultacie gwałtownie zmniejsza pojemność rynku kapitalistycznego.

Wynikiem niezwykłego zaostrzenia się problemu zbytu jest szybkie narastanie przeciwieństw imperialistycznych w obozie kapitalizmu. Coraz bardziej pogłębia się różnica między poziomem produkcji kapitalistycznej w poszczególnych krajach,

istawianych na zdobywanie maksymalnych zysków, z zaniejszającą się okrucieństwem rynku kapitalistycznego. W tych warunkach wzmożenie ekspansji jednych krajów imperialistycznych może nastąpić tylko kosztem wyparcia z rynków i ruiny ekonomiki innych państw. Imperializm amerykański, stojący na czele reakcyjnych sił całego świata, występuje bowiem obecnie nie tylko jako międzynarodowy eksploatacja i ciemięzca ludów, lecz również jako siła, dezorganizująca ekonomikę pozostałych krajów kapitalistycznych.

Amerykańskie metody ekspansji w handlu zagranicznym w warunkach nieurządzonego zastrzeżenia się problemu sbytu przekraczają w swym cyniźmie i agresywności wszystko to co kiedykolwiek stanowiło znak świat kapitalistyczny. Amerykański kapitał monopolistyczny forsuje swój eksport przy pomocy subsydiów państwowych oraz drogą najbardziej bezwstydnego lumpingu. W samej tylko pierwszej połowie ubiegłego roku państwowe subsydia eksportowe w USA przewyższyły sumę 2,5 miliarda dolarów. Pod pozorem tej "pomocy" innym państwom monopolie amerykańskie przenosi na ich rynki, niszcząc swych konkurentów i świadomie protekcyjną politykę, dezorganizującą ekonomikę innych państw kapitalistycznych. Ostrze amerykańskiej ekspansji handlowej skierowane jest w pierwszym rzędzie przeciw Wielkiej Brytanii - najcięższego rywala Stanów Zjednoczonych. Rywalizacja amerykańsko-angielska zaostrzyła się szczególnie w walce o władzę nad rynkami Europy zachodniej, Ameryki Łacińskiej oraz Bliskiego Wschodu.

Narastanie sprzeczności imperialistycznych uwarunkowane jest również pojawieniem się na rynkach konkurencji monopolistycznych Niemiec zachodnich i japońskich. W ostatnich czterech latach Niemcy zachodnie zwiększyły swój eksport czterokrotnie, a Japonia - ponad 2,5 raza. Eksport Niemiec zachodnich do krajów europejskich już obecnie przewyższa wywóz angielski, choć jeszcze w roku 1949 był on znacznie od niego mniejszy. Niemcy pośpiesznie odbudowują swoje pozycje ekonomiczne w Ameryce Łacińskiej i w krajach Bliskiego Wschodu. Ekspansja gospodarcza Japonii kieruje się w pierwszym rzędzie do krajów Azji Południowo-Wschodniej kosztem interesów angielskich w tym rejonie. Już w roku 1950 Japonia zajęła drugie miejsce pomiędzy eksporterami wyrobów bawełnianych. W roku 1951 eksport Japonii był o 20% wyższy od angielskiego.

Imperialiści amerykańscy, którzy zagarnęli najważniejsze pozycje gospodarcze w Niemczech zachodnich i Japonii, wykorzystując warunki okupacyjne dążą obecnie do wyznaczenia wielkości struktury i kierunku handlu tych krajów. Jednakże interesy monopolistycznych zachodnio-niemieckich i japońskich, marzących o przywróceniu swych utraconych wpływów, coraz częściej zderzają się na rynkach zagranicznych nie tylko z interesami kapitalistów amerykańskich, lecz również z interesami imperialistów angielskich. Eksporterzy zachodnio-niemieccy i japońscy już w szeregu towarach firmy amerykańskie z Ameryki Łacińskiej. Na przykład monopolie zachodnio-niemieckie dostarczają obecnie do Argentyny dwa razy więcej maszyn rolniczych, niż monopolie USA.

Spadek obrotów towarowych rynku kapitalistycznego w roku 1952 i szybkie narastanie przeciwieństw imperialistycznych

całkowicie obalają demagogiczne paplanie uoszonych apokryfów dolara, jakoby przedstawienie ekonomiki na tory wojenne rzuciło pojemność rynku kapitalistycznego i zagodziło problem zbytu. Wręcz przeciwnie, militaryzacja krajów kapitalistycznych doprowadziła do jeszcze większego zaostrzenia tego problemu.

+ + +

Militaryzacja gospodarki to droga rabukowych zdobyczy dla monopolu kapitalistycznych. Wśród nich pierwsze w gronie ży nas pracujących miejsce zajmują magnaci amerykańskiego kapitału finansowego, będący głównymi eksploatatorami finansowymi świata kapitalistycznego. Na przygotowaniach do wojny ogromnie zarabiają również fabrykanci Anglii, Francji i innych krajów kapitalistycznych.

Dzięki podporządkowaniu sobie aparatu państwowego, przywódcy kapitału monopolistycznego otrzymują intratne państwowe zamówienia zbrojeniowe, "zamrażają" płace robotników i zaniżają swoim przedsiębiorstwom niezbędne dla zwiększenia produkcji materiały strategiczne, siłę roboczą, kredyty państwowe, subsydia itp. Działające za pośrednictwem aparatu państwowego monopole "regulują" ceny towarów powszechnego użytku w kierunku ich szybkiego wzrostu, a płace "zamrażają" na niskim poziomie. Tego rodzaju "regulowanie" gospodarki stwarza, według wyrażenia Lenina, ketoregę dla robotników i raj dla kapitalistów. W warunkach takiego "regulowania" rządzące monopole otrzymują dodatkowe możliwości zapewnienia sobie maksymalnych zysków, rujnowanie i pozbawienie swoich konkurentów, przede wszystkim małych i średnich przedsiębiorstw kapitalistycznych. Świadczy o tym wzrost bankructw w świecie kapitalistycznym. W Wielkiej Brytanii na przykład w pierwszym półroczu 1952 roku było więcej bankructw niż w jakimkolwiek innym okresie po 1939 roku. W okresie od stycznia do września 1952 roku ponad 5.800 małych i średnich firm w Stanach Zjednoczonych uległo ruinie. Z roku na rok rośnie ilość bankructw włoskich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Według informacji dziennika "Unita" ilość bankructw przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych zwiększyła się z 2.409 w 1948 roku do 7.313 w roku 1951.

Nawet według pomniejszych danych oficjalnych zyski monopolu wzrosły z 3,5 miliarda dolarów w roku 1938 do 42,8 miliarda dolarów w roku 1951, czyli zwiększyły się trzynastokrotnie. Jeszcze bardziej wzrosły zyski amerykańskich magnatów przemysłu wojennego w roku 1952. Koncern "General Motors", produkujący czołgi, samochody i inne rodzaje uzbrojenia, zarobił w trzecim kwartale 1952 roku 118 milionów dolarów, podczas gdy zarobek w trzecim kwartale 1951 roku wynosił tylko 92 miliony dolarów. Czysty zysk takich towarzystw jak "General Electric" i "Silvenia Electric Products", produkujących broń atomową oraz urządzenia elektronowe i telewizyjne dla armii, był w trzecim kwartale 1952 roku o 126% wyższy niż w odpowiednim okresie poprzedniego roku.

Również analiza zysków, otrzymanych przez monopole angielskie w ciągu dziesięciu miesięcy 1952 roku wykazuje jak

zarobki zgarniają właściciele fabryk zbrojeniowych. Przeciętny wzrost zysków wynosił w Anglii 11%. Natomiast zyski produkujących artykuły zbrojeniowo towarzystw elektrotechnicznych, radiotechnicznych i budowy maszyn podwyższyły się o ponad 20%, a zyski towarzystw wydobywających surowce strategiczne w rodzaju cyny, miedzi, ołowiu i innych metali nieżelaznych, wzrosły o około 50%. Jednakże w warunkach zwięźnienia się światowego rynku kapitalistycznego i zaostrzenia walki konkurencyjnej ze strony monopolii amerykańskich, zachodnio-niemieckich i japońskich, monopolistom angielskim, związanym z pokojowymi gałęziami produkcji, coraz trudniej przychodzi zdobywanie maksymalnych zysków. Na przykład zyski przedsiębiorstw przemysłu obuwianego i skórzanego zmniejszyły się o 14%, dziewiarskiego - o 18%, a wełnianego - o 57%.

Przy pomocy i współpracy amerykańskich fabrykantów broni wzrasta produkcja wojenne i wzrastają zyski monopolii zachodnio-niemieckich i japońskich. W roku 1951 zachodnio-niemiecka firma "Siemens-Ralske" otrzymała o 42%, a firma "Siemens-Schuckert" - o 66% czystego zysku więcej niż w roku 1950.

Monopole bogacą się, podczas gdy masy ludowe cierpią. Obniżają się realne płace, zmniejsza się spożycie, rośnie bezrobocie i spada udział mas pracujących w dochodzie narodowym. Ludzie pracy odczuwają dotkliwie związek z militarnym wzrostem drożyzny i płacą monopolistycznym kupieństw ogromną daninę w postaci wzrastających bez przerwy podatków. W roku 1951/52 podatki pobrane przez skarb USA osiągnęły rekordową sumę - 65 miliardów dolarów. W obecnym budżecie amerykańskim podatek bezpośredni od ludności, wzrosły w tym budżecie w porównaniu z rokiem budżetowym 1937/38 /biorąc nawet pod uwagę spadek wartości waluty/ ponad dwunastokrotnie. Szczególnie szybko wartości podatków wzrosły w USA podatków po rozpoczęciu amerykańskiej agresji na Korei. Na przykład łączna suma wszystkich podatków /federalnych, państwowych i lokalnych/, pobranych w roku 1951/52, wyniosła 87 miliardów dolarów - o 16 miliardów dolarów więcej, niż w roku 1950/51 i o 30 miliardów więcej niż w roku 1949/50.

W samym tylko roku 1951 podatki wzrosły we Włoszech o 28%, we Francji, Danii i Norwegii - ponad 20%, w Holandii - o 18%. W roku 1952 we wszystkich krajach zachodnio-europejskich nastąpił dalszy wzrost podatków, ściąganych od ludności. Według brytyjskiego przewidywania zwiększenie podatków mniejsze o 18% w porównaniu z rokiem 1950/51. We Francji, według biuletynu "Service Economique et Financier" podatki wzrosły o 21% w porównaniu z analogicznym okresem roku 1951. W Włoszech i Grecji podatki zwiększyły się w roku 1952 o 10%. Dalszy wzrost podatków nastąpił także w Holandii, Austrii i innych krajach zachodnio-europejskich.

Poszukując funduszy dla pokrycia ogromnych wydatków wojennych, koła rządzące państw imperialistycznych coraz bardziej się uciekają do zwiększenia obciążeń pośrednich, które ciążą całkowicie spada na szerokie masy ludowe. Na przykład o ile w roku 1948 w ogólnej sumie francuskich wpływów budżetowych udział podatków pośrednich wynosił 55%, to w roku

1952 osiągnął on 70%. We włoskich strona przychodowa budżetu składała się w roku 1947 z 30% z wpływów pochodzących z podatków bezpośrednich, a w 70% - z podatków pośrednich, natomiast w roku 1952 udział podatków pośrednich zwiększył się do 85%. W budżecie Norwegii na rok 1952/53 suma podatków pośrednich 2,5 raza przewyższa sumę podatków bezpośrednich, przewidzianych w budżecie na rok 1945/46. W związku z tym norweski dziennik "Triheten" pisał: "Gdy Norweg cokolwiek kupuje, je lub pije, ubiera się, pali papierosa lub pociera zaparkę - za wszystko to musi płacić podatek. Wyścig zbrojeń domaga się, by płacił on wciąż więcej i więcej".

Olbrzymie nieprodukcyjne wydatki, związane z finansowaniem wyścigu zbrojeń i awantur wojennych, doprowadzają do wzrostu chronicznego deficytu budżetowego, krajów kapitalistycznych. W roku 1952/53 nadwyżka wydatków nad dochodami winna osiągać w USA prawie 9 miliardów dolarów w porównaniu z 4 miliardami dolarów w roku 1951/52. Deficyt budżetowy Wielkiej Brytanii wzrósł w czasie od kwietnia do września 1952 roku do 589 milionów funtów szterlingów, wynosząc prawie dwa razy więcej niż w tym samym okresie 1951 roku.

W tej sytuacji rządy krajów kapitalistycznych coraz częściej uciekają się do wypuszczania pożyczek państwowych. Tak na przykład dług państwowy USA wzrósł z 259,4 miliarda dolarów przy końcu 1951 roku do 267,4 miliarda przy końcu ubiegłego roku. Wzrost długu państwowego oznacza dla mas pracujących dalsze zwiększenie ciężarów podatkowych. Rządy krajów imperialistycznych płacą kapitalistom w formie procentów od pożyczek olbrzymie sumy pobierane od ludzi pracy drogą podatków. Jednocześnie fundusze tworzone z podatków w ostatecznym rezultacie wracają do kieszeni kapitalistów, sprzedających państwu po wysokich cenach artykuły zbrojeniowe. Cały mechanizm pożyczek państwowych zbudowany jest w państwach kapitalistycznych w taki sposób, aby podzielić dochód narodowy na korzyść eksploatatorów - przemysłowców, bankierów i wielkich właścicieli ziemskich.

Dla pokrycia deficytu budżetowego koka rządzące zwiększają ilość pieniędzy w obiegu. Wzmaga to i bez tego niską siłę nabywczą waluty i doprowadza do dalszej obniżki stopy życiowej mas pracujących. Jak bowiem wskazuje Włodzimierz Lenin "druk pieniędzy papierowych jest najgorszym rodzajem podatku przymusowego, szczególnie silnie pogarsza on sytuację robotników, najbiedniejszej części ludności".

Według oficjalnych, wyraźnie pomniejszonych danych, siła nabywczą dolara wynosiła w roku 1951 tylko 43% siły nabywczej dolara z roku 1939, a siła nabywczą funta szterlinga - 32%. W jeszcze większym stopniu uległy deprecjacji waluty innych krajów kapitalistycznych. Na przykład siła nabywcza franka francuskiego i liry włoskiej zmniejszyła się w porównaniu z okresem przedwojennym o dziesiątki razy.

Szczególnie silnie uderza w masy pracujące krajów kapitalistycznych wzrost drożyzny, będącej bezpośrednim rezultatem militarystyki. Obniżka cen hurtowych w roku 1952 nie doprowadziła do jakiegokolwiek znaczącego spadku cen detalicznych. W pogoni za maksymalnymi zyskami monopole nie tylko próbują

masła i mięsa, których ceny coraz bardziej oddalają się od możliwości przeciętnej kieszeni robotniczej. W samym tylko okresie lat 1949 - 1951 spożycie mięsa zmniejszyło się we Francji o 24%, świeżych owoców i warzyw - o 27-28%. W Wielkiej Brytanii przeciętne miesięczne spożycie produktów mięsnych i masła śmietankowego spadło w roku 1951 w porównaniu z przedwojennym o 40%, ryżu - o 37%, cukru - o 16%. W Stanach Zjednoczonych produkcja i konsumpcja masła śmietankowego zmniejszyła się w roku 1951 w porównaniu z okresem przedwojennym o 41%, a konsumpcja baraniny - o 56%.

Jeszcze bardziej spadło spożycie w koloniach i krajach zależnych, które grabią imperialiści w celu zapewnienia sobie zysków maksymalnych. W Indiach, Indonezji, Iranie i w krajach Afryki dziesiątki milionów ludzi żyje w warunkach nieustannego głodu, a olbrzymia ilość pada ofiarą śmierci głodowej. Z powodu rabunkowej eksploatacji uległ zatrzymaniu rozwój sił wytwórczych w krajach kolonialnych i zależnych, a zdolność nabywczą ludności silnie spada. W dług danych Sekretariatu ONZ o światowej sytuacji społecznej dochód narodowy około jednej trzeciej części ludności kuli ziemskiej, włączając w to narody Burmy, Indonezji, Filipin, Ekwadoru, Abisynii, Haiti, Arabii Saudyjskiej, Sjamu i innych krajów zależnych wynosił w roku 1949/50 mniej niż 50% ogólnego dochodu światowego. "Ogólnie biorąc - stwierdza przegląd - większa część ludności tego regionu żyje na najniższym stopniu nędzy; jeżeli by nawet próbowano się porównywać dochód ludności z punktu widzenia możliwości zaspokojenia potrzeb życiowych, to ilość ta nie wystarcza nawet dla ochrony zdrowia fizycznego ludności". Jest rzeczą charakterystyczną, że w roku 1948 konsumpcja tkanin bawełnianych, jedwabiu sztucznego i tkanin wełnianych było w porównaniu z rokiem 1938 o 27% niższa w Burmie, o 33% - w Indonezji, o 54% - na Cejlonie, o 55% - w Indochinach. Stale wzrastają koszty w krajach kolonialnych i zależnych. Według danych opublikowanych we wrześniu 1952 roku przez Biuro Statystyczne Sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych, koszty utrzymania wzrosły w ostatnich dwóch latach w Kongo Belgijskim o 21%, na Malajach - o 30%, w Sudanie Anglo-Egipskim - o 32%, w Australii - o 44%.

Tragiczna sytuacja mas pracujących w krajach obozu kapitalistycznego pogłębia się istnieniem ogromnej armii bezrobotnych. W samym tylko Stanach Zjednoczonych znajduje się według danych oficjalnych ponad 13 milionów w pełni lub częściowo bezrobotnych osób. We Włoszech ilość całkowicie bezrobotnych przekracza 4 miliony, w Niemczech zachodnich - dosięga 3 milionów. W Wielkiej Brytanii, nawet według danych z prasy burżuazyjnej, liczba samych tylko całkowicie bezrobotnych osiągnęła przy końcu 1952 roku 500 tysięcy osób. W rezultacie likwidacji przedsiębiorstw przemysłu pokojowego ilość całkowicie i częściowo bezrobotnych zwiększyła się we Francji we wrześniu 1952 roku, według danych pisma "Democratie Nouvelle", do 800 tysięcy ludzi. Wbrew twierdzeniom kapitalistycznym nie tylko nie likwiduje bezrobocie, lecz przeciwnie - nieodłącznym jej towarzyszem jest stały wzrost tej klęski społecznej.

Masy pracujące krajów kapitalistycznych i kolonialnych własnej skórze coraz bardziej przekonują się, że imperialistyczna polityka przygotowań do nowej wojny światowej prowadzi do katastrofalnego spadku ich stopy życiowej. Dlatego też wzrasta nam przeciw przywódcom kapitału monopolistycznego - wino- Stanach niedoli ludu. Kroją się strajki i wystąpienia antywojenne i imperialistycznej. O ile na przykład w ciągu pięciolecia, poprzedzającego drugą wojnę światową, w USA strajkowało ogółem 5,6 miliona ludzi, to w ciągu pięciu powojennych lat - ponad 15 milionów ludzi. W roku ubiegłym w Stanach Zjednoczonych, według oficjalnych danych Ministerstwa Pracy, odbyło się 4.950 strajków, w których uczestniczyło 3,5 miliona robotników.

W przedwojennym pięcioleciu w Wielkiej Brytanii wybuchło przeciętnie 660 strajków rocznie, a w powojennych pięciu latach - 1.220 strajków rocznie. W ciągu pierwszych 8 miesięcy ubiegłego roku, według danych "Ministry of Labour Gazette" robotnicy przeprowadzili 1.256 strajków, co dwukrotnie przewyższa przeciętną roczną cyfrę strajków w latach przedwojennych. Zdecydowanie broni swoich praw, walcząc o pokój, przeciw faszystzkiej reakcji bojowa klasa robotnicza Francji i Włoch. Ilość strajków we Francji wzrosła z 376 w roku 1950 do 2.586 w roku 1952. Jeszcze większy rozmach przyjął ruch strajkowy we Włoszech. W samych tylko pierwszych trzech miesiącach 1952 roku odbyło się tam 538 strajków, w których łącznie uczestniczyło 275.000 robotników. W lipcu 1952 roku dwa miliony włoskich robotników rolnych przeprowadziło jednodniowy strajk. W styczniu 1953 roku na znak protestu przeciw reakcyjnemu rządowemu projektowi "reformy" ordynacji wyborczej odbył się strajk generalny mas pracujących Rzymu oraz strajki w szeregu innych miastach. W nasilenie przybrał ruch strajkowy w Niemczech zachodnich. W latach 1950 i 1951 do miliona, zwiększając się jeszcze w roku 1952. Masowe manifestacje i strajki przebiegały pod hasłami: "Procz z ustawami antyludowymi", "Procz z amerykańskimi okupantami". Przy końcu ubiegłego roku w Japonii strajkowali robotnicy 16 towarzystw węglowych. W ślad za górnictwem ruszyli do walki elektrycy. Wiele elektrowni zmniejszyło zużycie energii przedsiębiorstwom, wykonyującym zamówienia

* * *

Bilans gospodarczy, z którym świat kapitalistyczny zakończył rok 1952 i wstąpił w rok 1953 z całą wyrazistością potwierdza tezę marksistowsko-leninowskiej ekonomii politycznej, że zastanie gospodarki na tory wojenne nie wybawi kapitalizmu z niemożliwych kryzysów nadprodukcji. Wręcz przeciwnie, militarystyczna gospodarka narodowej, pogłębiająca dysproporcję między możliwościami produkcyjnymi a spadającą siłą nabywczą prowadzi do nerastania nowego, głębokiego kryzysu ekonomicznego.

Mimo coraz bardziej wzrastającej produkcji wojennej i zwiększenia całej produkcji przemyślowej świata kapitalistycznego w roku ubiegłym zmniejszyła się, obroty handlu zagranicznego, nastąpił spadek inwestycji, rozpoczęła się obniżka

cen hurtowych. Jeszcze bardziej ponure perspektywy zarysowywają się przed światem kapitalistycznym w roku 1953.

Rok 1952 charakteryzowało w krajach kapitalistycznych dalsze wzmożenie eksploatacji i grabieży mas pracujących, spadek realnych płac, wzrost podatków pośrednich i bezpośrednich, zwiększenie się armii bezrobotnych, ruina i pauperyzacja mas ludowych. W odpowiedzi na to rozszerza się i krzepnie opór klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, przeciwko wyścigowi zbrojeń i przygotowaniu do nowej wojny światowej.

/Komunikat, Nr.2/